



STALOWA WOLA
Zimowa odsłona
Strajku Kobiet

5



NISKO
Pomóżmy Marcinowi
wrócić do zdrowia

6



STALOWA WOLA
Grzegorz Czajka
dyrektorem szpitala

9

Nr 5 (272284)
4 lutego 2021 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

W Charzewicach powstanie nowoczesne osiedle

Wielki program MIESZKANIOWY

1250 mieszkań do 2025 roku – to nowa perspektywa, która stoi przed mieszkańcami Stalowej Woli. Wszystko za sprawą rządowego pakietu mieszkaniowego, zainaugurowanego w naszym mieście przez Jarosława Gowina, ministra rozwoju, pracy i technologii. Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe – jak mówił Gowin – mają być szansą na mieszkanie dla milionów Polaków.

W poniedziałek, 1 lutego, prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadbereżny, wspólnie z wicepremierem, ministrem rozwoju, pracy i technologii Jarosławem Gowinem zaprezentowali strategię „Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa – Budujemy nową przyszłość dla Stalowej Woli”. Dzięki porozumieniu gminy Stalowa Wola z Krajowym Zasobem Nieruchomości, na terenie miasta możliwy będzie rozwój budownictwa wielorodzinnego. W efekcie na terenie osiedla Charzewice ma powstać nowoczesne osiedle mieszkaniowe.

Od kilku lat w Polsce przybywa mieszkań, ale ciągle ich liczba nie jest wystarczająca. To, jak przyznał Jarosław Gowin, zmusiło rządzących do poszukiwania nowych rozwiązań, innych jednak niż program „Mieszkanie plus”, który okazał się niepowodzeniem.

– Z jednej strony rynek mieszkaniowy rozwija się bardzo prężnie. W roku 2020 pobiliśmy kolejny rekord. Do użytkowania oddano aż 222 tys. nowych mieszkań. To jest najlepszy wynik od 1979 r. Z drugiej jednak strony od wielu lat społeczeństwo ma uzasadnione poczucie, że mieszkalnictwo jest piętą achillesową naszego państwa, bo owszem mieszkania powstają, ale szczególnie w dużych miastach – mówił szef resortu rozwoju, pracy i technologii.

Zdaniem Gowina, należy wyciągnąć wnioski z tej sytuacji i nie tylko koncentrować się na rządowych programach budowy mieszkań, ale przede wszystkim należy wspierać inwestorów z branży oraz samorządy.

– Przygotowaliśmy pakiet nowoczesnych rozwiązań mieszkaniowych, z których dzisiejsza inauguracja jest tylko jednym z wielu przy-



Podczas konferencji prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadbereżny, przedstawił założenia osiedla Charzewice

kładów. Najważniejsza zasada w tym przedsięwzięciu to współdziałanie w trójkącie: państwo-przedsiębiorcy-samorząd. Ten trójkąt to jest droga do sukcesu. Bez tego, bez tej współpracy, nie ma szans na zapewnienie szerokim rzeszom Polaków taniego i godnego mieszkania – powiedział wicepremier.

Jak tłumaczył, w nowym modelu, jednostka samorządu terytorial-

nego zakłada SIM (Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową) wraz z Krajowym Zasobem Nieruchomości, czyli przedstawicielem skarbu państwa. KZN dysponuje gruntem państwowym i wnosi go do SIM-u w celu budowy na nim mieszkań. W przypadku Stalowej Woli to jest grunt wielkości 20 hektarów, czyli ogromne przedsięwzięcie.

➤ **Ciąg dalszy na str. 3**

Prawnik wyjaśnia:
**POŻYCZKA
W RODZINIE,**
co należy wiedzieć?

➤ str. 16

STALOWA WOLA

Czy drony będą monitorować jakość powietrza?

Kontrola czystości powietrza za pomocą dronów, jest jednym z elementów projektu który miasto Stalowa Wola w partnerstwie z Politechniką Rzeszowską chce realizować przy udziale środków norweskich. Mieszkańcy Stalowej Woli często uskarżają się na jakość powietrza w mieście. Pogarsza się ona głównie w sezonie jesienno-zimowym. Czy dzięki kontroli przy pomocy dronów sytuacja się poprawi?

➤ **Czytaj na str. 4**

TARNOBRZEG

Proces księdza za zamkniętymi drzwiami

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu ruszył 3 lutego proces 58-letniego księdza oskarżonego o wykorzystywanie seksualne 12-letniego ministranta i nakłanianie go do fałszywych zeznań. Sprawa dotyczy wydarzeń, które miały miejsce w latach 2005-2006, gdy kapłan pełnił funkcję proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu.

➤ **Czytaj na str. 5**

REKLAMA

CMD CENTRUM MEDYCZNO DIAGNOSTYCZNE

CENTRUM MEDYCZNO DIAGNOSTYCZNE

➤ **Czytaj na str. 3**

**MOTO
TECH**

Centrum Motoryzacyjne MOTO-TECH

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. COP 3, Stalowa Wola

ZAPRASZA NA OKRESOWE BADANIE TECHNICZNE

25 zł

WYBIERZ SAM NA CO JE WYKORZYSTASZ

Na terenie Centrum Motoryzacyjnego MOTO-TECH w Stalowej Woli prowadzimy okręgową stację kontroli pojazdów, sklep z częściami samochodowymi oraz warsztat TIR BUS i dla pojazdów samochodowych. W trakcie badań dokładnie sprawdzimy stan techniczny Twojego pojazdu, udzielimy wszelkich porad dotyczących niezbędnych napraw. Zajmujemy się także wulkanizacją i zakurwaniem węży hydraulicznych. W naszej stacji zawsze możesz skorzystać z atrakcyjnych promocji. W tej chwili do każdego badania okresowego Twojego pojazdu dodajemy bon o wartości 25 zł, który możesz wykorzystać na terenie Centrum na: myjnię, części lub usługi.

Zapraszamy także do MYJNI BEZDOTYKOWEJ

- ✓ PALIWO: ON, Benzyna, Gaz na Stacji „RIA”, ul. COP 1
- ✓ ŻETONY NA MYJNIĘ
- ✓ RABAT NA CZĘŚCI, USŁUGI
- ✓ WYMIANA OPON



Wykonując przegląd otrzymasz
kupon rabatowy wartości



Czy w końcu rozbudują schronisko?

Po raz kolejny powrócił temat rozbudowy Schroniska dla Bezdomnych Mężczyzn w Stalowej Woli. Terminy gonią, więc samorząd miasta podjął kolejną próbę modernizacji placówki.

Żeby Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn przy ulicy Jaśminowej mogło dalej pomagać potrzebującym, niezbędna jest jego rozbudowa do końca 2022 roku. Jeśli do tego czasu nie uda się dostosować placówki do obecnych przepisów, to

prawdopodobnie będzie musiała zostać zamknięta.

W sprawie odbudowy schroniska władze miasta odbyły już wiele spotkań, podczas których uznano, że inwestycja musi być bardziej kompleksowa niż wcześniej zakładano.

– Przeprowadziliśmy już spotkania, rozmowy, ale też i wyjazdy terenowe, tak aby odpowiedzieć rozbudową obiektu na potrzeby bezdomności. Będzie to placówka oferująca schronienie z usługami zarówno mężczyznom, jak i kobietom. Będzie również obejmowała noclegownię – mówi Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli.

Jeśli chodzi o te nowe usługi, to jak mówi Renata Knap, pojawiła się propozycja, żeby w schronisku powstała centralna kuchnia, która będzie świadczyła usługi dla wszystkich jednostek podlegających pod Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, polegające na przygotowywaniu posiłków zarówno dla bezdomnych, jak i podopiecznych MOPS-u.

Na razie nie wiadomo jaki będzie koszt takiej inwestycji, kosztorys będzie znany po wykonaniu projektu. Miasto na rozbudowę i przebudowę schroniska dla bezdomnych chce pozyskać środki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

(kag)



Panu **MARCINOWI USZYŃSKIEMU**
Sekretarzowi Miasta Stalowej Woli

wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Prezydent Miasta Stalowej Woli,

Zastępca Prezydenta Miasta, Skarbnik Miasta,

Przewodniczący i Radni Rady Miejskiej w Stalowej Woli
oraz Pracownicy Urzędu Miasta Stalowej Woli

Odszedł Kazimierz Kuczman

Dr hab. Kazimierz Kuczman, prof. UP JP II, historyk sztuki, długoletni kierownik Działu Malarstwa Grafiki i Rzeźby Zamku Królewskiego na Wawelu i mieszkaniec wawelskiego wzgórza, urodził się w Rzeszyci Okrągłej 9 lutego 1947 r. Sztuki plastyczne były częścią jego dzieciństwa, gdyż ojciec, Józef Kuczman, utalentowany artysta samouk, malował obrazy, głównie sakralne dla okolicznych kościołów, był także autorem okazałego pomnika Adama Mickiewicza, wzniesionego w Rzeszyci Okrągłej.

Kazimierz Kuczman ukończył stalowowolskie liceum ogólnokształcące (dziś LO im. KEN), następnie studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po studiach został zatrudniony w Dziale Wydawnictw Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Od 1971 r. należał do Stowarzyszenia Historyków Sztuki, pełniąc w latach 1985-1989 funkcję prezesa Oddziału Krakowskiego.

W 1984 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim obronił pracę doktorską, a w 2006 r. uzyskał na tejże uczelni habilitację na podstawie książki „Renesansowe głowy wawelskie”. Od 1995 r. był członkiem, do 2019 r. sekretarzem Komisji Historii Sztuki PAU. W latach 2007-2010 na Akademii Ignatianum w Krakowie był kierownikiem katedry Kultury i Sztuki Krakowa i Małopolski, od 2009 r. związał się z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, w którym w 2012 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Jest autorem ponad stu pięćdziesięciu publikacji naukowych i popularnonaukowych, redaktorem i współredaktorem kilkunastu książek, autorem kilkakrotnie wznawianego przewodnika po Wawelu, wydawanego w licznych wersjach językowych.

Szczególne zasługi wniósł w dzieło sprowadzenia do Polski ze Szwajcarii bezcennej kolekcji dzieł sztuki zgromadzonych przez rodzinę Lanckorońskich. Kolekcja ta, decyzją ostatniej przedstawicielki rodu, Karoliny Lanckorońskiej została przekazana Polsce: część do Zamku Warszawskiego, część na Wawel. Za osiągnięcia w muzealnictwie Kazimierz Kuczman otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta w roku 2005 r.

Od 1994 roku mieszkał na Wawelu, w budynku dawnego austriackiego szpitala. Wielokrotnie przebywał na naukowych stypendiach zagranicznych, od Rzymu do Londynu, znając doskonale języki tych krajów. Jednak zawsze podkreślał sentyment do stron rodzinnych i wielokrotnie służył swoją wiedzą i doświadczeniem tutejszym instytucjom.

W latach 1998-2002 zasiadał w Radzie Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, a od 2004 w Radzie Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli. Stalowowolską placówkę wspierał w licznych przedsięwzięciach, jako członek Rad Naukowych wydawnictw cyklicz-

nych: „Rocznika Muzeum” i „Regionalnego słownika biograficznego”. Wraz z ks. Wilhelmem Gajem-Piotrowskim, z którym łączyła go przyjaźń i zainteresowania regionalne, i z Markiem Stańkowskim, historykiem sztuki mieszkającym w Woli Rzeszyckiej, opracował album poświęcony kościołowi parafialnemu w Woli Rzeszyckiej pt. „Nadsańska Jasna Górka”. Także ulanowanie dobrze wspominał Kazimierza Kuczmana, dzięki pomocy którego przeprowadzono na Wawelu renowację bezcennej, unikatowej XVIII w. chorągwi z ulanowskiego kościoła i pokazano ją na wystawie w USA, organizowanej przez Wawel.

Kazimierz Kuczman uczestniczył kilkakrotnie w uroczystościach pod rzeszyckim pomnikiem Mickiewicza, organizowanych od 2010 r. z inicjatywą Małgorzaty Żureckiej przez stalowowolskich literatów i miejscową szkołę. A w roku 2018 podczas takiej „Majówki Mickiewiczowskiej” wójt Radomyśla nad Sanem Jan Pyrkosz wręczył Kazimierzowi Kuczmanowi akt nadania tytułu Honorowego Obywatela Gminy Radomyśl nad Sanem (do której należy Rzeszyca Okrągła). Wzruszony laureat z właściwą sobie skromnością powiedział, że jest to dla niego szczególnie cenne i miłe wyróżnienie.

Ujmująca skromność – ta właśnie cecha od razu przychodziła na myśl wszystkim, którzy znali Profesora Kuczmana. Człowiek tak wielkiej wiedzy, jeden z najważniejszych ludzi na Wawelu, przyjaciel Karoliny Lanckorońskiej, wykładowca krakowskich uczelni, autor licznych prac naukowych – nigdy nie eksponował swojej osoby, wręcz przeciwnie, lubił trzymać się w cieniu, a o swoich dokonaniach mówił z dystansem i humorem. To kolejne cechy: subtelne poczucie humoru, umiejętność żartowania z samego siebie i ogromna kultura osobista.

Takich ludzi spotyka się niezwykle rzadko. A gdy przychodzi pożegnać ich na zawsze, to pozostaje poczucie dotkliwej straty i ogromnej pustki...

Zmarł w Krakowie 28 stycznia, po ciężkiej chorobie, w swoim wawelskim mieszkaniu. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 3 lutego rano mszą w Katedrze Wawelskiej, by po południu zakończyć się na cmentarzu parafialnym w Woli Rzeszyckiej, gdzie spoczęły jego prochy, zgodnie z wyrażonym już dawno życzeniem.

Był naszym Przyjacielem, naszego regionu, z którego się wywodził, był przyjacielem Stalowej Woli. Cześć Jego pamięci.

Dionizy Garbacz



Nie żyje Czesław Korczak

Mgr Czesław Korczak urodził się w 1938 roku w Serocku, gm. Firlej w powiecie lubartowskim. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Lubartowie oraz Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, na którym otrzymał tytuł magistra matematyki. W 1960 roku podjął pracę w charakterze nauczyciela matematyki w Zasadniczej Szkole i Technikum Elektrycznym w Nisku. W 1961 roku zawarł związek małżeński z koleżanką ze studiów, nauczycielką matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Nisku, Marią Sobolewską.

W szkole elektrycznej pracował do 1968 roku. W tym okresie społecznie pracował w ogniwach Związku Nauczycielstwa Polskiego w powiecie niżańskim. W latach 1968-1971 pełnił funkcję dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Nisku. Od 1971 do 1973 roku był nauczycielem matematyki w tej szkole oraz wizytatorem przedmiotowo-metodycznym matematyki przy Wydziale Oświaty i Wychowania Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nisku.

W roku 1973 został przeniesiony na stanowisko zastępcy inspektora w tym wydziale. W latach 1974-1981 wizytator szkolnictwa podstawowego i średniego Urzędu Miasta i Powiatu w Stalowej Woli, a następnie Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Stalowej Woli. W roku 1982 powołany przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnobrzegu i Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Rzeszowie na stanowisko nauczyciela-metodyka matematyki. Od 1984 do 1990 roku wizytator, a od 1989 roku kierownik działu Kształcenia w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnobrzegu. Pracując w Kuratorium Oświaty i Wychowania od roku 1982 do stycznia 1989 roku, za zgodą wojewody tarnobrzeżskiego uczył w wymiarze 4 godzin tygodniowo matematyki w Zespole Szkół Elektrycznych, a od 1990 do 31 sierpnia 1991 roku powrócił do pracy na stanowisko nauczyciela matematyki w pełnym wymiarze do Zespołu Szkół Elektrycznych w Nisku. 1 sierpnia 1991 roku przeszedł na emeryturę, pracując w niepełnym wymiarze godzin do 1996 roku.

Mgr Czesław Korczak jako nauczyciel szybko zrozumiał, że praca nauczyciela nie polega tylko na odbywaniu lekcji, pytaniu uczniów i wystawianiu im ocen, docierało do niego, że szkoła a zwłaszcza zawodowa, to wielce złożony, wręcz skomplikowany zakład realizujący najróżnorodniejsze zadania, a nauczyciel – wychowawca jest w tej machinie niewielkim, ale jakże istotnym ogniwem. Potrafił służyć pomocą i radą młodszym nauczycielom. Był sumiennym, zdyscyplinowanym i konsekwentnym nauczycielem. Wymagał pracowitości i systematyczności od uczniów, ale również te wartości prezentował sam.

Był bardzo lubiany i szanowany przez nauczycieli oraz uczniów. Czuł się dobrze wśród społeczności szkolnej. Mówił, że praca z ludźmi to dobra szkoła życia. Będąc na emeryturze, dla niego dodatnią wartością wychowawczą były spotkania z byłymi wychowankami z 1964 roku po 30, 50 i 55 latach oraz częste telefony i wiadomości na forach komputerowych.

Za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1991), Złotym Krzyżem Zasługi (1981), Medalem 40-lecia Polski Ludowej (1984), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1995), Odznaką Zasłużony dla województwa tarnobrzeżskiego (1987), Odznaką Za zasługi dla Gminy i Miasta Nisko (2003), i innymi odznaczeniami społecznymi oraz otrzymał nagrody: Ministra Oświaty i Wychowania II stopnia, Kuratora Oświaty i Wychowania oraz Dyrektora Szkoły.

Mgr Czesław Korczak zmarł 29 stycznia 2021 roku.

Liczne grono współpracowników i cała społeczność RCEZ w Nisku



Zmarła Maria Nycz

Maria Nycz urodziła się 20 listopada 1951 roku w Stalowej Woli. Po ukończeniu studiów w Instytucie Techniki Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w którym uzyskała tytuł magistra elektrotechniki ze specjalnością nauczycielską, podjęła w 1977 roku pracę w Zespole Szkół Elektrycznych (obecnie Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej) w Nisku, pracując w nim przez 33 lata czyli do przejścia na emeryturę w dniu 31 sierpnia 2010 roku.

Przez cały okres pracy uczyła podstaw elektrotechniki, głównie w klasach technikum. Była lubiana i szanowana przez młodzież oraz koleżanki i kolegów z pracy. Jako nauczycielka w pracy dydaktycznej i wychowawczej osiągała bardzo dobre wyniki. Przygotowywała młodzież i współorganizowała szkolne etapy wielu olimpiad, w tym elektrycznej i technicznej. Swoją postawą i zaangażowaniem dawała bardzo dobry przykład młodzieży. Rozwiązywała ich problemy i potrzeby, będąc równocześnie wobec nich wymagającą. W 2008 roku została wybrana przez młodzież „Najsympatyczniejszą nauczycielką”.

Systematycznie podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe i metodyczne, kończąc między innymi studia podyplomowe dla nauczycieli przedmiotów elektrycznych na Politechnice Rzeszowskiej oraz wiele kursów i szkoleń.

Za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej została odznaczona „Złotym Medalem za Długoletnią Służbę” oraz wielokrotnie nagradzana Nagrodą Starosty i Dyrektora. Maria Nycz zmarła 27 stycznia 2021 roku w wieku 69 lat i została pochowana na cmentarzu w Stalowej Woli.

Z głębokim żalem żegnamy wspaniałą Nauczycielkę i Koleżankę, która odeszła na wieczną służbę.

Liczna cała społeczność i rzesza wychowanków RCEZ w Nisku



Zamów prenumeratę tygodnika „Sztafeta”

e-mail: sztafeta.wysokinska@gmail.com



sztafeta.ogloszenia@gmail.com

15 810-94-00; 513-013-198

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Wielki program mieszkaniowy

➤ **Ciąg dalszy ze str. 1**

Samorządy na utworzenie razem z KZN spółek SIM będą otrzymywać bezzwrotne granty ze specjalnie powołanego rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Dla wszystkich gmin w kraju tegoroczny budżet na powstanie SIM wynosić będzie 1,5 mld zł. W ocenie Gowina, inwestycje samorządowe, w tym w mieszkalnictwo, mogą być dźwignią szybkiego powrotu na ścieżkę rozwoju gospodarczego.

Wicepremier dodał, że lokale mieszkalne w nowym programie będą dla określonej grupy najemców, czyli takich osób, które posiadają środki na regularne opłacanie czynszu, ale ich przychody są na tyle ograniczone, że nie stać ich na za-

ciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie.

– Zadaniem naszego państwa musi być nie tylko koncentrowanie się na własnych programach budowy mieszkań, ale przede wszystkim uwolnienie potencjału i wsparcie zarówno dla inwestorów i przedsiębiorców z branży, jak i dla samorządów, które tak wspaniale – czego przykładem jest Stalowa Wola – rozwiązują problemy swoich mieszkańców. Te samorządy posiadają także wiele atrakcyjnych gruntów pod budowę. Inicjatywa, którą dzisiaj inaugurujemy, rozwija nowe perspektywy rozwoju dla Stalowej Woli. Chcemy, by jej mieszkańcy mieli gdzie mieszkać i nie musieli w pogoni za własnym lokum wyjeżdżać poza granice swojego miasta – mówił Gowin.

Trzeba powstrzymać depopulację

A nad tym właśnie, że głównie młodzi ludzie opuszczają Stalową Wolę, by osiedlić się w innych, większych miastach, ubolewa prezydent Lucjusz Nadbereżny.

– Stalowa Wola emanuje na okoliczne miejscowości. Nasz przemysł, pomimo trudnych czasów, rozwija się bardzo dobrze, firmy dokonują rzeczy niesłychanych, rozwijają nowoczesne technologie. Mimo to, mamy duży problem – jest nim depopulacja. To jest ten moment, w którym albo podejmiemy działania, by zatrzymać krzywą wyludniania, albo „spadniemy w przepaść”, przez co załamię się nasza gospodarka, zatrzyma się rozwój strefy przemysłowej – stwierdził na konferencji prezydent Nadbereżny.

– Teraz mamy szansę to zmienić. Dzięki panu ministrowi i jego pracownikom nastąpiła rewolucyjna zmiana. Mamy nową politykę mieszkaniową. Bez tych nowych narzędzi nie byłibyśmy w stanie

nawet planować tak wielkiej inwestycji. W Charzewicach powstanie około 1250 mieszkań. To nowa i ostatnia szansa na stworzenie modelowego, ekologicznego osiedla połączonego z historycznym parkiem – dodał prezydent.

Pierwsi najemcy odbiorą klucze już w 2023 roku

Przedstawiony 1 lutego plan zakłada powstanie nowego osiedla „Parkowego” na terenach obecnego osiedla „Charzewice”.

Według danych szacunkowych, na 20-hektarowym gruncie ma powstać 1250 mieszkań, przedszkole, żłobek, sklepy, obiekty kulturalne. Budowa tego osiedla ma kosztować blisko 300 mln złotych.

Miasto na ten cel planuje pozyskać preferencyjny kredyt SBC-BGK na kwotę 120 milionów złotych. 15 proc. wartości lokali, czyli 45 milionów złotych, pokryją wpływy z partycypacji najemców. 105 milionów złotych (35 proc. wartości inwestycji) miasto pozyska z funduszu dopłat, a 30 milionów złotych

(10 proc.) z RFRM. Grant na start SIM, o który miasto będzie się starać, wyniesie 3 miliony złotych. 60 proc. tych wszystkich środków będzie miała charakter bezzwrotny.

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej, 15 lutego, zostanie podjęta uchwała w sprawie zmiany studium oraz planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Charzewice. Zostanie udzielona również zgoda na wystąpienie o grant dla SIM w kwocie 3 milionów złotych i utworzona wspólnie z KZN spółka SIM w Stalowej Woli. W II-IV kwartale mają się rozpocząć prace przygotowawcze i projektowe. W grudniu radni uchwalać regulamin przydziału mieszkań. W styczniu 2022 r. zostanie przyjęte nowe studium oraz MPZP osiedla Charzewice. W lutym rozpocznie się rekrutacja najemców, a w II kwartale 2022 roku ruszy budowa. Przekazanie kluczy pierwszym najemcom nastąpi w 2023 roku.

– Koniec budowy całego osiedla, czyli 1250 mieszkań, liczymy, że nastąpi w 2025 roku. To górna granica, wyznaczaliśmy ją wraz z całą infrastrukturą towarzyszącą – powiedział na zakończenie konferencji prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadbereżny.

Jednocześnie na terenie miasta planowana jest inwestycja wielorodzinna na 3-hektarowej działce położonej przy ul. Ogrodowej, gdzie powstanie około 250 mieszkań. Studium i plan zagospodarowania przestrzennego tego terenu pod zabudowę wielorodzinna już istnieje, więc prace przygotowawcze i projektowe będą mogły rozpocząć się jeszcze w tym roku.

Karolina Gryn

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy naszego Przyjaciela



dra hab. **KAZIMIERZA KUCZMANA** prof. UPJPII

wielkiego znawcę i historyka sztuki, muzealnika,

który był członkiem Rady Muzeum

nieprzerwanie od jego założenia w 1999 r.,

służył nam radą, pomocą i swoim wielkim doświadczeniem

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

szczerze wyrazy współczucia

Dyrektor i pracownicy Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP JACKA PAMUŁY

wieloletniego Samorządowca, Wójta Gminy Radomyśl nad Sanem w latach 1990–1998, Radnego Rady Gminy.

RODZINIE ZMARŁEGO składamy szczerze wyrazy współczucia.

Wójt Gminy Radomyśl nad Sanem Jan Pyrkosz i pracownicy samorządowi
Przewodniczący Rady Gminy Radomyśl nad Sanem Edward Werminiński
i Radni Rady Gminy



CENTRUM MEDYCZNO DIAGNOSTYCZNE

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13/212, www.cmdstalowa.pl

- ◆ ZABIEGI CHIRURGICZNE
- ◆ ENDOSKOPIA PRZEWODU POKARMOWEGO
- ◆ LECZENIE ZABIEGOWE HEMOROIDÓW
- ◆ DIAGNOSTYKA ULTRASONOGRAFICZNA

SPECJALISTYCZNE PORADY LEKARSKIE:

- ◆ PROKTOLOG ◆ CHIRURG ◆ CHIRURG DZIECIĘCY
- ◆ UROLOG ◆ CHIRURG ONKOLOG ◆ HEMATOLOG
- ◆ REUMATOLOG ◆ PORADNIA LAKTACYJNA
- ◆ DIETETYK ◆ GASTROLOG



SPECJALISTA CHIRURGII
OGÓLNEJ PROKTOLOG
lek. med. Włodzimierz
Kostrzewa



SPECJALISTA CHOROBY
WEWNĘTRZNYCH
GASTROENTEROLOG
lek. med. Tomasz Kiszka

Gwarantujemy kompleksową, profesjonalną opiekę specjalistyczną. Zaprośiliśmy do współpracy lekarzy z ośrodków klinicznych. Dysponujemy nowoczesnym sprzętem z najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi służącymi do diagnostyki i leczenia. Będzie nam bardzo miło świadczyć usługi medyczne dla mieszkańców Stalowej Woli i okolic.



REJESTRACJA:

- na miejscu w recepcji CMD
- telefoniczna **503 11 77 11**
- internetowa i przez platformę „Znany Lekarz”.



Partnerzy strategiczni:
Laboratorium DILAB na miejscu,
NZOZ Zdrowie Janów Lubelski
Program Badań Przesiewowych
wczesnego wykrywania raka
jelita grubego

Szpital otrzymał kolejne wsparcie do walki z COVID-19

Na konta trzech szpitali na Podkarpaciu, w tym stalowowolskiego, trafią środki przeznaczone przez spółkę Enesta wraz z Fundacją PGE na wsparcie działań związanych z walką z koronawirusem. Łączna wartość przekazanej darowizny to prawie 300 tys. złotych.

– W walce z COVID-19 bardzo ważne jest wspieranie szpitali powiatowych, będących na pierwszej linii frontu, we wszelkiego rodzaju sprzęt czy środki ochrony osobistej, niezbędnych do podejmowania działań ratowniczych, medycznych. Dzisiaj jesteśmy w Stalowej Woli z dobrymi informacjami. Spółki skarbu państwa, a w tym przypadku spółka Enesta działająca na terenie Stalowej Woli, za pośrednictwem Polskiej Grupy Energetycznej przekazała stalowowolskiemu szpitalowi 120 tys. złotych na zakup właśnie takiego sprzętu, który posłuży do codziennego ratownictwa – mówi Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

Uroczyste przekazanie pieniędzy w Stalowej Woli odbyło się 29

stycznia. Oprócz wiceministra Webera udział w uroczystości wzięli: Robert Choma, prezes zarządu PGE Obrót, Mirosław Trela, prezesa zarządu Enesty, Ryszard Madziar, szef gabinetu politycznego wicepremiera oraz przedstawiciele samorządów i władze szpitala.

– Zarząd PGE jest bardzo wyczulony na potrzeby dzielenia się środkami finansowanymi wypracowywanymi przez PGE S.A. jako największą grupę energetyczną w Polsce. Tak jak wcześniej skutki powodzi na Podkarpaciu, a dzisiaj szpitale, znajdują uznanie w decyzjach poprzez fundację, która jest powołana, by ta społeczna odpowiedzialność biznesu mogła być reali-

zowana. Jak widać ta odpowiedzialność się sprawdza jako przejaw solidarności z najbardziej potrzebującymi podmiotami – mówi Robert Choma, prezes zarządu PGE Obrót.

Oprócz Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli wsparcie otrzymały również szpitale w Nisku i Nowej Dębie. Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup sprzętu i środków ochrony osobistej niezbędnych do zachowania bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego personelu oraz pacjentów szpitali.

– Za te 120 tysięcy, które otrzymaliśmy, chcemy zakupić przede wszystkim sprzęt dla pacjentów leczonych na COVID-19. Będą to hol-



120 tys. złotych – tyle pieniędzy spółka Enesta i Fundacja PGE przekazały stalowowolskiemu szpitalowi na walkę z koronawirusem

tery EKG, czyli sprzęt do badania serca, holtery ciśnieniowe, służące do całodobowego pomiaru ciśnienia tętniczego oraz całodobowego pomiaru zapisu elektrokardiograficznego serca. Zakupione będą również końcówki do tlenoterapii oraz pompy infuzyjne do podawania leków pacjentom – mówi Andrzej

Komsa, zastępca dyrektora ds. leczenia w stalowowolskim szpitalu.

Jak poinformował dyrektor Komsa, w stalowowolskim szpitalu dwa piętra przeznaczone są dla osób chorych na COVID-19. W tej chwili przygotowanych jest 50 łóżek.

(kag)

Stalowowolskie szkoły w rankingu „Perspektyw”

Perspektywy opublikowały ranking najlepszych liceów i techników 2021. W klasyfikacji ogólnopolskiej w kategorii liceów najwyższą lokatę wśród szkół stalowowolskich zajęło LO im. Komisji Edukacji Narodowej, zdobywając srebrną tarczę. W kategorii techników najwyżej uplasowało się Technikum nr 1 (ZS nr 1), któremu przyznano brązową tarczę.

Znamy najlepsze licea ogólnokształcące i technika w Polsce. Zwycięzcy Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2021 to: XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie oraz Technikum Mechatroniczne nr 1 w ZSLiT nr 1 w Warszawie.

W tegorocznym rankingu wzięto pod uwagę da-

ne 2186 liceów ogólnokształcących i 1743 techników, które spełniły tzw. kryterium wejścia: maturę w czerwcu 2020 r. zdawało w nich minimum 12 maturzystów, a wyniki średnie z języka polskiego i matematyki zdawanych obowiązkowo były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej.

Kryteria rankingu liceów 2021 to: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30 proc.), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (45 proc.) oraz sukcesy w olimpiadach (25 proc.). Po raz kolejny w tej kategorii uwzględnione zostały osiągnięcia w olimpiadach międzynarodowych.

Kryteria rankingu techników 2021 to: sukcesy szkoły w olimpiadach (20 proc.), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (20 proc.), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (30 proc.) oraz wyniki egzaminu zawodowego (30 proc.).

W rankingu ogólnopolskim w kategorii liceów wśród szkół stalowowolskich najwyższą notę uzyskało LO im. Komisji Edukacji Narodowej. LO uplasowało się na 216 miejscu i zdobyło srebrną odznakę. Kolejne w rankingu było SLO im. Cypriana Kamila

Norwida, które zajęło 340 miejsce, również zdobywając srebrną tarczę. W rankingu województwa podkarpackiego LO im. KEN zajęło 8 miejsce, zaś SLO 17 miejsce. W zestawieniu podkarpackich liceów znalazła się jeszcze jedna stalowowolska placówka, chodzi o LO (ZSP nr 2), które jest na 67 miejscu. Na miejscu 45 w zestawieniu wojewódzkim uplasowało się LO w Zaklikowie (794 – ranking ogólnopolski), na pozycji 47 znalazło się LO im. Stefana Czarnieckiego w Nisku (830 – ranking ogólnopolski).

W rankingu ogólnopolskim techników najwyżej uplasowało się Technikum nr 1 (ZS nr 1) zajmując 475 miejsce. Na miejscu 479 znalazło się Technikum nr 3 (ZS nr 3). Obydwa technika zdobyły brązową tarczę. Technikum nr 1 w rankingu wojewódzkim zajęło 30 miejsce, Technikum nr 3 zajęło miejsce 31. W rankingu wojewódzkim na 45 miejscu usytuowało się Technikum nr 4. Na 48 pozycji znajduje się Technikum nr 2 (ZS nr 2). Na 58 pozycji w rankingu wojewódzkim sklasyfikowano Technikum (RCEZ) w Nisku.

(as)

Czy drony będą monitorować jakość powietrza?

Kontrola czystości powietrza za pomocą bezzałogowych statków powietrznych, czyli dronów, jest jednym z elementów projektu, który miasto Stalowa Wola w partnerstwie z Politechniką Rzeszowską chce realizować przy udziale środków norweskich.

Mieszkańcy Stalowej Woli często uskarżają się na jakość powietrza w mieście. Pogarsza się ona głównie w sezonie jesienno-zimowym. Winą za tę sytuację obarczani są m.in. właściciele domów jednorodzinnych, którzy palą w piecach czym popadnie lub wciąż używają starych kotłów, tzw. kopciuchów.

Na jednej z sesji Rady Miejskiej radna Joanna Grobel-Proszowska zaapelowała o zakup drona umożliwiającego wyłapanie truciei.

Prezydent Lucjusz Nadberezny poinformował, że monitoring jakości powietrza za pomocą dronów to pomysł, który może doczekać się

realizacji. Wszystko za sprawą środków norweskich, o które ubiega się Stalowa Wola w partnerstwie z Wydziałem Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Rzeszowskiej. Jeśli uda się pozyskać fundusze Politechnika ma w planach stworzenie Ośrodka Kształcenia Operatorów Bezzałogowych

Statków Powietrznych, czyli tzw. dronów.

Jednym z obszarów działania ośrodka byłoby szkolenie studentów i innych osób do poziomu uzyskania państwowego certyfikatu upoważniającego do lotów dronami. W planach jest zakup dronów z pełnym wyposażeniem, które pozwoli m.in. na badanie czystości powietrza w mieście. Szkolenia i treningi miałyby odbywać się na lotnisku w Turbi.

(as)

Otworzyli sklepy w galeriach handlowych i znieśli godziny dla seniorów

Na konferencji prasowej, która odbyła się 28 stycznia, minister zdrowia Adam Niemiński przekazał informacje dotyczące wprowadzonych w związku z epidemią obostrzeń, obowiązujących w naszym kraju. Większość dotychczasowych ograniczeń będzie obowiązywać nadal – przynajmniej do 14 lutego. W trzech obszarach rząd poluzował wytyczne.

Aktualne obostrzenia obowiązują od 28 grudnia 2020 roku. Pierwotnie miały funkcjonować do 17 stycznia 2021 roku, przedłużono je jednak do 31 stycznia.

Na zesłotygodniowej konferencji prasowej minister zdrowia poinformował, że większość wprowadzonych obostrzeń będzie utrzymana przynajmniej do 14 lutego. Trzy ważne zmiany dotyczące luzowania wytycznych obowiązują natomiast od 1 lutego. Co

zmieniło się od poniedziałku? Nastąpiło otwarcie sklepów w galeriach handlowych oraz galerii sztuki, muzeów i bibliotek z zachowaniem reżimu sanitarnego. Zniesione zostały także godziny dla seniorów. Od 1 lutego między godz. 10 a 12 zakupy mogą robić także osoby poniżej 60. roku życia.

Nadal obowiązuje m.in. nauka zdalna w klasach 4-8 szkół podstawowych, szkołach średnich, w technikach i szkołach wyższych (z wyjątkami). Zamknięte są siłownie, kluby fitness i aquaparki, restauracje i bary (posiłki wydawane tylko na wynos), hotele (z wyjątkami) oraz stoki narciarskie.

Utrzymano także zakaz zgromadzeń powyżej 5 osób, w sklepach i kościołach może przebywać maksymalnie jedna osoba na 15 m kw. pomieszczenia.

(as)

KAMIL DZIURA
KANCELARIA PRAWA KANONICZNEGO

**ADWOKAT
KOŚCIELNY**
przy Sandomierskim
Sądzie Biskupim

mgr lic.
Kamil Dziura

tel. 539 618 012
Sandomierz
ul. Wojska Polskiego 12, lok. 11
www.kd-kancelaria.pl

STALOWA WOLA. Zimowa odsłona Strajku Kobiet

Dziewczyny, nie poddawajcie się!

„Nasze miasto jest ze stali, a wasz Jarek niech się wali”, „Stalowa Wola przeprosza za PiS” i „Jestem tu dla moich wnuczek” – takie napisy na trzech tekturowych minitransparentach towarzyszyły drugiemu protestowi Strajku Kobiet w Stalowej Woli przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego ograniczającemu drastycznie możliwości legalnej aborcji. – Dziewczyny, nie poddawajcie się! Walczcie o swoje prawa! – apelowała kobieta w „dojrzałym” wieku.

Pierwszy protest odbył się tydzień po wydaniu orzeczenia, 28 października 2020 r. w tym samym miejscu, między pocztą i sądem a biblioteką i ZUS-em, i zgromadził ponad tysiąc osób, w większości bardzo młodych ludzi, z setkami tekturowych transparentów, po czym wyruszył na ulice Stalowej Woli w spektakularnym pochodzie. Tym razem, już po opublikowaniu orzeczenia w Dzienniku Ustaw, 30 stycznia, przy padającym śniegu zebrało się ok. 100 osób.

– Nie jest nas tak dużo, jakbyśmy chcieli, ale z uwagi na te zimowe warunki, myślę, że możemy być z siebie dumni, że przyszliśmy, że chcemy zaprotestować przeciwko temu, co dzieje się w naszym kraju – przywitała zebranych organizatorka protestu Martyna Raszek.

Towarzyszyła mu, jak poprzednio, muzyka z antyrządowymi i antypisowskimi tekstami, na czele ze swoistym przebojem tych protestów, gdzie w refrenie skanduje się wiele razy: – Jebać PiS!

W jakim kraju my żyjemy

Martyna Raszek mówiła, że ostatnio cały czas wraca

do niej pytanie: – W jakim kraju my żyjemy? I zaraz sobie odpowiedziała.

– Żyjemy w kraju, w którym liczba ludności w ostatnim roku spadła o około 115 tysięcy. Polacy umierają na COVID, ale nie tylko. Umierają, bo jest potworna zapaść w służbie zdrowia. Żyjemy w kraju, którego gospodarka ugina się pod kolejnymi lockdownami i którego obywatele czeka zapewne niedługo totalny szok i wielki kryzys ekonomiczno-gospodarczy. Żyjemy w kraju, w którym powietrze jest jednym z najgorszych w Europie, a smog zabija ponad 40 tysięcy osób rocznie. Żyjemy w kraju, w którym nie ma nowoczesnej edukacji i dostępu do właściwej opieki pedagogiczno-psychologicznej nad dziećmi.

Jej zdaniem, zamiast zająć się tymi realnymi problemami, rząd zajmuje się maciacami polskich kobiet i chce zmuszać je do heroizmu rodzenia za wszelką cenę. – Pomyślcie, jak głęboko zaburzeni muszą być ludzie, którzy w swoich rękach mają narzędzia do tego, żeby zmienić nasz kraj w raj na ziemi. A tymczasem jedynę, co robią, to tworzą piekło dla polskich kobiet i obywaterek –

Tym zajmuje się nasz rząd, tym zajmuje się pan Kaczyński, tym zajmuje się pani Przyłębska (prezes Trybunału Konstytucyjnego – red.) – mówiła Martyna Raszek.

Kobiety młode i dojrzałe

Głos zabrały także dwie młode dziewczyny. – Nasze prawo reprodukcyjne musi pozostać w naszych rękach. A rządzący muszą zaufać kobietom, że są one nieodpowiedzialne za swoje ciała. Kobiety wiedzą najlepiej, czy chcą dziecko urodzić. Powiem wam, że gdybym była płodem i wiedziała, że mam się urodzić w Polsce, to sama bym się aborowała – stwierdziła jedna z dziewcząt.

– Po tym, co się dzieje w tym kraju, to nawet nie wiem, czy będę chciała mieć dzieci. Nawet zaczęłam się ostatnio zastanawiać, czy w przyszłości nie wyjechać z Polski. Jestem załamana tym, co się dzieje w Polsce. Tymi aferami, „kochanym” rządem, tym, jak wygląda służba zdrowia, szczególnie psychiatria dziecięca. Jak sobie o tym myślę, to mi się po prostu chce rzynąć. A jak usłyszałam, że pseudotrybunał zaklepał zakaz aborcji, to



Dwa z trzech minitransparentów, jakie były na proteście

emocje mnie znowu wzięły. I znowu czuję potrzebę, żeby powiedzieć, że znowu jestem wkurwiona, za mnie, za miliony kobiet z maciacami – mówiła druga z dziewczyn.

Wystąpiła też kobieta w „dojrzałym” wieku. – Jestem tutaj, i z podziwem słucham młodych ludzi, jak pięknie chcą walczyć o swoje prawa. Bo spotkaliśmy się tutaj nie tylko dla protestu kobiet. Musimy sobie uświadomić, że kolejnymi krokami będziemy przez ten rząd zmuszani do kolejnych ograniczeń. Cieszę się, że są ludzie młodzi, którzy idą, protestują. Popieram to jako kobieta dojrzała i widzę tu wiele pań w dojrzałym wieku, które was popierają. Dziewczyny, nie

poddawajcie się! Walczcie o swoje prawa! – apelowała.

Radna i poseł na proteście

Na październikowym proteście nie było wystąpień lokalnych samorządowców, nie było na nim parlamentarzystów. Tym razem głos zabrała radna Stalowej Woli i była posłanka PO, Renata Butryn oraz podkarpacki poseł Lewicy Wiesław Buż.

Radna stwierdziła, że jest tutaj z trzech powodów: sprzeciwia się łamaniu prawa przez rząd i ustanawianiu go przez pseudotrybunał, bardzo bliskie jest jej hasło Strajku Kobiet: – *Nigdy nie będziesz szła sama*, bo zachęca do solidarności z kobieta-

mi, które urodziły niepełnosprawne dzieci, oraz dlatego, że na tych protestach są ludzie, którzy nie potrafią nienawidzić, a pragną jednego: aby każdy był uszanowany, bo chodzi o godność nas wszystkich.

Poseł Buż przypomniał z kolei zaangażowanie parlamentarzystów Lewicy w walce o prawa kobiet w Polsce, w tym o prawo do wolnej aborcji. By jednak coś w tej sprawie zmienić, opozycja musi wygrać wybory i przejąć rząd. – Jako Lewica jesteśmy gotowi zlikwidować ten parlament, podjąć uchwałę o jego rozwiązaniu. Tylko potem trzeba iść razem i wygrać wybory – powiedział poseł Buż. (SJ)

W rytmie czerwonych serc

Już po raz 29 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w Polsce i poza jej granicami. Nie inaczej było w Stalowej Woli, gdzie ponad 100 wolontariuszy kwestowało na terenie całego miasta i okolic. Aktualnie na liczniku orkiestry jest ponad 155 tys. zł. Do 7 stycznia trwają jeszcze aukcje na Allegro.

W niedzielę 31 stycznia 2021 roku odbył się 29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Mimo pandemii i braku imprez towarzyszących, mieszkańcy Stalowej Woli i okolic nie zawiedli i jak zawsze hojnie wsparli akcję charytatywną WOŚP.

W związku z pandemią niemal wszystkie wydarzenia towarzyszące finałowi przeniesione zostały do sieci, gdzie na wspierających orkiestrę czerwonych serc czekały wykłady, warsztaty o tematyce zdrowotnej oraz maraton zumbi. Zwierczeniem niedzielnego finału w Stalowej Woli było oczywiście „Świąteczko do Nieba”.

Tegoroczna akcja charytatywna odbywała się pod hasłem „Finał z głową”. Tym razem fundacja skupi się na zakupie sprzętu dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. (as)



FOT. ALEKSANDRA SGOŁ

Proces księdza za zamkniętymi drzwiami

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu ruszył 3 lutego proces 58-letniego księdza oskarżonego o wykorzystywanie seksualne 12-letniego ministranta i nakłanianie go do fałszywych zeznań. Sprawa dotyczy wydarzeń, które miały miejsce w latach 2005-2006, gdy kapłan pełnił funkcję proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu.

Wśród, w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu stawił się prokurator, obrońcy oskarżonego, pokrzywdzony ze swoimi pełnomocnikami oraz 58-letni Józef G., który został na salę rozpraw doprowadzony z aresztu w policyjnym konwoju.

Tak jak można było się spodziewać, ze względu na charakter sprawy i interes prywatny pokrzywdzonego, sąd zdecydował o całkowitym wyłączeniu jawności procesu. Przedstawiciele mediów zostali więc wyproszeni z sali tuż po sprawdzeniu obecności stron. Na wczoraj sąd zaplanował przesłuchanie kilku świadków, w tym pokrzywdzonego.

Przypomnijmy, sprawa dotyczy Józefa G., byłego proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu, a do września ub. roku proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Mężczyźnie został przedstawiony m.in. zarzut dotyczący dopuszczenia się wobec małoletniego poniżej 15. roku życia innej czyn-

Oskarżonemu grozi od 2 do 12 lat więzienia



FOT. E. WYSŁUWIEC

ności seksualnej. Podejrzany zarzucone mu przestępstwo miał popełnić na przestrzeni lat 2005-2006. W tym czasie pełnił funkcję proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu. Jak ujawnił po zatrzymaniu księdza, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, sprawa dotyczy 12-letniego chłopca, który był związany z parafią służbą ministrancką.

Postępowanie w sprawie duchownego zostało wszczęte 24 czerwca 2019 r. na skutek zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonego przez oficjała Sandomierskiego Sądu Biskupiego.

W toku prowadzonego śledztwa, dzięki ścisłej współpracy z Sandomierską Kurią Diecezjalną, został zebrany niezbędny materiał dowodowy, który formalnie stanowił podstawę zarzutów przedstawionych wyżej wymienionemu podejrzanemu.

15 września ub.r. na polecenie Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu Józef G. został zatrzymany. Oprócz zarzutu związanego z molestowaniem małoletniego poniżej 15. roku życia, 58-latek usłyszał także zarzut dotyczący bezprawnego wpływania na pokrzywdzonego, celem wywarcia na nim określonego wpływu zmierzającego do złożenia korzystnych dla podejrzanego zeznań.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Złożył obszernie wyjaśnienia, które były sprzeczne z zebranym w sprawie materiałem dowodowym. 17 września br. Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu na wniosek tutejszej prokuratury, zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, które nadal obowiązuje. Oskarżonemu grozi od 2 do 12 lat więzienia. (mar)

Pomóżmy Marcinowi wrócić do zdrowia

Ponad dwa miesiące temu, Marcin Młynarski z Niska, mąż i ojciec dwójki małych dzieci, uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Długa i kosztowna rehabilitacja to jedyna szansa dla Marcina na powrót do zdrowia. Rodzina i znajomi apelują o pomoc.



Marcin Młynarski, mąż, ojciec, fan górskich wycieczek, teraz walczy o zdrowie i potrzebuje pomocy

– Marcin wracał do domu motocyklem i nagle wbiegła w niego sarna. Prosto na niego. W wyniku wypadku doznał wielu obrażeń głowy, wielu złamań czaszki, krwika nadtwardówkowego okolicy czołowej prawej oraz krwotoku podpajęczynówkowego lewej półkuli mózgu, co prowadziło do realnego zagrożenia życia. Marcin zapadł również w śpiączkę z zaburzeniami świadomości. Po półtora miesiąca walki o kontakt z moim mężem – w końcu otworzył oczy. Po dwóch miesiącach zaczął oddychać samodzielnie – mówi żona.

U Marcina stwierdzono również wodogłowie. Po pewnym czasie, gdy wodniak zaczął się zbierać, a mężczyzna wciąż nie odzyskiwał przytomności, lekarz zaproponował zrobić drenaż zewnętrzny, po którym z czasem zaczął wodzić wzrokiem, ścisnąć ręce oraz ruszać delikatnie głową, ponieważ reszta ciała dalej jest w głębokim niedowładzie.

By mógł wrócić do zdrowia, niezbędne jest przeprowadzenie dwóch poważnych operacji. Później na Marcina czeka długa i kosztowna rehabilitacja.

– Pomimo tego co Marcin przeszedł, w końcu odzyskał

przytomność i wybudził się ze śpiączki. Teraz mojego męża czeka długa i bardzo kosztowna rehabilitacja, która może potrwać nawet rok, ale pomoże mu wrócić do nas. Marcin obecnie toczy wojnę. Wygrał walkę o życie, teraz pozostaje wygrać ostatnią walkę o powrót do zdrowia i pełnej sprawności. Prosimy o pomoc – piszą żona i dzieci mężczyzny.

Osoby chcące pomóc Marcinowi w walce o zdrowie i życie mogą wpłacać dobrowolne datki poprzez zbiórkę na portalu siepomaga.pl/marcin-mlynarski.

(kag)

Odrzucony chłopak urządził jatkę rywalowi

Zazdrosny o byłą dziewczynę 16-latek tarnobrzeżanin chciał dać nauczkę jej nowemu chłopakowi. Wspólnie z dwoma kolegami zastawił więc na niego zasadzkę. 19-latek został pobity i trafił do szpitala. Napastnicy uszkodzili mu także samochód.

Do zdarzenia doszło w Tarnobrzegu. Jak ustalili policjanci, 19-latek mężczyzna, na prośbę byłego chłopaka swojej dziewczyny, przyjechał samochodem w rejon wału Wiśły. Kiedy wysiadł z auta, został zaatakowany przez zazdrosnego chłopaka i grupę młodych mężczyzn.

– Trzej najbardziej agresywni napastnicy bili ofiarę po twarzy i kopali po całym ciele. Gdy chłopak zdołał dobiec do swojego samochodu, sprawcy zaczęli skakać po dachu i masce auta. Jeden z agresorów ponowił atak i kopnął 19-latkę po głowie. Chuligani wybili

szybę w aucie, oberwali lusterka i uszkodzili karoserię, po czym uciekli – informuje podinsp. Beata Jędrzejewska-Wrona, rzecznik tarnobrzeżskiej Policji.

Na miejsce zostali wezwani policjanci. Ranny mężczyzna trafił do szpitala pod opiekę lekarzy.

– Funkcjonariusze prowadzący czynności ustalili tożsamość sprawców przestępstwa. Jeszcze tego samego dnia zatrzymali 17-letniego mieszkańca Tarnobrzega. Młody mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Następnego dnia w ręce policjantów trafili dwaj

16-latkowie. Okazało się, że nastolatek nie mógł zaakceptować rozstania z byłą dziewczyną i jej nowego chłopaka. Postanowił dać nauczkę rywalowi – relacjonuje policjantka.

Prokuratorski zarzut udziału w bójce usłyszał już 17-latek. Wobec młodego mężczyzny zastosowano środki zapobiegawcze w postaci policyjnego dozoru, zakaz zbliżania i kontaktowania się z pokrzywdzonym oraz poręczenia majątkowego. Za to przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat. Sprawą dwóch 16-latków, biorących udział w bójce, zajmie się sąd rodzinny. (mar)

STALOWA WOLA. Incydent w ZUS-ie

Awantura o maseczkę

Pan Krzysztof, mieszkaniec Stalowej Woli, został wyproszony z sali obsługi klientów miejscowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, gdyż nie miał maseczki. Miał natomiast zaświadczenie, że ze względów zdrowotnych nie może jej nosić. Tyle, że – jak przekonuje – nie mógł go okazać, bo są na nim jego wrażliwe dane. Skończyło się na interwencji policji i przyjeździe karetki pogotowia, bo zasłabł w czasie tego incydentu.

Doszło do niego we wtorek, 25 stycznia, ok. 10.30. Pan Krzysztof przyszedł do ZUS z żoną. Tłumaczył nam, że już kilkakrotnie był tu bez maseczki i jego wyjaśnienia o stanie zdrowia wystarczyły. Nie tym razem. Po wyproszeniu go, zadzwonił więc na policję i okazał swoje zaświadczenie przybyłym na miejsce funkcjonariuszom. Poczuł się też niedobrze i wezwano karetkę pogotowia. W tym czasie jego żona załatwiła sprawę, z którą przyszedł do ZUS-u.

Pan Krzysztof uważa, że potraktowano go niehumanitarnie. Pracownica, która go nie obsłużyła tłumaczyła zaś policjantom, że nie mogła, zgodnie z przepisami, postąpić inaczej i pozwolić, by bez za-

krytych ust i nosa przebywał na sali.

Policjanci sporządzili z tego zdarzenia notatkę służbową. Jaki będzie dalszy ciąg tej sprawy?

– We wszystkich urzędach jesteśmy zobligowani do noszenia maseczek czy przyłbic. Mając takie zaświadczenie, najprościej byłoby je okazać, a właściwie tylko samą adnotację o zwolnieniu z obowiązku zakrywania ust i nosa, to od razu zakończyłoby całą sprawę – mówi młodszy aspirant Małgorzata Kania z Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli.

Gdyby policjanci stwierdzili, że w stosunku do pana Krzysztofa popełniono wykroczenie, to wtedy sprawa trafiłaby do sądu z wnioskiem

o ukaranie osoby, która tego czynu się dopuściła.

Wiadomo już jednak, że sprawa nie będzie miała dalszego biegu. – Po przeanalizowaniu policyjnej notatki, nie stwierdzono popełnienia czynów zabronionych i na tym czynności zakończono – dodaje Małgorzata Kania.

Tymczasem pan Krzysztof znowu był w ZUS-ie w środę, 26 stycznia, i sytuacja zaczęła wyglądać podobnie. Przypomniał więc incydent z wtorku i uprzedził, że nagrywa całe zdarzenie. W końcu został obsłużony na głównej sali. – Przez tę całą sytuację, muszę brać teraz większe dawki leków, bo odbiła się na mojej kondycji psychicznej – powiedział „Sztafecie”. (jar)

Śnieg oprócz radości przyniósł również dużo zniszczeń

25 i 26 stycznia dla strażaków powiatu niżańskiego były dniami pełnymi pracy. Druhowie musieli mierzyć się z wieloma, często niebezpiecznymi skutkami intensywnych opadów śniegu. Przez zaledwie dwa dni doszło do kilku kolizji i wypadków drogowych, a nawet i pożaru. Niebezpieczne okazały się także powalone ciężarem śniegu drzewa, które uniemożliwiały dojazd do niektórych miejscowości i blokowały ruch.

25 stycznia strażacy zaczęli swoją pracę już we wczesnych godzinach porannych. Około godziny 9 w Wólce Tanewskiej doszło do kolizji samochodu osobowego z autobusem kursowym relacji Stalowa Wola – Krzeszów Górny. Razem z kierowcą podróżowało nim wtedy 11 osób. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

Następna interwencja miała miejsce w Harasiukach. Ruch w obu kierunkach na drodze wojewódzkiej zablokowała powalona sosna. Działania zastępu polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Następnie drzewo pocięto na krótsze odcinki i usunięto na pobocze drogi. O 9.31 działania strażaków przeniosły się do Ulanowa. Na skutek obfitych opadów śniegu doszło do zerwania linii telekomunikacyjnej, a zwisające nad drogą kable blokowały przejazd. Podobna sytuacja miała również miejsce w Przędzeli. W obu przypad-

kach zerwaną linię udało się zabezpieczyć, tak by nie stwarzała zagrożenia i nie blokowała ruchu. Tego samego dnia, w godzinach od 12.25 aż do późnych godzin wieczornych, strażacy musieli usunąć 8 powalonych drzew w miejscowościach Gózd, Kopki, Jeżowe, Harasiuki, Wólka Tanewska, Sójkowa, a także w Łazowie.

26 stycznia był również pracowitym dniem dla straży pożarnej. Druhowie musieli zająć się usunięciem powalonych drzew w Wólce Bielińskiej, Golcach, Harasiukach, Kopkach, Borkach, Hucie Nowej oraz Jarocinie. W Gliniance co prawda na drogę nie zaważyło się żadne drzewo, ale 15 nachylonych nad drogą gminną młodych sosen stwarzało zagrożenie dla uczestników ruchu. Tego samego dnia, w Rudniku nad Sanem druhowie musieli też pozbyć się gałęzi zwisającej nad chodnikiem jednej z rudnickich szkół.

O 12.30 druhowie zostali powiadomieni o pożarze poddasza, do którego doszło w Kurzynie Małej. Zapaliła się tam więźba dachowa oraz powała na nieużytkowym poddaszu budynku. Domownikom na pomoc pospieszył sąsiad. Mężczyzna przed przyjazdem zastępu straży pożarnej próbował tłumić ogień za pomocą węża ogrodowego. Pożar na szczęście udało się ugasić i obyło się bez osób rannych. Na tym jednak nie koniec, ponieważ po godzinie 14, strażacy pracowali jeszcze na miejscu zderzenia czołowego dwóch samochodów, do którego doszło w Wólce Tanewskiej na drodze powiatowej nr 1048. W jego wyniku opel corsa przekreślił się na bok, blokując jeden pas ruchu, natomiast audi A6 C5 znalazło się w rowie. W obu pojazdach znajdowali się kierowcy wraz z pasażerami. Wszystkim udało się opuścić auta o własnych siłach. (kb)

krótko

8-letnia bohaterka uratowała mamę

38-letnia mieszkanka Tarnobrzega upadła na podłogę i straciła przytomność. 8-letnia córka kobiety zachowała zimną krew, odnalazła telefon i zadzwoniła po pomoc do babci. Seniorka zadzwoniła po policję.

– Do zdarzenia doszło w niedzielę, po godz. 16, w Tarnobrzegu. W mieszkaniu przy ul. Kwiatkowskiego, przebywała kobieta i jej

dwie córki w wieku 2 i 8 lat – informuje podinspektor Beata Jędrzejewska-Wrona, rzecznik tarnobrzeżskiej Policji.

Jak relacjonuje policjantka, w pewnym momencie starsza z córek 38-latkę usłyszała hałas i zobaczyła swoją mamę leżącą na podłodze.

– Kobieta straciła przytomność. W mieszkaniu nie było innej dorosłej osoby. 8-lotka szybko odzukała telefon komórkowy, zadzwoniła do

babci i opowiedziała, co się wydarzyło. Seniorka natychmiast zaalarmowała służby ratownicze, w tym policjantów – dodaje pani rzecznik.

Pod wskazany adres przyjechali policjanci i załoga karetki pogotowia. 38-letniej kobiecie udzielono pomocy medycznej, podając jej leki. Z powodu osłabienia kobiety, policjanci przekazali ją i dzieci pod opiekę rodziny.

(mar)

W aucie schowali marihuanę i mefedron

Funkcjonariusze policji zabezpieczyli 130 gramów marihuany i mefedronu. Udało się to dzięki współpracy policjantów z Niska oraz funkcjonariusz służby celno-skarbowej z Rzeszowa.

28 stycznia, nizańscy policjanci wraz z funkcjonariuszem służby celno-skarbowej z Rzeszowa znaleźli sporą ilość narkotyków. Ukryto je w zaparkowanym przed sklepem samochodzie. Obok pojazdu stała młoda kobieta. Za kierownicą siedział natomiast jej mąż. W trakcie legitymowania kobieta była bardzo zdenerwowana. Po otwarciu drzwi samochodu, funkcjonariusze

poznali powód jej nerwowego zachowania. – Z wnętrza auta czuć było intensywny zapach marihuany. Reklamówka z narkotykami leżała pod siedzeniem pasażera. W środku były woreczki z suszem i białą substancją oraz młynek do rozdrabniania, szklana, osmolona lufka i waga – relacjonuje nadkom. Anna Kowalik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

Narkotyki zabezpieczono do ekspertyzy w celu stwierdzenia zawartości substancji zakazanych. Wstępne testy potwierdziły, że w zabezpieczonych woreczkach była marihuana i mefedron.

W sumie policjanci i funkcjonariusz KAS zabezpieczyli 100 gramów marihuany oraz 30 gramów mefedronu.

(kb)

Policjanci z Niska mają nowy radiowóz

Nowy radiowóz marki Hyundai Tucson trafił przed kilkoma dniami do Komendy Powiatowej Policji w Nisku. Auto będzie wykorzystywane przez dzielnicowych.

Otrzymał radiowóz to pojazd typu SUV z napędem 4x4, wyposażony w benzynowy silnik 1.6 T-GDI o mocy 177 KM. Koszt zakupu jednego takiego samochodu to blisko 116,3 tys. zł.

Radiowóz został zakupiony ze środków budżetu państwa, w ramach Programu Modernizacji Policji na lata 2017-2020.

– Pojazd będzie służył dzielnicowym w dotarciu do mieszkańców oddalonych od centrum Niska. Przy obecnych warunkach pogodowych technologia napędu 4x4 zapewni dzielnicowym szybkie dotarcie do potrzebujących osób – wyjaśnia nadkom. Anna Kowalik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

(dag)



Terytorialsi rozpoczęli szkolenie

W minioną sobotę, 30 stycznia, 70 ochotników rozpoczęło szkolenie, by wstąpić w szeregi 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej. Trwające 16 dni szkolenie rozpoczęło się w Garnizonie Nisko, skąd przyszliz żołnierze udali się na poligon w Nowej Dębie.

Zanim kandydaci zostali przewiezieni do Nowej Dęby, stanęli przed komisją kwalifikacyjną, która sprawdziła formalności ewidencyjne. Następnie ochotnicy przeszli test sprawności fizycznej, który składał się z marszobiegu na dy-

stansie 3 km, brzuszków oraz pompek.

– Kandydaci kolejne dni spędzą na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Nowej Dębie. Szkolenie prowadzone będzie w systemie ciągłym. Największy

nacisk położony zostanie na naukę praktycznych umiejętności posługiwania się bronią, zasad zachowania na polu walki oraz udzielania pierwszej pomocy – wyjaśnia kpt. Witold Sura, rzecznik prasowy 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorial-

nej im. płk. Łukasza Cieplińskiego. – Prowadzone podczas „16-tki” szkolenie taktyczne łączy wszystkie zagadnienia niezbędne żołnierzowi do przetrwania w czasie działań wojennych. Priorytetem jest szkolenie strzeleckie, w tym nauka prowadzenia ognia do celów.

W przededniu przysięgi wojskowej kandydaci do Terytorialnej Służby Wojskowej odbędą egzamin końcowy na tzw. pętli taktycznej. Każ-

dy żołnierz podczas tego sprawdzianu wykona wiele zadań taktycznych i ogniowych. Zakończeniem szkolenia podstawowego będzie przysięga wojskowa, która odbędzie się 14 lutego w 79. rocznicę powstania Armii Krajowej. Po przysiędze żołnierze zostaną rozdysponowani do etatowych batalionów lekkiej piechoty w Rzeszowie, Nisku, Dębicy, Sanoku i Jarosławiu.

(dag)

Z policjantką o cyberprzemocy

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Nisku uczestniczyli w lekcjach on-line z policjantką z Komendy Powiatowej Policji w Nisku. Sierżant Katarzyna Pracalo opowiadała dzieciom o zagrożeniach, jakie czyhają na nie w Internecie.

– Edukacja z zakresu bezpiecznego użytkowania technologii informacyjno-komputerowych i cyberprzemocy, jest tematem najczęściej wybieranym przez nauczycieli zapraszających przedstawicieli policji do uczestnictwa w spotkaniach z młodzieżą – wyjaśnia nadkom. Anna Kowalik, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

Podczas spotkania on-line uczniowie klasy VII PSP nr 1 w Nisku rozmawiali o zagrożeniach pojawiających się w Internecie. Sierżant Katarzyna Pracalo przedstawiła uczniom zjawisko cyberprzemocy, przestępczości in-

ternetowej, zasad zachowania bezpieczeństwa i prywatności podczas korzystania z sieci internetowej.

– Funkcjonariuszka poruszyła, również kwestię odpowiedzialności prawnej, którą ponoszą osoby dopuszczające się przestępstw w sieci – dodaje nadkom. Kowalik.

Ideą spotkania z młodzieżą było nie tylko wskazywanie, jakie czyny mogą stanowić przestępstwo i za jakie zachowania może grozić odpowiedzialność prawna, ale przede wszystkim, w jaki sposób chronić się przed nimi, jak chronić siebie i swoją prywatność przed internetowymi przestępcami.

Policjantka mówiła także o uzależnieniach. Przypominała uczniom o konsekwencjach zdrowotnych, prawnych, jak i społecznych uzależnienia. Przestrzegała przed wpływem dopalaczy na organizm w związku z ich składem zawierającym substancje nieznane pochodzenia, co w przypadku zatrucia utrudnia lekarzom diagnozę i leczenie.

– Pogadanka miała charakter prewencyjny i z pewnością przyczyni się do wzbogacenia wiedzy młodych ludzi na tematy zagrożeń, z którymi czasem nieświadomie mogą się spotkać – podkreśla rzeczniczka prasowa nizańskiej policji.

(dag)



Sierżant Katarzyna Pracalo mówiła uczniom nizańskiej „Jedynki” o zjawisku cyberprzemocy, przestrzegała też przed sięganiem po dopalacze

Strażacy z Rudnika nad Sanem wspierają szczytny cel

„Remiza” na nakrętki

Przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudniku nad Sanem pojawił się pojemnik na plastikowe nakrętki. – Cel zbierania nakrętek jest szczytny, ponieważ nakrętki zbierane będą na pomoc chorym i niepełnosprawnym dzieciom – mówi Michał Piędel, zastępca naczelnika OSP Rudnik nad Sanem. Sam pojemnik jest niezwykle oryginalny i ma kształt... remizy strażackiej.

Pojemniki do zbierania plastikowych nakrętek na cele charytatywne coraz częściej pojawiają się w przestrzeni naszych miast. Ostatnio takie instalacje zamontowano między innymi w Stalowej Woli.

28 stycznia pojemnik na plastikowe nakrętki pojawił się przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudniku nad Sanem. Konstrukcja jest niezwykle oryginalna i kształ-

tem przypomina remizę strażacką.

– Takiej inicjatywy podjęła się grupa naszych strażaków z OSP Rudnik nad Sanem, widząc brak takiego pojemnika w naszej okolicy. Pojemnik na nakrętki wykonali nasi strażacy dobrowolnie, z pomocą przyjaciela naszej OSP, poświęcając wiele godzin swojego wolnego czasu. Cel zbierania nakrętek jest szczytny, ponieważ nakrętki zbierane będą na

pomoc chorym i niepełnosprawnym dzieciom – dodaje Michał Piędel.

Strażacki pojemnik ustawiony jest przy ul. Grunwaldzkiej 15 w Rudniku nad Sanem.

– Zapraszamy do gromadzenia plastikowych nakrętek i wrzucania ich do tego właśnie pojemnika. Pomaganie leży w naturze nas wszystkich – zachęca zastępca naczelnika OSP Rudnik nad Sanem.

(sin)



Strażacki pojemnik ustawiony jest przy ul. Grunwaldzkiej 15 w Rudniku nad Sanem



Spycharka ze Stalowej Woli już na stałym lądzie wyspy Króla Jerzego, na tle efektownej panoramy zatoki i statku, którym przyłynęła na Antarktydę



Nowa TD-14R, a po prawej jej zasłużona poprzedniczka, pracująca tu 25. rok spycharka TD-15C

Ze Stalowej Woli na Antarktydę

„Żółta” przesyłka dopłynęła do celu

Spycharka TD-14R wyprodukowana przez LiuGong Dressta Machinery w Stalowej Woli dotarła pod koniec stycznia na Antarktydę, do polskiej stacji naukowo-badawczej im. Henryka Arctowskiego na wyspie Króla Jerzego. Jest trzecią maszyną z naszego miasta wysłaną na ten mroźny „kraniec ziemi”.

Przypomnijmy: gruntowna modernizacja, a właściwie budowa nowej siedziby polskiej stacji, wymaga nowego sprzętu. Stąd też operator stacji – Instytut Biochemii i Biofizyki Zakład Biologii Antarktyki Polskiej Akademii Nauk ogłosił we wrześniu 2020 r. przetarg na spycharkę, który wygrała LiuGong Dressta Machinery (LDM). To spółka należąca do chińskiego koncernu Guangxi LiuGong Machinery Co, który w 2012 r. za 300 mln zł kupił od

Huty Stalowa Wola segment maszyn budowlanych.

Spycharka TD-14R waży blisko 17 ton (masa eksploatacyjna). Ma półwklęsły lemiesz o pojemności 4,28 metra sześć, a dieslowski silnik daje jej moc 119 KW, czyli 162 koni mechanicznych. To właśnie bardzo korzystny stosunek mocy do masy maszyny jest jej wielkim atutem. Z tyłu spycharka ma zaczep do holowania, można też zamontować tam trójzębny zrywak. Jest to maszyna produkowana se-

ryjnie, ale pod potrzeby tej wyjątkowej misji zamontowano w spycharce kilka dodatkowych systemów.

– Aby sprostała surowym warunkom Antarktydy wyposażono ją w układ wspomagania zimnego rozruchu oraz układ dogrzewania silnika. Maszyna była też wcześniej testowana w ośrodku badawczym LDM w Stalowej Woli, m.in. pod kątem bilansu cieplnego – informował „Sztafetę” Jacek Staroń, kierownik sprzedaży w LiuGong Dres-

sta Machinery, odpowiedzialny za realizację tego kontraktu.

19 listopada 2020 r. w porcie w Gdyni odbyło się oficjalne przekazanie maszyny, a w imieniu Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN odebrał ją Przemysław Kapuściński, kierownik kolejnej zimowej załogi polskiej stacji na Antarktydzie.

A załoga ta, wraz ze sprzętem i zaopatrzeniem dla stacji, wyruszyła w drogę 6 grudnia 2020 r. na pokładzie uniwersalnego zaopatrzeniowca Dina Star o nośności 4700 ton, należącego do norweskiego armatora Myklebusthaug Management AS.

Dwie poprzednie maszyny dostarczone na Antarktydę ze Stalowej Woli, wyprodukowała HSW.

Pierwszą była spycharka TD-20E, którą po odpowiednim przygotowaniu wyeksponowano jesienią 1984 r. Dwanaście lat później, do stacji trafiła kolejna spycharka z HSW: był to model TD-15C, który zresztą, przemalowany na czerwono, pracuje tam do dziś.

Jak mówią pracownicy stacji, „harvester ze Stalowej Woli” sprawdza się znakomicie, także tam, gdzie zawożą inne maszyny. Był pomysł, żeby po jego ściągnięciu do Polski stał się swoistym eksponatem muzealnym w PAN, ale najpewniej przejdzie w kraju generalny remont i dalej będzie tu pracować dla Instytutu Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk.

(S.J.)

Akcja Zima w liczbach

Miejski Zakład Komunalny w Stalowej Woli zajmuje się odśnieżaniem dróg gminnych i powiatowych. W sumie ma do obsłużenia ok. 130 km dróg, kilkaset tysięcy metrów kw. chodników, ścieżek rowerowych, parkingów miejskich, przystanków autobusowych i przejść dla pieszych oraz 25 km dróg i 28 km chodników, ścieżek rowerowych powiatowych. Akcja Zima prowadzona jest według czterostopniowej kolejności odśnieżania: od najbardziej newralgicznych ulic do małych uliczek osiedlowych.

– Służby akcji zimowej MZK są w pełnej gotowości do pracy od pierwszych opadów śniegu, które wystąpiły w grudniu ubiegłego roku. Dyspozytorzy akcji całodobowo monitorują sytuację pogodową w naszym mieście, a do ich dyspozycji są cztery piaskarki, sześć ciągników z pługami i posypywarką oraz cztery brygady ręcznego odśnieżania. Każdy pojazd wyposażony jest w urządzenie monitorujące trasę jego przejazdu. W mroźne noce piaskarki wyruszają na trasę około godziny 2-3 w nocy lub 2 godziny przed zapowiadanymi opadami śniegu – informuje Karolina Głogowska z MZK.

W tym sezonie do odśnieżania służby MZK mają łącznie 125 km dróg miejskich, 346 232 metrów kw. chodników i ścieżek rowerowych miejskich, 66 925 metrów kw. parkingów, 14 950 metrów kw. przystanków autobusowych i przejść dla pieszych, 5,5 km dróg i 2805 metrów kw. chodników miejskich osiedlowych oraz 25 km dróg i 28

km chodników, ścieżek rowerowych powiatowych.

W miejscach gdzie nie dojedzie sprzęt ciężki, pracują trzyosobowe brygady wyposażone w łopaty, miotły i szufelki do posypywania mieszanki piaskowo-solnej. Można je spotkać przy odśnieżaniu przejść dla pieszych, parkingów przybłokowych oraz autobusowych zatok.

Akcja Zima prowadzona jest według czterostopniowej kolejności odśnieżania: od najbardziej newralgicznych ulic do małych uliczek osiedlowych. Co oznacza, że nie wszystkie tereny mogą być odśnieżane jednocześnie w tym samym czasie.

– Emocje uczestników ruchu zimą są ogromne, jednak w trakcie intensywnych i stałych opadów śniegu nie ma możliwości, by każda osiedlowa uliczka była odśnieżona w tym samym czasie. Priorytetem są ulice główne, newralgiczne dla ruchu miejskiego. Służby pracują w ruchu ciągłym, dyspozytorzy są stale pod telefonem komór-

kowym. Reagujemy na każde zgłoszenie i uwagę, jednak apelujemy o wyrozumiałość i rozważę, nie zapewniam bezpieczeństwa kierowcom, tak jak maksymalna ostrożność, wzmożona czujność i dostosowanie prędkości do warunków panujących na jezdni – wyjaśnia Karolina Głogowska.

Akcji Zima poświęcona jest specjalna zakładka na stronie Miejskiego Zakładu Komunalnego, na której na bieżąco znaleźć można informacje o podjętych działaniach, znaleźć tam można również kontakt do osób koordynujących działania zimowego utrzymania nawierzchni.

Właściciele posesji prywatnych mają obowiązek odśnieżania chodników przylegających do ich nieruchomości. MZK nie odśnieża terenów spółdzielni mieszkaniowych oraz terenów osiedlowych należących do poszczególnych zarządców wspólnot.

(as)

Dawna Elektrownia Stalowa Wola kończy działalność

Bloki węglowe zamknięte

Dwa bloki węglowe o mocy po 120 megawatów, pracujące w Elektrowni Stalowa Wola od połowy lat 60., zostały wygaszone i nie produkują już energii elektrycznej. Teoretycznie, mogą być jeszcze uruchomione w jakimś skrajnie nagłym przypadku, ale jest to bardzo mało prawdopodobne.

– Ze względu na stan techniczny, wymagania ochrony środowiska oraz opłacalność wytwarzania energii, planowany okres eksploatacji bloków klasy 120 MW przewidywany był do 31 stycznia 2021 roku. Po tym terminie rozpoczęta została procedura związana z ograniczeniem działalności koncesjonowanej – wyjaśnia Patrycja Hamera, rzeczniczka spółki TAURON Wytwarzanie, trzeciego w Polsce producenta energii elektrycznej.

Elektrownia Stalowa Wola od 2011 r. jest oddziałem tej spółki. TAURON Wytwarzanie jest też współwłaścicielem (ma 50 proc. udziałów) Elektrociepłowni Stalowa Wola, której trzonem jest odda-

wo-gazowy o docelowej mocy 450 megawatów. W dawnej Elektrowni jest jeszcze niewielki blok na biomasę o mocy 20 megawatów, który miała kupić Elektrociepłownia Stalowa Wola, ale transakcja ta nie została jeszcze sfinalizowana.

O konieczności wyłączenia starych bloków węglowych wiadomo było już od dawna – były przestarzałe technicznie, emitowały zanieczyszczenia (spalały na dobę po ok. 1100 ton węgla) i nie opłacało się ich modernizować. Kończyły im się tzw. godziny derogacyjne i początkowo planowano, że zostaną wyłączone z końcem grudnia 2020 r. W Polsce jest osiem takich bloków, a te w Stalowej Woli były ostatnimi w eksploatacji.

(S.J.)

PGE wsparła nizański szpital



W miniony piątek, 29 stycznia, należąca do PGE Obrót spółka Enesta, mająca swoją siedzibę w Stalowej Woli wraz z Fundacją PGE przekazały Szpitalowi Powiatowemu im. PCK w Nisku środki na walkę z koronawirusem. 90 tysięcy złotych od PGE placówka przeznaczy m.in. na zakup pulsoksymetrów, reduktorów tlenu oraz urządzenia do dezynfekcji sal.

Symboliczny czek z kwotą 90 tysięcy złotych na ręce p.o. dyrektora Szpitala Powiatowego im. PCK w Nisku Romana Ryznara przekazał prezes zarządu PGE Obrót Robert Choma oraz prezes Enesty Mirosław Trela. W uroczystości uczestniczyli także wiceminister infrastruktury poseł Rafał Weber, starosta nizański Robert Bednarczyk oraz wicestarosta nizański Adam Mach.

Enesta pomaga

– Poprzez Polską Grupę Energetyczną, największą grupę energetyczną w Polsce, bardzo znaczącą w naszej części Europy, my jako linia biznesowa – PGE Obrót mająca siedzibę w Rzeszowie, wspieramy różnego rodzaju inicjatywy. Tym razem robimy to poprzez spółkę-córkę Enestę, która od lat funkcjonuje na tym rynku. Bardzo się cieszę, że z tej strony płynnie pomoc dla najbardziej potrzebujących. Walczymy wspólnie. Tylko wspólnie można osiągać sukcesy. Solidaryzując się z samorządami z terenu Podkarpacia, re-

alizujemy przedsięwzięcia wcześniej na rzecz pomocy powodzianom, a dzisiaj na rzecz szpitali powiatowych i pacjentów, którzy są najbardziej potrzebujący – mówi Robert Choma, prezes zarządu PGE Obrót.

Jak tłumaczył, od początku epidemii cała Grupa PGE włącza się w różne formy wsparcia, pomagając m.in. służbie zdrowia i seniorom w lokalnych społecznościach, w których funkcjonuje i prowadzi działalność.

Tym razem, we współpracy z Fundacją PGE wsparcie otrzymały 3 szpitale z północnej części Podkarpacia. Oprócz szpitala w Nisku, dotacje z PGE otrzymały także szpitale w Stalowej Woli i Nowej Dębie. Łączna wartość przekazanej darowizny to prawie 300 tysięcy złotych. Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup sprzętu i środków ochrony osobistej niezbędnych do zachowania bezpieczeństwa sanitarno – epidemiologicznego personelu oraz pacjentów szpitali.

– Spółka Enesta odpowiedziała na apel o wsparcie jed-



Symboliczny czek dyrektora szpitala przekazali (od prawej): prezes Enesty Mirosław Trela oraz prezes PGE Obrót S.A. Robert Choma

nostek szpitalnych. Zostały zabezpieczone odpowiednie środki i wytypowane trzy szpitale w Nowej Dębie, w Nisku oraz w Stalowej Woli. Na rzecz szpitala w Nisku została przekazana kwota 90 tysięcy złotych – mówi, przekazując symboliczny czek, Mirosław Trela, prezes stalowowskiej Enesty. – W tym miejscu chciałbym podziękować panu ministrowi Rafałowi Weberowi za wsparcie, za podjęcie tego tematu, a także Polskiej Grupie Energetycznej, zwłaszcza

Fundacji PGE, która to zajęła się formalnym przekazaniem tego wsparcia.

Kupią sprzęt do walki z wirusem

Symboliczny czek od Grupy PGE odebrali pełniący obowiązki dyrektora szpitala Roman Ryznar i zastępca dyrektora ds. Opieki Zdrowotnej Monika Pachacz-Świderska.

– Przekazane środki pozwolą nam na zakup potrzebnego sprzętu w walce z COVID-19. Ubiegły rok, ale rów-

nież ten rok, cechuje się ogromnym zaangażowaniem personelu szpitala w niesienie pomocy pacjentom, którzy zostali zakażeni COVID-19. Ta rzeczywistość zmusza nas do podejmowania coraz to nowych wyzwań, nieraz bardzo ciężkich, przyzwyczajenia się do nowych sytuacji, które zmuszają nas do zmian organizacyjnych, jak i systemowych funkcjonowania szpitala – mówił podczas przekazania symbolicznego czeku p.o. dyrektora szpitala Roman Ryznar. – Czas-

mi są to bardzo trudne sytuacje, z którymi musimy sobie na co dzień radzić. Jest to trudne, ale jednocześnie daje nam satysfakcję, że te działania przynoszą wymierne skutki w postaci ratowania zdrowia i życia pacjentów. Z drugiej strony doświadczamy ogromnej wrażliwości społeczeństwa i różnych firm na nasze potrzeby. Ta nowa sytuacja epidemiczna wymusza też znaczne doposażenie szpitali, aby ta walka z COVID-19 była jak najbardziej skuteczna. Dlatego musimy na bieżąco uzupełniać stan sprzętu medycznego jak również zapasy środków ochrony osobistej. Ta dotacja pozwoli nam na zakup urządzeń, które są niezbędne w walce z COVID-19. Będzie to urządzenie do dezynfekcji pomieszczeń po pacjentach zakażonych na oddziałach, 3 pulsoksymetry, 2 urządzenia do terapii wysokoprzepływową, czyli leczenia tlenem, 2 urządzenia do podawania tlenu oraz reduktory tlenowe niezbędne do podawania tlenu w tych pomieszczeniach do których instalacja tlenowa nie dociera – wyliczał Ryznar. – Za ten dar, za zrozumienie sytuacji, w jakiej są szpitale, pragnę serdecznie panom prezesom podziękować. Gwarantuję, że te środki będą efektywnie wykorzystane, że będą służyły zdrowiu i życiu pacjentów.

Agnieszka Kopacz

Zbudowane w latach 30. minionego wieku kino w Rudniku nad Sanem przejdzie metamorfozę. Dawny Dom Oświatowy im. marszałka Józefa Piłsudskiego po latach zostanie gruntownie przebudowany. Znana jest już nowa koncepcja budynku. Zakłada ona m.in. zajęcie pod potrzeby Miejskiego Ośrodka Kultury obecnej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Przebudowa kina „Rusałka” zakłada m.in. połączenie z budynkiem, który powstanie w miejscu dzisiejszej remizy OSP

„Rusałka” niczym motyl rozwinię skrzydła



FOT. URBAN WYKONAWCZO

Dom Oświatowy im. marszałka Józefa Piłsudskiego, bo taką początkową nazwę nosił obecny Miejski Ośrodek Kultury, został zbudowany w latach 1929-1930. Następnie w 1950 roku nazwa ta zniknęła z budynku, a obiekt nazywano kinem „Rusałka”. Po kolejnych 40 latach, w 1991 roku kino weszło w skład Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku nad Sanem.

Pomimo toczącego się w placówce życia, licznych seansów kinowych, spektakli i koncertów, działalności grup teatralnych i tanecznych, przez lata nie przeprowadzano tam gruntownego remontu. Co prawda prowadzone były prace w sali widowi-

skowej oraz w holach, jednakże obiekt wciąż pozostawał wiele do życzenia.

Wejść w XXI wiek

Szansą na prowadzenie rudnickiego kina w XXI wiek jest jego gruntowna przebudowa, do której przygotowują się władze miasta. Niedawno podpisano umowę na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej modernizacji i rozbudowy Domu Kultury w Rudniku nad Sanem. Wykona ją firma „Projektowanie Architektoniczne” Andrzeja Gawlewicza z Jasła.

W odnowionym Miejskim Ośrodku Kultury ma się znaleźć wiele

funkcyjna, komfortowa sala kinowa-widowiskowa spełniająca najwyższe standardy techniczne z systemem elektroakustycznym oraz nowa strefa zapewniająca miejsce na organizację imprez i spotkań kulturalnych. A sam budynek ma być nowoczesny, przeszklony i połączony z obiektem dzisiejszej remizy OSP.

Obecnie kino „Rusałka” pełni rolę sali koncertowej, widowiskowej, teatralnej i auli na oficjalne uroczystości. Remont pomieszczeń budynku kina, elewacji budynku oraz zagospodarowanie terenu przyległego do kina to inwestycja, o której bywalcy placówki marzyli od lat.

– Modernizacja budynku Domu Kultury w Rudniku nad Sanem oraz wyposażenie w nowoczesny system do projekcji filmów będzie miało wpływ na zwiększenie potencjału kulturowego naszego obiektu. Mamy nadzieję, że przyniesie efekty w postaci zwiększenia konkurencyjności placówki – mówi Waldemar Grochowski, burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem. Jak zaznacza, całkowicie zmieni się także zagospodarowanie terenu przyległego do obecnego kina.

W miejscu obecnej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, która zostanie przeniesiona do nowego budynku budowanego w sąsiedztwie przedszkola przy ulicy Mickiewicza, powstanie nowoczesny przeszklony obiekt. Zapewni on możliwość prowadzenia działalności wystawianiczo-kulturowej, a także gastronomicznej. Obiekt zostanie połączony z głównym wejściem do kina przeszklonym holem.

Zyska kultura, zyskają mieszkańcy

Przebudowa Miejskiego Ośrodka Kultury pozwoli na stworzenie zaplecza technicznego odpowiadającego wymaganiom dla obiektów teatralnych. W nowym zmodernizowanym obiekcie wydzielone zostaną kabiny techniczne, pomieszczenia dla operatora dźwięku i operatora oświetlenia, znajdują się też pomieszczenia obsługi sceny, podręczne magazyny, rozdzielnia elektrycz-

na oraz pomieszczenia biurowe dla pracowników. Projekt obejmuje również remont infrastruktury w tym: elektrycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej, wentylacyjnej. Budynek dostosowany będzie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jak zapowiada burmistrz zamontowana zostanie w nim winda.

– Adaptacja przyczyni się do stworzenia komfortu pracy dla artystów, którzy zyskają pomieszczenia garderobiane z zapleczem sanitarnym, pomieszczenia socjalne, szatnie i dodatkowe pomieszczenia pomocnicze. Powstanie również nowe zaplecze sceniczne, poprawi się komfort widzów, a budynek zyska całkowicie nową infrastrukturę. Ponadto wyremontowana zostanie sala widowiskowa oraz powstanie foyer, czyli duże rozległe pomieszczenie przylegające do sali – wylicza burmistrz Grochowski.

Władze miasta chciałyby, aby odnowione kino stało się miejscem spotkań mieszkańców, a zmodernizowany budynek był alternatywą na spędzenie wolnego czasu zarówno dla mieszkańców, jak i turystów. Dzięki gruntownej modernizacji Dom Kultury zyska możliwości poszerzenia swojej oferty kulturalnej. Dodatkowo, odnowiona sala widowiskowa pozwoli na wzbogacenie repertuaru. Dzięki takiej ofercie projekt przyczyni się również do wzrostu atrakcyjności turystycznej Rudnika nad Sanem – Polskiej Stolicy Wikliny. **(dag)**

Radni z Niska uchwalili budżet na 2021 rok

Mniej na inwestycje, więcej na płace

– Ciężko powiedzieć, że budżet jest ambitny, jeśli wcześniej budżety inwestycyjny mieliśmy na poziomie 34 milionów, 29 milionów i prawie 30 milionów złotych w ubiegłym roku, a w tym roku mamy 20 milionów złotych. Jak doskonale państwo wiecie, okres aplikacji się skończył. Nowy co prawda się zaczyna, ale pierwsze wnioski będą mogły być składane dopiero w roku 2022 – mówił o tegorocznym budżecie gminy Nisko jej burmistrz Waldemar Ślusarczyk. Przed tygodniem radni miejscy przyjęli uchwałę budżetową na 2021 rok. Za głosowało 16 radnych, 3 wstrzymało się od głosu, zaś Paweł Tofil i Józef Sroka z PiS byli przeciw.

Radni miejscy z gminy i miasta Nisko nad budżetem pochylili się w środę, 27 stycznia. Na trwającej przeszło 7 godzin sesji zdalnej toczyła się burzliwa dyskusja pomiędzy burmistrzem a radnymi z Prawa i Sprawiedliwości oraz radnym niezależnym Błażem Borowcem.

Radni z PiS próbowali podczas sesji wprowadzić do budżetu kilka inwestycji, w przygotowanych wnioskach wskazywali paragrafy i źródła finansowania przedstawionych przez siebie propozycji, jednak żaden z opozycyjnych wniosków nie uzyskał większości głosów. Ale zażnijmy od początku.

Budżet pełen liczb

Tegoroczny budżet gminy i miasta Nisko zakłada dochody do gminnej kasy w wysokości 111 milionów 886 tysięcy złotych. Z kolei wydatki zaplanowano na poziomie 115 milionów 250 tysięcy złotych. W wydatkach wyróżniono bieżące w wysokości 94 milionów 445 tysięcy złotych i majątkowe – przeznaczono na inwestycje – w kwocie 20 milionów 805 tysięcy złotych. Deficyt budżetu, a więc różnica pomiędzy dochodami a wydatkami, wyniesie 3 miliony 364 tysiące złotych. Warto dodać, że zadłużenie gminy na koniec roku budżetowego przekroczy 23 miliony 734 tysiące złotych.

– Ciężko powiedzieć, że budżet jest ambitny, jeśli wcześniej budżety inwestycyjny mieliśmy na poziomie 34 milionów, 29 milionów i prawie 30 milionów złotych w ubiegłym roku, a w tym roku mamy 20 milionów złotych. Jak doskonale państwo wiecie, okres aplikacji się skończył. Nowy co prawda się zaczyna, ale pierwsze wnioski będą mogły być składane w roku 2022. Z tej prostej przyczyny ten budżet musimy zrobić mniej ambitny, żeby mieć możliwość składania wniosków, a przede wszystkim zabezpieczyć wkłady własne do składanych wniosków – mówił podczas sesji burmistrz Waldemar Ślusarczyk.

Pomimo okrojonych środków na inwestycje, w budżecie zapisano ich aż 38. Wśród nich są m.in. kontynuacja budowy łącznika do obwodnicy Stalowej Woli i Niska, czyli ulicy Modrzewiowej, przebudowa placu Polskiego Sierpnia, przebudowa ulic: Górnej, Nowej Bocznej, Sanowej i Polnej Bocznej w Nisku oraz ul. Kwiatowej w Raclawicach, ulic Zielonej i Kopernika w Zarzeczu i drogi w Nowej Wsi. W budżecie znalazły się także: budowa elementów lekoatletycznych przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 i Zespole Szkółno-Przedszkolnym nr 2 w Nisku, budowa placu zabaw przy szkole w Zarzeczu i na osiedlu PGO w Nisku oraz utwardzenie terenu przy szkole w Nowosielsku. W tym roku budowane będą także kolejne odcinki

kanalizacji w Nowej Wsi i Wolinie, a także z Zarzeczu.

Środki z budżetu inwestycyjnego zostaną również przeznaczone na opracowanie dokumentacji. Powstanie m.in. dokumentacja techniczna na odprowadzenie wód opadowych z ulicy Tysiąclecia w Nisku, dokumentacja budowy kanalizacji w rejonie ul. Podसानie w Nisku, a także dokumentacje na budowę ulic: Wilkowej, Wesołej i Leśnej w Nisku oraz dokumentacja projektowa na budowę drogi gminnej do łącznika z obwodnicą Niska i Stalowej Woli, która pozwoli na skomunikowanie terenów przemysłowych i handlowych z centrum Niska z obwodnicą. Opracowany zostanie też projekt monitoringu miejskiego oraz dokumentacja rozbudowy remizy OSP w Nowosielsku i przebudowy przedszkola nr 1 w Nisku.

Zgadza się z burmistrzem, ale...

– Przy tym budżecie trzeba potworzyć bardzo głośno kilka faktów, które już wybrzmiały w komisjach. Sam burmistrz wskazał, że budżet jest mało ambitny, ja się w zupełności z panem burmistrzem zgadzam – rozpoczął dyskusję nad budżetem radny z Zarzecza Paweł Tofil, będący członkiem klubu radnych PiS. – Tak mało ambitnego budżetu pan burmistrz jeszcze nam nie przedstawiał, ale „tak krawiec krąje jak materii staje”. Niestety, mało jest środków zewnętrznych, wszystkie, które pan burmistrz wskazuje w tym roku są w zasadzie pozyskane w 2020 roku. Trzeba zwrócić uwagę, że zadłużenie w 2018 roku wynosiło 6 milionów 700 tysięcy złotych, teraz wynosi 23 miliony złotych. Nadwyżka operacyjna w 2018 roku wyniosła prawie 8 milionów, teraz mamy milion 115 tysięcy złotych. Ten tlen dla pana burmistrza się coraz bardziej zmniejsza.

Radny Tofil zwrócił także uwagę na wzrost wydatków na wynagrodzenia w jednostkach gminnych. W tym roku na wynagrodzenia i składki od nich naliczane samorząd wyda 38 milionów 97 tysięcy złotych, to wzrost o prawie 3 miliony 329 tysięcy złotych w stosunku do 2020 roku.

– Na komisji tłumaczono nam, że jest to wzrost podyktowany wzrostem najniższej krajowej. Ale proszę państwa, dowiedziałem się, że dotyczy to 82 osób, które pracują w jednostkach pomocniczych, bo nikt w urzędzie za taką kwotę nie pracuje – mówił Paweł Tofil.

Jak wyliczał, podniesienie pensji do poziomu najniższej krajowej to koszt 246 tysięcy złotych, na jubileusze gmina wyda w tym roku 80 tysięcy złotych, zaś na odpłaty emerytalne 460 tysięcy złotych.

– Pytam co z resztą środków? – dopytywał opozycyjny radny. – Bu-



W tegorocznym budżecie władze Niska zabezpieczyły pieniądze na kontynuację rozpoczętej latem budowy łącznika do obwodnicy Niska i Stalowej Woli

dżet składa się z udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych. W tym roku mamy ten udział większy o 800 tysięcy złotych. Subwencję mamy większą o prawie milion. A mimo wszystko bardzo kiepsko ten budżet wygląda. Mało tego, w budżecie przeznaczona jest kwota 5,5 miliona złotych na śmiecie. Obsługa administracyjna śmieci kosztuje nas prawie 188 tysięcy złotych. Pytam, dlaczego o 200 tysięcy są zwiększone wydatki na gospodarkę śmieciową? W tej chwili 16 tysięcy mieszkańców płaci za śmiecie, a 6 tysięcy gdzieś wyparowało. Płacimy prawie 200 tysięcy złotych za obsługę, która jakoś nie potrafi znaleźć tych brakujących mieszkańców. Nie mówię, że wszystkich, bo wiadomo, że część wyjechała, ale 6 tysięcy to za duża ilość.

Tofilowi nie podoba się też podział środków na inwestycje w poszczególnych sołectwach. – Zarzecze jest miejscowością, może się pomyśle, a może nie, 5 razy większą od Nowej Wsi. Na inwestycje w Nowej Wsi idzie w tym roku milion 372 tysiące złotych, a na Zarzecze milion 319 tysięcy złotych. Ile Zarzecze wnosi w PIT i podatkach od firm, a ile Nowa Wieś. Ja nie mówię, że inwestycje w Nowej Wsi są mniej ważne, bo są ważne tak samo jak w Kończycach, Raclawicach czy Wolinie. Wszędzie są ważne. Tylko proszę państwa, procentowo ile idzie na Zarzecze? – pytał.

Swojego rozczarowania przedstawionym budżetem nie ukrywał też radny Błażej Borowiec. – Budżet jest jaki jest i trudno coś więcej powiedzieć, bo z roku na rok było rzeczą oczywistą, że będziemy dochodzić do takiej sytuacji w której możliwości będą coraz mniejsze. Budżet i nasze zdolności finansowe bardzo mocno podkreśla kwota, która idzie na 500 plus, bo to prawie 20 milionów złotych. Z tą kwotą budżet wygląda bardzo ładnie – mówił opozycyjny radny. – Budżet w okresie pandemii nie jest łatwy, ale to nie jest tłumaczenie. Wszyscy przeżywamy horror koronawirusowy, ale to nie usprawiedliwia takiego, a nie innego podejścia. Pan burmistrz przedstawił nam swoją wersję budżetu – mówił Borowiec.

Opozycja ma wnioski

Radni z opozycji nie tylko krytycznie odnieśli się do budżetu, ale

też próbowali go nieco zmienić, przedstawiając swoje wnioski. Paweł Tofil zgłosił cztery wnioski do budżetu, zaś radni Józef Sroka i Barbara Potocka po dwa.

Tofil wnioskował o przebudowę ulicy Krótkiej i Ługowej Bocznej w Zarzeczu oraz o rozszerzenie rozbudowy ulicy Kopernika o dodatkowe jej dwa odcinki. Chciał także, by wpisano do budżetu dodatkowe środki na zaprojektowanie oświetlenia ulicznego. Wnioskował, aby pieniądze na ulicę Krótką pochodziły ze zmniejszenia o 120 tysięcy złotych nakładów na przebudowę ulicy Nowej Bocznej w Nisku, na którą to inwestycję zapisano w budżecie 700 tysięcy złotych. Pieniądze na ulicę Ługową Boczną miałyby pochodzić w całości ze środków przeznaczonych na opracowanie dokumentacji budowy ulicy Wilkowej w Nisku, a sama ta inwestycja – zdaniem Tofila – powinna zostać wykreślona z budżetu. Środki na ulicę Kopernika w wysokości 100 tysięcy złotych radny z Zarzecza chciał wykroić z zakupów usług remontowych, na które w budżecie Niska zapisano przeszło milion złotych. Natomiast na dokumentację oświetlenia ulicznego z pieniędzy przeznaczonych na budowę studni na stadionie w Podwolinie.

Józef Sroka przedstawił dwa wnioski. Pierwszy dotyczył opracowania dokumentacji na budowę chodnika od kościoła do placu zabaw w Raclawicach. Wnioskował, by radni zgodzili się na przeniesienie 15 tysięcy złotych na ten cel z innej inwestycji w Raclawicach, a mianowicie z budowy ulicy Kwiatowej, na którą w budżecie zabezpieczono 345 tysięcy złotych. Drugi jego wniosek dotyczył zwiększenia o 50 tysięcy złotych, do kwoty 150 tysięcy złotych, dotacji dla Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice”. Pieniądze te miałyby pochodzić z okrojenia środków na Niżańskie Centrum Kultury „Sokół”.

Wnioski do budżetu miała także radna z PiS Barbara Potocka. Wnioskowała o budowę ścieżki z Niska do Nowosielska. 540 tysięcy złotych na to zadanie miałyby pochodzić ze środków przeznaczonych na budowę ulicy Nowej Bocznej w Nisku. Radna z Nowosielska wносиła też o budowę oświetlenia między Nowosielskiem a Kończycami oraz o przebudowę ulicy Armii Krajowej na osiedlu Malce w Nisku. Fundu-

sze na te obie inwestycje miałyby pochodzić ze zmniejszenia pieniędzy przeznaczonych na zakup energii. Na montaż oświetlenia radna wnioskowała o 180 tysięcy złotych, na przebudowę ulicy o 120 tysięcy złotych.

Do wniosków złożonych przez radnych odniósł się radca prawny urzędu Maciej Piekarczyk. W jego opinii, wnioski radnej Potockiej nie spełniały wymogów formalnych, podobnie jak dwa wnioski radnego Tofila. Ostatecznie radni głosowali nad wnioskami dotyczącymi ulicy Krótkiej w Zarzeczu, budowy oświetlenia ulicznego, zwiększeniem dotacji dla ZPiT „Raclawice” oraz opracowaniem dokumentacji budowy chodnika od kościoła do placu zabaw w Raclawicach. Żaden z przedłożonych pod głosowanie wniosków nie uzyskał akceptacji większości radnych. Za wnioskami dotyczącymi ul. Krótkiej, oświetlenia i chodnika w Raclawicach głosowało 8 radnych, 11 radnych było przeciw, zaś 2 wstrzymało się od głosu. W głosowaniu dotyczącym dotacji dla ZPiT „Raclawice” 8 radnych było za, 12 przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Budżet przyjęty

Po głosowaniu nad wnioskami przedstawionymi przez radnych przyszła kolej na głosowanie nad budżetem. Za jego przyjęciem głosowało 16 radnych, radni Józef Sroka i Paweł Tofil byli przeciw, zaś Błażej Borowiec, Tadeusz Wolak i Ryszard Sroka wstrzymali się od głosu.

– W tej trudnej sytuacji chorobowej, jaka nas spotkała, chciałem podziękować wszystkim radnym i nie tylko, wszystkim osobom, które pomogły mi sporządzić ten budżet. To wielka praca w tym trudnym czasie. Wiem, że ten budżet nie spełnia wszystkich państwa życzeń, ale w tym momencie mogę zagwarantować i powiedzieć państwu, że będę robił wszystko, by znaleźć środki zewnętrzne, które spowodują zwiększenie zadań inwestycyjnych w roku budżetowym 2021 – mówił już po głosowaniu burmistrz Ślusarczyk. – My, jako urzędnicy, przystępujemy do szybkiej realizacji tego budżetu i jeśli będą oszczędności po przetargach, to zagospodarujemy je logicznie, po gospodarsku – obiecał wódtarz Niska.

Agnieszka Kopacz

Sprawną maszyną, której nie udało się zatrzymać i niemożność stwierdzenia winy jej operatora – taki obraz głośnego przed laty wypadku wyłania się z ustaleń prokuratury

Zagadka zatonięcia spycharki

– Dlaczego 42 lata temu, 2 lutego 1979 r., spychacz z Huty Stalowa Wola, z dwoma operatorami w kabinie, zjechał z brzegu na łód, wpadł do wody i utonął w Zalewie Solińskim? Jak po wypadku ustalili eksperci, maszyna była sprawna, a jej operator miał kilka możliwości zatrzymania spycharki na lądzie. Ich zdaniem, to właśnie on mógł nie zachować należytej ostrożności, kierując maszyną. Tymczasem z zeznań świadków wynika, iż operator „usiłował ją zatrzymać, manipulując dźwigniami i przyciskami sterującymi”. – Przyczyny wypadku pozostają niewyjaśnione – czytamy z kolei w uzasadnieniu umorzenia śledztwa w tej sprawie, sporządzonym 12 października 1979 r. przez Prokuraturę Rejonową w Lesku.

Tyle że wcześniej, w tym samym dokumencie, ten sam prokurator pisze, iż „W toku postępowania przygotowawczego dokonano szeregu czynności i ustaleń, które pozwoliły na stwierdzenie przyczyn wypadku”. Jak więc było naprawdę?

32-tonowa spycharka TD-25C z działającego przy Hucie Stalowa Wola Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn Ziemnych i Transportowych (OBRMZiT), pracowała nad Soliną od 23 stycznia 1979 r. przy budowie Wojskowego Zespołu Wypoczynkowego „Jawor”. Było to na nabrzeżu cypła, schodzącego tu do wody lekkim pochyleniem.

– Oględziny miejsca zdarzenia i dokonane w ich toku pomiary wykazały, że stok wzniesienia będący miejscem pracy spychacza wykazuje pochyłość od 5% do 28%, podczas gdy maszyna jest przystosowana do pracy na stoku o pochyłości do 45% – czytamy w uzasadnieniu.

W wypadku zginęło dwóch operatorów będących wtedy w kabinie spycharki: 27-letni Kazimierz Liskowicz z Bystrzycy w gminie Krzeszów i 22-letni Kazimierz Kaczkowski z Kłyszowa w gminie Pysznica.

Co ustalili śledczy

Badający to tragiczne zdarzenie prokurator Z. Smyka, ustalił następujący przebieg wypadków (wszystkie kolejne wytyłuszczenia od redakcji):

„W dniu 2 lutego 1979 r. około godz. 13, będąca w trakcie wykonywania powierzonych prac maszyna zjeżdżała tyłem ze stoku wzdłuż linii brzegowej Zalewu Solińskiego. Był to jeden z powtarzających się wahań manewrów mający na celu wycofanie maszyny, a następnie, po włączeniu biegu do przodu, spychanie ziemi od podnóża w kierunku szczytu wzniesienia.

Zjazd ten odbywał się w podobny sposób jak poprzednie aż do momentu, gdy spychacz osiągnął wysokość położonej około 13 metrów od brzegu zalewu palisady betonowej spełniającej rolę zabezpieczenia linii brzegowej. **Przekroczenie jej było zabronione przez kierownika budowy ze względu na możliwość uszkodzenia gąsienicami.**

Maszyna nie zatrzymała się przed palisadą. Jak wynika z zeznań świadków zdarzenia operator Kazimierz Liskowicz usiłował ją zatrzymać, manipulując dźwigniami i przyciskami sterującymi, **lecz próby te stawały się coraz bardziej nerwowe i chaotyczne, i w rezultacie nie odniosły pożądanego skutku.** Spychacz po osiągnięciu linii brzegowej zaczął się zanurzać w wodzie, łamiąc swoim ciężarem zalegającą na jeziorze pokrywę lodową.

W tym czasie drugi z operatorów próbował otworzyć drzwi, które jednak

zablokowane prawdopodobnie przez krę, nie ustąpiły i obaj mężczyźni, nie mogąc zatrzymać maszyny, ani wydostać się z niej, zanurzyli się wraz z nią pod wodę”.

Przejeżdżali nad palisadą do brzegu

Nieco dalej prokurator jeszcze raz pisze o palisadzie: – Stwierdzono przekroczenie palisady betonowej o wysokości ok. 40 cm i podejście spychacza na odległość od ok. 2 m do 2,5 m od linii brzegowej wbrew zakazowi kierownictwa robót.

Ryszard Drobek, długoletni pracownik OBRMZiT, który był na miejscu wypadku, powiedział „Sztafecie”, iż maszyna zasypała wcześniej ową palisadę zgarnianą ziemią, by móc następnie bez problemów przejeżdżać po tym „murku” na sam brzeg.

O wielokrotnym wcześniejszym podejściu na skraj brzegu, 1-2 metry od pokrywy lodu, i śladach tych manewrów, mówił nam m.in. również brat młodszego z operatorów, Stanisław Kaczkowski, gdy relacjonował swoją wersję zdarzenia (był nad Soliną na drugi dzień po wypadku).

Silnik pracował do końca

Prokurator pisze także, iż „przez cały czas silnik pracował na zwykłych obrotach, a przyspieszeniu prędkości nie towarzyszyło przyspieszenie pracy silnika”. To z kolei oznaczałoby, że cofając się coraz bliżej brzegu w swym ostatnim zjeździe, spycharka przyspieszała.

A kiedy przestał pracować silnik? „Pracował on także w chwili, gdy maszyna w całości skryła się pod wodą, po czym zamilkł” – czytamy w uzasadnieniu. Pozostaje jednak pytanie: – Jeśli spycharka rzeczywiście wtedy przyspieszała, to dlaczego?

Jak tłumaczą specjaliści, pedał gazu w spycharkach, tzw. decelerator, działa odwrotnie niż w samochodach. Jeśliby więc np. operator zasłabł i noga spadła mu z pedału – obroty by wzrosły i maszyna sama przyspieszyła, w tym przypadku, do tyłu. Jednak tylko pod warunkiem, że na wyższe obroty ustawiona byłaby też ręczna dźwignia.

Tyle że prokurator napisał przecież, iż „przyspieszeniu prędkości nie towarzyszyło przyspieszenie pracy silnika”. Poza tym, w kabinie był drugi operator, który w przypadku zasłabnięcia kolegi na pewno by zareagował.

Gąsienice były niezablokowane

Maszynę odnaleziono na głębokości 42 metrów, a z poczynionych

przez prokuraturę ustaleń wynika, że od miejsca, gdzie złamała łód, przebyła drogę około 100 metrów. Jest tutaj dość stromy stok dawnej doliny Sanu, zalanej po wybudowaniu zapory w Solinie, a jeszcze niżej stare koryto tej rzeki.

I tu nasuwają się kolejne pytania. Jak spycharka pokonała tę odległość? Przy samym brzegu nachylenie podwodnego zbocza nie jest jeszcze bardzo duże, więc kiedy zalany silnik przestał pracować, to co było dalej? Dlaczego spycharka nie zatrzymała się wtedy samoczynnie? Czy zablokowały się gąsienice i maszyna zsuwała się w mule po stoku pod wpływem własnego ciężaru?

– W tamtych spycharkach typu C, wyłączenie czy zgaśnięcie silnika nie blokowało gąsienic. Dopiero w następnych modelach zaczęto stosować takie rozwiązanie. Za to leziesz w tamtej spycharce działał mechanicznie, i po wyłączeniu silnika można go było opuścić. W nowszych typach już nie – wyjaśnia Marek Mączka, operator maszyn budowlanych i wieloletni pracownik OBRMZiT.

Marek Pietrzykowski, oddelegowany wtedy ze Stalowej Woli nad Solinę, miał uprawnienia nurka i raz był przy zatopionej spycharce. Opowiada, że stała ona na gąsienicach, przyparta lemiem do podwodnego stoku, co zresztą uniemożliwiło jej bezpośrednie wyciągnięcie na ląd. Najpewniej więc, po wjechaniu do wody i zgaśnięciu silnika, maszyna cały czas zsuwała się tyłem po podwodnej stromiznie, aż w końcu znieruchomiła na głębokości 42 metrów.

Zbocze bez śniegu i lodu, przegląd bez zastrzeżeń

W uzasadnieniu umorzenia śledztwa w sprawie wypadku, czytamy także i to:

„Klimatyczne warunki pracy i stan podłoża nie stanowiły zagrożenia dla bezpiecznego wykonywania zleconych zadań. Całe zbocze, na którym ciągnik pracował, wolne było od śniegu i lodu. **Nie było też oblodzonego terenu w najbliższej odległości od wody. Warunki bezpieczeństwa terenu były spełnione i nie stanowiły zagrożenia dla pracy maszyn ciężkich.**

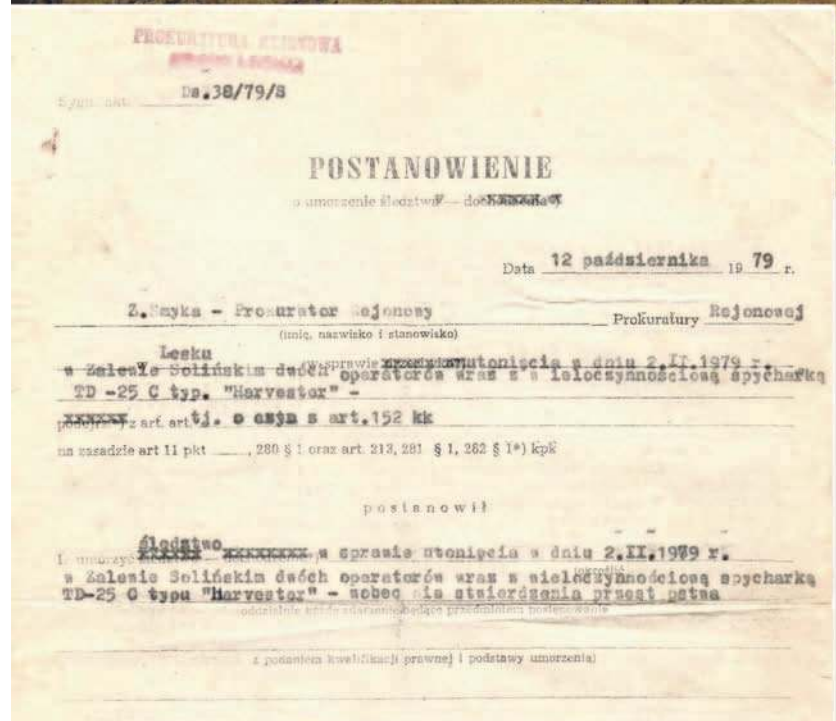
W dniu 1 II 1979 r. tj. na dzień przed wypadkiem delegowany ze Stalowej Woli technolog dokonał z udziałem operatorów przeglądu, wymiany oleju i regulacji hamulców oraz prób prac ciągnika po przeglądzie. **Stan maszyny był zadowalający i próby te wypadły pomyślnie.**

Prokuratura ma głos

Właśnie minęły 42 lata od tragicznego wypadku nad Zalewem Solińskim, gdzie do wody wjeżdżała spycharka z dwoma operatorami. Historię poszukiwań zatopionej maszyny, wydobycia jednego ciała, a później drugiego, opublikujemy w dwóch styczniowych numerach „Sztafety” we wspomnieniach Marka Pietrzykowskiego, ówczesnego kierownika OBRMZiT, oraz w Badawczo-Rozwojowego Maszyn Ziemnych i Transportowych (OBRMZiT) Huty Stalowa Wola, o tym, jak doszło do akcji poszukiwawczej.

W kolejnym numerze zamieściliśmy m.in. opinie specjalistów – dawnych pracowników OBRMZiT, a także wypowiedź brata jednego z operatorów, który jest przekonany, że do wypadku doszło z winy operatora, a nie z powodu konkretnie skrzyni biegów, i fakt ten zatajał.

Dzisiaj przedstawiamy ówczesne ustalenia prokuratury. Akta tej sprawy zniszczono już w 1983 r. przez ówczesnego prokuratora, śp. Kazimierza Kaczkowskiego, mieliśmy wgląd do uzasadnienia postanowienia prokuratury o umorzeniu śledztwa.



Komisja: – To nie wina maszyny

W OBRMZiT powołano specjalną komisję, która miała przebadać wydobytą maszynę i stwierdzić, czy przyczyną wypadku mogła być awaria któregoś z jej systemów lub jakakolwiek usterka techniczna. A oto, co ustalił w tej sprawie prokurator:

„Prace komisji szły w kierunku zbadania funkcjonowania poszczególnych zespołów ciągnika, a także analizy możliwych technicznych przyczyn jego zatonięcia. Analizą tą objęto układ napędowy, układ hamulcowy i układ sterowania. Rozważając poszczególne możliwe przypadki awarii jakiegoś układu stwierdzono, że w każdym z tych przypadków istnieje co najmniej jedna możliwość zatrzymania ciągnika.

Skuteczność i duża różnorodność poszczególnych wariantów zatrzymania pojazdu wskazuje, że przyczyną wypadku należy doszukiwać się nie w braku możliwości zatrzymania spychacza, ale gdzie indziej. Należy także podkreślić, że trudno przyjąć, aby przeszkolony i posiadający odpowiednie uprawnienia operator nie znał tych możliwości.

Dokonano także pomiarów siły ciągu i hamowania ciągnika. Ich wyniki w

całości pozytywne eliminują możliwość awarii technicznej jako przyczyny zatonięcia pojazdu.

W ostatecznej konkluzji wymieniona komisja z całą stanowczością stwierdziła, że nie znajduje przyczyn wypadku leżących w sferze nieprawidłowego działania maszyny, upatrując ich w niezachowaniu należytej ostrożności przez kierującego operatorem”.

Przyczyny wypadku pozostają niewyjaśnione

Z tą ostatnią opinią nie zgodził się prokurator i przedstawił następujący wywód:

„Uznając powyższe wnioski dotyczące braku technicznych przyczyn wypadku, nie można przyjąć, by leżały one po stronie niezachowania należytej ostrożności przez Kazimierza Liskowicza. Jeśli nawet uznać, że przekroczenie betonowej palisady było naruszeniem zakazu kierownictwa, to nie stanowiło ono żadnego zagrożenia dla sprzętu, ani pracujących na nim ludzi.

Przyjęcie jakiegokolwiek zawinienia kierującego spychaczem operatora byłoby możliwe tylko w przypadku, gdy zbyt bliskie podejście pojazdu do brzegu groziłoby obsunięciem się podłoża, i co za tym idzie stoczeniem się sprzętu do wody. Taka sytuacja z całą

Chciałabym być w sercach czytelników

Rozmowa z AGNIESZKĄ BULICZ, autorką tomiku wierszy „Jestem kobietą”, lekturą obowiązkową dla zgłębiania tajemnic kobiecej duszy.

– „Jestem kobietą” – a tak dokładnie, to jaką kobietą jest Agnieszka Bulicz?

– Powiem, tak jak zapewne odpowiedziałaby większość z nas, a mianowicie, że nie w mojej gestii leży ocena własnej osoby. Taka ocena powinna płynąć z zewnątrz, przede wszystkim od osób, które znają mnie na co dzień, czyli mojej rodziny, przyjaciół, kolegów i koleżanek, z którymi współpracuję. Jednak powiem skromnie, że z pewnością jestem kobietą uczciwą, zawsze starającą się być życzliwą oraz przychylną innym, kochającą ludzi i życie z wewnętrzną siłą, która inspiruje mnie do podejmowania działań, realizacji planów jak również spełniania marzeń nie tylko własnych, ale i osób mi bliskich.

– Czy to właśnie na podstawie swoich cech charakteru, wyglądu powstał pani najnowszy tomik? A może inspiracją było coś zupełnie innego?

– Inspiracją do powstania tomiku, który dedykowany jest kobietom, były właśnie kobiety. Tomik powstał z szacunku i podziwu dla ich wrażliwej duszy i równie silnej osobowości. Jak potrafią kochać, być oddane i poświęcać się sprawom ważnym. Jak walczyć z przeciwnościami losu i tę walkę wygrywać. Jak podnoszą się z upadku, wkraczając w nowe etapy życia z podniesioną głową z hasłem: Nie poddam się! Oczywiście tomik powstał w równym stopniu na podstawie własnych stępiń, na które składają się niewątpliwie chwile radosne, ale również smutek, ból, większe lub mniejsze wzloty i upadki, których każdy z nas doświadcza w swoim życiu.

– Jakże przymiotniki określają pani najnowsza poezję?

– Przymiotniki, które byłyby adekwatne do określenia wierszy prezentowanych w tomiku to te opisujące cechy charakteru: subtelny, skromny, zmysłowy, wrażliwy, ale i dla równowagi: zdeterminowany, dumny, silny, waleczny.

– Tytuł tomiku „Jestem kobietą” może sugerować, że jego treść głównie kierowana jest do kobiet. A może właśnie jest odwrotnie, to głównie mężczyźni, którzy chcą wnikać w zakamarki kobiecej duszy, powinni przeczytać te wiersze?

– Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że zarówno tytuł, jak i dedykacja w książce kierowane są głównie do kobiet, ale jak zauważył pan Krzysztof Kwasizur, pisząc wstęp do książki, po wnikliwej analizie liryk z dokładnością jaką przystało na krytyka literackiego możemy doczytać, że w jego ocenie, ocenie mężczyzny, tomik ten kierowany jest do szerszej grupy odbiorców, także mężczyzn. Może być on swego rodzaju lekturą obowiązkową dla zgłębiania tajemnic kobiecej duszy.

– Czy wśród utworów, które znalazły się w najnowszej książce, któryś darzy pani szczególną sympatią lub wiąże się z nim osobliwa historia?

– Jest kilka utworów, które są bardziej osobiste niż inne, zaliczam do nich wiersze pt. „Mała Pani”, „Za młoda” i „Siostra”. Pisane na pod-

stawie własnych doświadczeń życiowych, przeżytych chwil, wspomnień z dzieciństwa ewoluujących przez kolejne etapy dorastania, a w konsekwencji osiągnięcia kobiecej dojrzałości zarówno fizycznej, jak i umysłowej.

– Gdzie umieściłaby pani swój tomik na półce z polską poezją? Między jakimi nazwiskami? A może chciałaby pani dla siebie osobne miejsce?

– Absolutnie nie miałabym śmiałości umieszczać swojego nazwiska na półce, obok znanych i sławnych wielopokoleniowych oraz współczesnych poetów, natomiast ucieszyłby mnie fakt, gdyby moja twórczość znalazła miejsce w sercach czytelników.

– Kiedy powstał pani pierwszy tomik i jak od tamtego czasu ewoluowała pani poezja? Jakie dostrzega pani różnice między swoimi pierwszymi wierszami, a tymi, które dzisiaj wychodzą spod pani pióra?

– Pierwszy tomik został wydany w 2013 roku i nosi tytuł „Gondole czasu”, prezentowane w nim wiersze to zbiór liryk pisanych w latach szkolnych w czasie dojrzewania, a więc okresu buntu, pierwszych miłości, chwil uniesień, momentów szczęścia czy rozczarowań. Wersy bez szlifowania, pisane od siebie i dzięki obserwacji otoczenia.

Drugi tomik – „Zamyślona porą roku” – wydałam w 2016 roku. Dedykowany był rodzicom, wersami odnosi się do pór roku. Charakteryzuje go spokój, refleksja, sentymentalizm, czasem zaduma. Prezentuje zdjęcia

naszego rodzinnego miasta Stalowej Woli.

– Ma już pani za sobą wiele wieczorów poetyckich, wiele spotkań z czytelnikami. Jak oni odbierają pani twórczość?

– Tak, to prawda, jestem organizatorem oraz uczestnikiem wielu spotkań autorskich i wieczorów poetyckich. Za każdym razem są to dla mnie ciekawe przeżycia, zdobywanie nowych doświadczeń, ale przede wszystkim nauka o wnętrzu człowieka. Każdy artysta zostawia część siebie skierowaną do odbiorcy co nazywam pięknym tworzeniem. Myślę, że jak dotąd moja poezja była dobrze odbierana. Świadczy o tym duże zainteresowanie ze strony uczestników spotkań, gości identyfikujących się ze mną i moją twórczością. Pragnę, aby nie uległo to zmianie.

– Mówią, że w dzisiejszych czasach nie sztuka coś wyprodukować czy stworzyć. Sztuką jest znaleźć odbiorcę. Czy to w ogóle jest dobry czas na poezję? Liryka zwykle kojarzy się z wrażliwością duszy. Czy jest zapotrzebowanie na tego typu „towar”?

– Literatura piękna była obecna w naszym życiu od zarania dziejów i z pewnością dalej obroni się sama. Wydaje się, że właśnie w dzisiejszych czasach, w dobie Internetu, smartfonów, tabletek czy inteligentnych zegarków, kiedy to już mamy za sobą poznawanie nowinek technicznych, coraz bardziej staje się modnym powrót do korzeni, potrzeba uruchomienia wyobraźni. Książka daje nam bezpieczeństwo, wyciszenie, w końcu



Agnieszka Bulicz pochodzi ze Stalowej Woli, tu też mieszka i pracuje. Jest ekonomistką, pisarką i animatorką kultury. Wydała trzy tomiki poezji. Jest laureatką prestiżowych konkursów poetyckich. Publikowała na łamach wielu gazet i czasopism, między innymi w tygodniku „Sztafeta”. Od lat pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia Literackiego „Witryna”

możliwość obcowania i utożsamiania się z postacią, podmiotem lirycznym, jego uczuciami, które my sami odnajdujemy wewnątrz siebie.

– Czas pandemii uniemożliwił organizację spotkań autorskich. Czy obecnie można w jakiś inny sposób zapoznać się z pani twórczością?

– Pandemia obecna w naszym życiu pokrzyżowała plany w prowadzeniu działalności większości dziedzin, nie oszczędzając kultury i sztuki, jednak miejmy nadzieję, że ten trudny dla nas wszystkich czas niebawem dobiegnie końca. Tego nam wszystkim życzę. Jeśli chodzi o zapoznanie się z moją twórczością, to głównym źródłem jest Miejska Biblioteka w Stalowej Woli, Biblioteki Narodowe, Biblioteki Główne na terenie kraju, gdzie można wypożyczyć tomiki, a także publikacje i czasopisma literackie. Również Stowarzyszenie Literackie „Witryna”, którego od kilku lat pełnię funkcję prezesa, ma własną stronę na portalu społecznościowym Facebook, tam administratorzy na bieżąco umieszczają informacje związane z twórczością i angażowaniem się członków i sympatyków naszego stowarzyszenia w wydarzenia kulturalne. Obecnie działalność stowarzyszenia jest zawieszona do odwołania z przyczyn wiadomych.

– A jaka jest Agnieszka Bulicz prywatnie? Ma własny styl poezji. A jaki ma styl życia? Czym poza poezją się jeszcze interesuje?

– Moją prywatną poezją jest proza życia codziennego upiększana od czasu do czasu dawką szaleństwa. Pochłanianie mnie życie rodzinne: dom, miłość, praca oraz podróże. Jeśli mam tylko taką możliwość i mogę sobie na nie pozwolić. Ale nie byłabym Agnieszką Bulicz, gdybym zapominała o wspaniałych przyjaciółach i znajomych, którymi się otaczam. Dzięki tym wszystkim osobom jestem taka jaka jestem i dziękuję im za to.

– Na koniec nie mogę nie zapytać o pani dalsze plany literackie.

– Jak każda kobieta lubiąca snuć plany na przyszłość, takie plany mam również i ja. Obecnie przygotowuję materiały do książki dla najmłodszych dzieci, są to wierszyki i rysunki mojego autorstwa. Od lat jednym z wielu moich priorytetów było wydanie ilustrowanej książeczki dla dzieci. Mam nadzieję w niedługim czasie dokończyć obietnicę, którą to założyłam sobie za cel.

Rozmawiała Karolina Gryń



Kto nie może się doczekać przeczytania najnowszych wierszy Agnieszki Bulicz?

Poetyckie „Wrzeciono”

Już po raz 27. odbyły się Międzynarodowe Spotkania Poetów „Wrzeciono”. W tym roku konkurs noszący imię poetki Stanisławy Pudełkiewicz miał nieco inną formułę. Z powodu epidemii o jego wynikach laureatów poinformowano listownie. Wśród nagrodzonych nie brakuje poetów ze Stalowej Woli i Jeżowego.

Na tegoroczną edycję konkursu, organizowanego niezmennie od 27 lat przez Stowarzyszenie Folklorystyczne „Majdaniarze” z Nowej Sarzyny, wpłynęło aż 107 kompletów wierszy. Swoją twórczość zgłosili poeci z Polski, ale też z Francji, Włoch, Hiszpanii i Belgii. Nad wyborem laureatów czuwała komisja konkursowa pod kierownictwem stalowowskiego mistrza pióra Kazimierza Lindy. Obok Lindy, wiersze oceniali Roman Kostyra, Jerzy Charysz i Hubert Kołtun.

– Rok 2020 był rokiem szczególnym. Pandemia, wywołana koronawirusem z Wuhan spowodowała, że wiele osób prawdopodobnie zrezygnowało z uczestnictwa w Spotkaniach, ponieważ nie wiedziały, czy konkurs odbędzie się w ogóle. Tak więc konkurs Międzynarodowych Spotkań Poetów im. Stanisławy Pudełkiewicz „Wrzeciono 2021” odbył się w nietypowych warunkach – wyjaśnia Kazimierz Linda. – Jednak pomimo obaw i wątpliwości do organizatora „Wrze-

ciona 2021” wpłynęło 107 kompletów wierszy, głównie z Polski, ale również z Francji, Włoch, Hiszpanii i Belgii. Nie zawiedli najwierniejsi uczestnicy „Wrzeciona”. I to właśnie dzięki nim, a raczej dla nich organizator „Wrzeciona” – Stowarzyszenie Folklorystyczne „Majdaniarze” w Nowej Sarzynie zorganizował „Wrzeciono 2021” w sposób ograniczony, mając nadzieję, że następne odbędzie się już w normalnych warunkach, jak w latach poprzednich.

Pierwszą nagrodę XXVII Międzynarodowych Spotkań Poetów im. Stanisławy Pudełkiewicz „Wrzeciono 2021” otrzymał Janusz Pyziński z Podgrodzia. Drugą przyznano Katarzynie Błaszczuk z Rzeszowa, zaś trzecią Grażynie Jarzyńskiej ze Stalowej Woli. Wyróżnienia otrzymali: Marta Męcińska ze Stalowej Woli, Mieczysław Arkadiusz Łyp z Rzeszowa, Natalia Męcińska ze Stalowej Woli, Grażyna Sordyl z Krzemienicy, An-

drzej Ziobrowski z Krakowa, Magdalena Dryl z Sanoka i Małgorzata Szepelak z Rzeszowa. Konkursowe jury przyznało też wyróżnienia honorowe. Nagrodzono nimi: Jacka Dąbka z Jeżowego, Jana Gumbisza z Kielc, Józefa Bilskiego z Przemyśla, Renatę Giżę z Rakszawy, Ewę Rup z Giedlarowej, Dominika Cwika z Rzeszowa oraz Cecylię Lubach z Niwisk. W tym roku nagrodę specjalną 27. „Wrzeciona 2021” otrzymała najmłodsza uczestniczka konkursu Joanna Męcińska ze Stalowej Woli.

Pamiętnik

Przewracając kartki przeszłości spoglądam na świat z innej strony. Zastanawiam się nad dalszym ciągiem historii. Co przyniesie czas? Chwytam za długopis i wypełniam kartkę przeżyciami dnia

Joanna Męcińska laureatka nagrody specjalnej Międzynarodowych Spotkań Poetów „Wrzeciono 2021”

pod patronatem
SZTAFETY

„Krzyszowskie kołędowanie” za nami

87 solistów i 8 zespołów wzięło udział w tegorocznej edycji Międzypowiatowego Przeglądu Kolęd, Pastoralek i Piosenek Świątecznych „Krzyszowskie kołędowanie”. Z powodu epidemii konkurs został przeprowadzony on-line. Znamy już jego zwycięzców.

Występy uczestników konkursu oceniało jury w składzie: Hanna Światała, Martha Aurelia Gantner, Malwina Szalega.

– Do tegorocznej edycji konkursu przyjęliśmy w sumie 95 zgłoszeń – mówi Malwina Szalega, członkini jury i zarazem dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Krzeszowie. Jak wylicza, w pierwszej kategorii w której prezentowały się dzieci w wieku od 6 do 9 lat wystąpiło 23 solistów. W kategorii drugiej soliści 10-14 lat śpiewało 49 wokalistów, zaś w kategorii trzeciej 15-18 lat swój talent zaprezentowało 15 osób. W kategorii czwartej prezentowały się chóry i zespoły muzyczne, w których występują uczniowie szkół podstawowych. Do konkursu zgłosiły się 4 takie formacje. Tyle samo zespołów zgłosiło się do

kategorii piątej, w której prezentowały się grupy złożone z uczniów szkół średnich i dorosłych.

Po przesłuchaniu wszystkich zgłoszonych przez artystów utworów jury wybrało najlepsze wykonania. W kategorii pierwszej zwyciężyła Olivia Gancarz, drugie miejsce zajęła Natalia Witkowska, a trzecie Nela Rapa. Wyróżnienia powędrowały do Julii Kolano, Anny Bęben i Hanny Tadla. W kategorii drugiej pierwsze miejsce zajęła Natalia Gozda. Tuż za nią znalazły się Martyna Gregorczyk i Kornelia Wodka. Wyróżnienia otrzymały: Nikola Madej, Antonika Piotrowska, Maja Chorzepa i Gabriela Dziedzic. W ostatniej solowej kategorii decyzją jury wygrała Kinga Paszek. Drugie miejsce zajęła Zuzanna Bartnik, a trzecie Zuzan-

na Lemantowicz. Wyróżnienia przyznano: Gabrieli Tomaka, Natalii Siek i Klaudii Łackiej.

W następnej kategorii oceniano zespoły. Wśród młodszej grupy pierwsze miejsce zajął zespół Arpeggio, zaś drugie grupa Jaśki. Komisja konkursowa nie przyznała ani trzeciego miejsca, ani wyróżnień. Podobnie w starszej kategorii wiekowej. Zwyciężył w niej Chór Parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Korytkowie Dużym oraz GOK w Biłgoraju. Drugie miejsce przyznało zespołowi Siódemka.

Konkurs odbył się pod patronatem honorowym posła na Sejm RP Jerzego Paula, starosty niżańskiego Roberta Bednarza oraz wójta gminy Krzeszów Stanisława Nowakowskiego.

(dag)

Muzeum ponownie się otwiera

Już w najbliższą niedzielę, 7 lutego, po długiej przerwie Muzeum Regionalne w Stalowej Woli otwiera swoje drzwi i zaprasza na rodzinne zwiedzanie. Tym razem nie w wirtualnej rzeczywistości, ale już w murach placówki.

Muzeum przy ul. Sandomierskiej 1 będzie dostępne codziennie. Na zwiedzających czekają wystawy „Dzieje wędrującej kolekcji” oraz „Megaloty w Polsce” specjalnie przedłużone do 21 marca, a także wystawa stała: „Stacja Rozwadów. Między Lwowem a Krakowem”.

Przez pierwszy tydzień, od niedzieli 7 lutego do piątku włącznie, wstęp na wszystkie wystawy jest bezpłatny. Publikacje i pamiątki będzie można zakupić w

sklepiku stacjonarnym Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli.

Muzealnicy przypominają jednak, że podczas zwiedzania nadal obowiązuje reżim sanitarny.

Na rodzinne zwiedzanie z przewodnikiem po wystawie „Dzieje wędrującej kolekcji”, 7 lutego, obowiązują zapisy – tel. 15 844 85 56. Godziny zwiedzania: 14.00–15.00; 15.30–16.30; 17.00–18.00.

(kag)

Zatrzymaj w kadrze powiat niżański zimą

Starostwo Powiatowe w Nisku zaprasza amatorów fotografii do udziału w konkursie „Powiat niżański zimą”. Warunkiem udziału jest przesłanie do starostwa uroklivych zdjęć powiatu w zimowej aurze. Zdjęcia można nadsyłać do 19 lutego.

Udział w konkursie mogą wziąć zarówno mieszkańcy powiatu niżańskiego jak i osoby odwiedzające jego teren, w tym osoby niepełnoletnie posiadające pisemną zgodę rodziców. Każdy uczestnik może zgłosić maksymalnie 6 fotografii związanych z tematem konkursu wykonanych na terenie powiatu niżańskiego. Co ważne, fotografie nie mogą być zgłaszane w innych konkursach.

Ze względu na panującą w kraju sytuację związaną z epidemią koronawirusa SARS-CoV-2 fotografie należy dostarczyć: w postaci elektronicznej w formacie JPG lub TIF przesłane na adres promocja@powiatnizanski.pl. Minimalna rozdzielczość zdjęć 14 Mpx. W przypadku zdjęć zajmujących powyżej 20 MB, prace należy udostępnić za pomocą linków do serwisów służących do przesyłania plików (np. go-

ogle drive). Prace konkursowe można też dostarczyć na płycie CD na adres Starostwa Powiatowego w Nisku, Plac Wolności 2, 37-400 Nisko.

Na laureatów konkursu czekają atrakcyjne nagrody. Dodatkowo pozostali uczestnicy otrzymają symboliczne upominki. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do końca lutego.

Szczegóły dotyczące konkursu na stronie internetowej www.powiatnizanski.pl oraz na Facebooku Starostwa Powiatowego w Nisku. Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Edukacji Spraw Społecznych i Promocji, tel. 15 841 54 08.

Patronat nad konkursem sprawuje przewodniczący Rady Powiatu Nizańskiego Sylwester Daśko.

(dag)

krótko

Podcasty w muzeum

Internet stał się bezpieczną i wygodną przestrzenią również dla muzealnictwa, wobec tego podcasty to kolejna forma kontaktu, jaką proponuje swoim odbiorcom stalowowskie Muzeum Regionalne. Dzięki nim, treściom do słuchania, nie trzeba wychodzić z domu by stać się muzealnym gościem. Wystarczy otworzyć przeglądarkę, wpisać adres, wcisnąć play i cieszyć się ciekawymi tematami.

Podcasty nie są nową formą komunikacji. Bo to przecież audycje radiowe były inspiracją do pierwszych podcastów. A jest to bardzo wygodny sposób na korzystanie z interesujących nas treści. Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy programem radiowym, a internetowym: podcasty możemy odtworzyć w dowolnej chwili i miejscu – jadąc samochodem, gotując obiad czy odpoczywając przy gorącej herbacie.

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli przygotowało już kilka cykli podcastów o przeróżnej tematyce. Słowiarskie obyczaje i wierzenia, świąteczne tradycje czy zabawy w dawnych czasach to tematy, których można wysłuchać. Muzeum ma w planach kontynuowanie publikacji audio. Będą to m.in. takie tematy jak sztuka, lokalna historia czy edukacja poprzez zabawę.

Aby wysłuchać podcastów wystarczy wejść na stronę <https://anchor.fm/muzeumstalawola> i cieszyć się chwilą z wyjątkowymi audycjami.

(kag)

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Marek Śpiewak, żył 49 lat, zm. 7.12, p. 6.02 w Stalowej Woli
Jan Piróg-Wołoszyn, żył 83 lata, zm. 23.12, p. 30.01 w Stalowej Woli
Katarzyna Steć, żyła 71 lat, zm. 9.01, p. 30.01 w Stalowej Woli
Franciszek Zelik, żył 70 lat, zm. 20.01, p. 22.01 w Pysznicy
Edward Bis, żył 72 lata, zm. 20.01, p. 29.01 w Raclawicach
Mariusz Chwiej, żył 54 lata, zm. 21.01, p. 30.01 w Stalowej Woli
Danuta Holeniewska-Janias, żyła 84 lata, zm. 23.01, p. 28.01 w Stalowej Woli
Krzysztof Augustyn Gawryś, żył 61 lat, zm. 23.01, p. 30.01 w Nisku
Stanisław Bujek, żył 65 lat, zm. 26.01, p. 28.01 w Nisku
Julian Warchoń, żył 88 lat, zm. 26.01, p. 29.01 w Nisku
Henryk Szklener, żył 73 lata, zm. 26.01, p. 29.01 w Rozwadowie
Wiktoria Komierzyńska, żyła 75 lat, zm. 27.01, p. 29.01 w Zaklikowie
Maria Nycz, żyła 69 lat, zm. 27.01, p. 30.01 w Stalowej Woli
Władysław Brodziak, żył 77 lat, zm. 28.01, p. 1.02 w Stalowej Woli
Michalina Brzuzan, żyła 90 lat, zm. 29.01, p. 3.02 w Stalowej Woli
Zofia Fusiek, żyła 83 lata, zm. 29.01, p. 3.02 w Rozwadowie
Władysław Fil, żyła 90 lat, zm. 30.01, p. 2.02 w Stalowej Woli
Elżbieta Ługowska, żyła 83 lata, zm. 30.01, p. 3.02 w Stalowej Woli
Rafał Uszyński, żył 63 lata, zm. 30.01, p. 4.02 w Stalowej Woli
Stanisław Ziolo, żył 97 lat, zm. 31.01, p. 2.02 w Lipie
Barbara Buława, żyła 66 lat, zm. 31.01, p. 4.02 w Woli Rzeszyckiej
Jacek Pamuła, żył 63 lata, zm. 31.01, p. 4.02 w Woli Rzeszyckiej
Stanisław Magoń, żył 82 lata, zm. 31.01, p. 5.02 w Stalowej Woli
Eugeniusz Pikula, żył 62 lata, zm. 1.02, p. 3.02 w Zaklikowie
Zofia Zawót, żyła 92 lata, zm. 1.02, p. 3.02 w Rozwadowie
Edward Jamroziewicz, żył 76 lat, zm. 1.02, p. 4.02 w Stalowej Woli
Janina Skrzypek, żyła 76 lat, zm. 1.02, p. 4.02 w Stalowej Woli
Jerzy Sujka, żył 84 lata, zm. 1.02, p. 4.02 w Zaklikowie
Zofia Koziarska, żyła 72 lata, zm. 2.02, p. 5.02 w Turbi
Janina Golec, żyła 100 lat, zm. 3.02, p. 5.02 w Zaklikowie

Słynny kolarz raz gościł w Stalowej Woli, a raz przejeżdżał przez Nisko w peletonie Wyścigu Pokoju

Ryszard Wielki Szurkowski nie żyje

– Wiem, że wasze miasto nazywane jest miastem rowerów i bardzo mi się to określenie podoba. Tylko dlaczego nie ma tu klubu kolarskiego? I dlaczego, skoro macie tak wielu rowerzystów, jest tak mało ścieżek rowerowych. To dobrze, że promujecie jazdę na rowerze, a miasto przez rowery. To samo zdrowie, relaks i czystsze powietrze – mówił 1 maja 2006 r. w Stalowej Woli w rozmowie ze „Sztafetą”, as polskiego i światowego kolarstwa, Ryszard Szurkowski. Najbardziej utytułowany polski kolarz w historii, drugi, za Ireną Szewińską, w plebiscycie na Najlepszego Sportowca Polski XX wieku, zmarł 1 lutego w szpitalu w Radomiu.

Niedawno, bo 12 stycznia, Ryszard Szurkowski obchodził 75. urodziny. Na pytanie o wymarzony prezent, odpowiedział: – Życzę sobie pierwszego samodzielnego kroku. No i powrotu na rower, choćby trzykołowy.

Dramat w wyścigu weteranów

Od dwóch i pół roku wielki kolarz był częściowo sparaliżowany i walczył o powrót do pełnej sprawności. Dramatyczny wypadek wydarzył się 10 czerwca 2018 roku, podczas wyścigu weteranów w Kolonii. Tuż przed Polakiem przewróciło się dwóch kolarzy, a on sam upadł na jezdnię na twarz. Doznał uszkodzenia rdzenia kręgowego i czterokończynowego porażenia. Ponadto miał uszkodzoną czaszkę, połamaną w kilku miejscach szczękę, zdeformowany nos, wyrwaną wargę.

W Niemczech przeszedł kilka operacji kręgosłupa i twarzy. Tam rozpoczął rehabilitację, którą kontynuował w kraju. Długo ukrywał przed opinią publiczną swój dramat. Postanowił zabrać głos dopiero po pięciu miesiącach, gdy okazało się, że koszty leczenia przekraczają możliwości rodziny.

Wcześniej, ogromny rodzinny dramat Szurkowski przeżył 11 września 2001 r. W terrorystycznym ataku w Nowym Jorku zginął wtedy jego syn Norbert, który pracował w jednej z wież WTC.

Czego nie wygrał wielki mistrz

– Nie da się wyrazić słowami, jaka to strata dla polskiego sportu. Ryszard Szurkowski – nasz największy kolarz wszech czasów – zmarł dziś rano. Mistrz świata, wojownik, niesamowita osoba. Będziemy za Tobą tęsknić, Ryszardzie. Spoczywaj w pokoju – czytamy 1 lutego na oficjalnym profilu Tour de Pologne.

Co ciekawe, Szurkowski, czterokrotny zwycięzca Wyścigu Pokoju, złoty i srebrny medalista mistrzostw świata amatorów w jeździe indywidualnej, dwa razy złoty w jeździe drużynowej, a także dwukrotny srebrny medalista olimpijski w wyścigu drużynowym, nigdy... nie wygrał Tour de Pologne (Wyścigu dookoła Polski), choć jest tu rekordzistą w liczbie zwycięstw etapowych (15). Nigdy nie zdobył też żadnego medalu olimpijskiego w wyścigu indywidualnym. Jak to było możliwe?

Miedzy innymi o to zapytałem go 1 maja 2006 r., po spotkaniu, jakie Ryszard

Szurkowski miał w Sali Kameralnej Miejskiego Domu Kultury w ramach Dni Stalowej Woli. Chętnie zgodził się na wywiad o dawnym i współczesnym kolarstwie.

– Wyścig dookoła Polski nie był wtedy imprezą pierwszorzędą. Także pod względem organizacyjnym. A olimpiady... Na igrzyskach startowałem indywidualnie dwa razy, w Monachium i Montrealu. I za każdym razem wygrywałem tam próby przedolimpijskie. Ale podczas samych wyścigów zawodziłem. Jakoś źle mi się układały. Zle oceniałem szanse ucieczek, nie szła jazda. A potem było już za późno. Ale to chyba dobrze, że nawet wielki mistrz coś przegrał i czegoś nie zdobył – odpowiedział Ryszard Szurkowski.

Dziś dawnego kolarstwa już nie ma

Wielki mistrz znany był wtedy z krytycznej oceny współczesnego kolarstwa, zarzucał mu skomercjalizowanie, uleganie dyktatowi sponsorów i stacji telewizyjnych, przeżarcie dopingiem, „ustawianie” wyścigów pod liderów wielkich zawodowych grup.

– Po prostu krytycznie patrzę na to, co stało się z dawnym kolarstwem. Gdzie, by wygrywać, rzeczywiście trzeba było być mocnym i wszechstronnym zawodnikiem, walczyć na całej trasie, pracować w wachlarzu, ucieczkach. To dawne, może nieco romantyczne kolarstwo, przetrwało jeszcze tylko w wyścigach juniorów i weteranów – mówił „Sztafecie” Ryszard Szurkowski.

Wywiadowi dałem tytuł „Dziś dawnego kolarstwa już nie ma”.

Kłeska w Karlowych Warach i ucieczka do Lublina

Powiedział też, że to jego pierwsza wizyta w Stalowej Woli, bo wcześniej nie był tu nawet... przejazdem jako kolarz, gdyż z tego co pamięta, trasa Wyścigu Pokoju nigdy nie przebiegała przez nasze miasto.

To prawda, ale przejeżdżał niedaleko, bo 19 maja 1972 r., w czasie XXV edycji wyścigu, kolarze ścigali się na trasie XIII etapu z Rzeszowa do Lublina. Jechali wówczas m.in. przez Nowosielec i Nisko.

– Ojciec zabrał mnie na przejazd kolarzy do Nowosielca, staliśmy przy szkole, ludzi było moc i powtarzali tylko jedno nazwisko: Szurkowski. Cóż to było za przeżycie dla 5-latka! Tak wielkie, że to zapamiętałem, choć pele-

ton mignął mi tylko przed oczami. Z godzinę stałem wcześniej z białą-czerwoną chorągiewką i czekałem na kolarzy, to był piątek, ciepły dzień – wspomina Mariusz Biel, sekretarz redakcji sportowej „Sztafety”.

Szurkowski zwyciężył wówczas w Lublinie w niesamowitym stylu – po samotnej, blisko 70-kilometrowej ucieczce, miał prawie 4 minuty przewa-



Tak zwyciężał Ryszard Szurkowski

gi nad peletonem. Wygrał też następny i ostatni zarazem etap wyścigu, z Lublina do Warszawy, z metą na stadionie 10-lecia. Na zwycięstwo w całej imprezie nie miał jednak wtedy szans, gdyż na VI, pamiętnym etapie z Gery do Karłowich Warów, po defekcie roweru i kraksie, co skrzętnie wykorzystali rywale z NRD, Czechosłowacji i ZSRR, podkręcając tempo peletonu, stracił prawie 12 minut. Zresztą wszyscy nasi zawodnicy stracili wówczas grube minuty w padającym deszczu i śniegu. Ten „najczarniejszy” etap w historii polskiego kolarstwa na pewno dobrze pamiętają starsi kibice.

Być jak „Rysiek”

Tu osobiste wspomnienie. Miałem osiem lat, ale dramat, jaki wylewał się wtedy w kolejnych transmisjach radiowych z etapu do Karłowich Warów, do dziś dźwięczy mi w uszach. Podobnie jak bombastyczna, dźwiękowa czołówka Wyścigu Pokoju, niezapomniane komentarze Bogdana Tomaszewskiego czy słynne: „Halo, halo! Tu helikopter!” Bogdana Tuszyńskiego, przez lata relacjonującego wyścig z pokładu śmigłowca. Wyścig Pokoju był wtedy absolutnym fenomenem, także społecznym, i to z politycznym podtekstem, no bo przecież Polacy z Szurkowskim i Szozdą na czele, często lali tam „ruskich”.

Ryszard Szurkowski był idolem mojego dzieciństwa,

większym nawet niż piłkarze Kazimierza Górskiego: Lubański, Deyna czy Lato. A niebieski rower, jaki dostałem na I komunię św. nazywał się, a jakże, „Rysiek”. Jak wielu młodych chłopaków, chciałem być wtedy jak Szurkowski. No i... wygrałem nawet szkolny wyścig kolarski z okazji Dnia Dziecka. I oczywiście godzinami bawiłem się w wyścigi, gdzie ko-



1 września 1973 r., Barcelona. Słynne zdjęcie Ryszarda Szurkowskiego, tuż przed startem indywidualnego wyścigu o mistrzostwo świata, gdy przeglądał się w lusterku. Wygrał go w pięknym stylu, spektakularnie uciekając z 4-osobowej grupki na ostatnim kilometrze (na mecie miał 31 sekund przewagi!). Trzy dni wcześniej zdobył tu złoty medal w drużynie

Wielka dziennikarska przyjemność

Na wspomnianym spotkaniu w MDK i prosząc później o wywiad, po latach stanąłem więc oko w oko z dawną legendą, ze sportowym bohaterem mojej wczesnej młodości.

I okazało się, że dawna legenda nie straciła blasku. Ryszard Szurkowski był jak wówczas: as kolarstwa i dobrych manier, zawsze opanowany i dystyngowany, z poczuciem humoru (śmiał się, gdy zapytano go o słynne określenie, że jest „cudownym dzieckiem dwóch pedałów”). Rzeczowy, szczery, mówiący wprost, nie kryjący się za kolarskimi frazesami. Gigant z innego świata, a jednocześnie ktoś całkiem bliski, nie stwarzający dystansu, jak to się wielu znacznie mniejszym mistrzom zdarza.

Tamta rozmowa z nim była wielką dziennikarską i osobistą przyjemnością.

Dziś powiedziałbym mu, że w Stalowej Woli jest prawie 50 kilometrów ścieżek rowerowych i działa klub kolarski „Sokół”, a także grupa Voster ATS. W marcu 2017 r. Ryszard Szurkowski był zresztą w Warszawie honorowym gościem prezentacji jej poprzednika – grupy Voster Uniwheels Team.

Ten najlepszy na świecie kolarz-amator, gdy odnosił swe największe sukcesy, nie miał szans przejść na zawodowstwo, choć miał takie propozycje. W PRL-u był na to szlaban. Mówił mi jednak, że roztrząsanie, co by było, gdyby wtedy został zawodowcem, nie ma sensu. Że każdy kolarz ma swój czas, swoją epokę i swoje szanse. Wielka szkoda, że już odjechał...

Stanisław Chudy



1 maja 2006 r. Ryszard Szurkowski (z lewej) przejechał ulicami naszego miasta w rowerowej „Stalowowskiej Masie Krytycznej”, która wyruszyła spod Miejskiego Domu Kultury



Pożyczka w rodzinie

Kilka lat temu pożyczyłam kuzynowi pieniądze, ustnie, bez żadnej umowy. Nie umówiliśmy się co do terminu zwrotu pożyczki. Teraz pieniądze są mi potrzebne, a kuzyn mówi, że nie ma pieniędzy i że sprawa jest przedawniona. Co mogę zrobić, aby odzyskać swoje pieniądze? – pyta Czytelniczka „Sztafety”.

Pożyczka niekoniecznie musi być udzielona przez bank lub instytucję pożyczkową. Umowa pożyczki może być też zawarta między osobami fizycznymi, znajomymi, rodziną. W takiej sytuacji, nawet gdy strony mają do siebie zaufanie, warto zawrzeć na piśmie umowę pożyczki, jasno określając prawa i obowiązki obu stron. Należy to mieć na uwadze szczególnie, gdy pożyczana jest większa kwota pieniędzy. Zgodnie z art. 720 § 1 kodeksu cywilnego, umowa pożyczki to umowa, zgodnie z którą jedna strona przenosi na drugą własność pieniędzy lub rzeczy określonej co do gatunku, a druga w zamian za to zobowiązuje się do oddania takiej samej kwoty lub rzeczy określonej co do gatunku, po upływie ustalonego w umowie czasu. Umowa pożyczki jest umową konsensualną. Oznacza to, że do jej zawarcia potrzebne jest tylko zgodne oświadczenie woli dwóch stron. Powoduje to, że ważna będzie nawet umowa w formie ustnej, o ile chęć zawarcia takiego zobowiązania została przedstawiona w sposób dostatecznie zrozumiały.

Wyjątkiem są umowy pożyczki na kwotę powyżej tysiąca złotych, które zgodnie z przepisami powinny być zawarte w formie pisemnej. Jest to znacznie bezpieczniejsze rozwiązanie, gdyż podpisany dokument jest ważnym dowodem w przypadku, gdy pojawi się problem ze spłatą zobowiązania przez pożyczkobiorcę. Najczęściej umowa pożyczki zawierana jest przez osoby niespokrewnione. Jednakże także w rodzinie czasami warto zabez-

pieczyć się taką formą zawarcia umowy pożyczki.

Co powinna zawierać pisemna umowa pożyczki?

Każda umowa pożyczki powinna zawierać co najmniej poniższe elementy:

- oznaczenie stron – określenie, kto daje pożyczkę, a kto ją otrzymuje, imię, nazwisko, PESEL, miejsce i datę urodzenia, numer dowodu osobistego, adres zamieszkania – dane dotyczą dwóch stron umowy;
- datę i miejsce zawarcia umowy pożyczki;
- wskazanie przedmiotu umowy – należy wyraźnie zaznaczyć walutę i kwotę pożyczanej sumy pieniężnej;
- termin spłaty lub harmonogram rat – najlepiej w oddzielnym paragrafie określić datę ostatecznej spłaty pożyczki; w przypadku, gdy wymagamy od pożyczkobiorcy regularnego spłacania pożyczki w ratach, trzeba podać albo ich konkretne daty lub inne konkretne oznaczenie terminu spłaty;
- formę wypłaty i spłaty pożyczki – w umowie powinna zostać zawarta informacja o numerze konta bankowego pożyczkobiorcy oraz numeru konta bankowego pożyczkodawcy;
- konsekwencje nieterminowej spłaty – pożyczkodawca musi również poinformować pożyczkobiorcę o konsekwencjach braku terminowej spłaty zobowiązania, np. o odszkodowaniach karnych naliczanych w przypadku braku spłaty pożyczki;
- podpisy stron – na umowie muszą zostać sporządzone dwa czytelne podpisy stron umowy pożyczki, które będą jednoznacznym dowodem na fakt jej zawarcia w określonym dniu i na określonych warunkach.

Termin zwrotu pożyczki

Strony w umowie pożyczki mogą, ale nie muszą, obwarować konkretnym terminem zwrot (spłatę) pożyczki. W sytuacji, w której strony

wskażą termin, do którego pożyczka powinna zostać zwrócona, wymagalność zobowiązania pożyczkobiorcy powstaje następnego dnia po wskazanej dacie zwrotu, np. jeśli strony wskażą w umowie pożyczki, że ma być ona zwrócona do 31 października 2020 roku, to bieg terminu przedawnienia żądania o zwrot pożyczki rozpoczyna się od dnia 1 listopada 2020 roku i przy przedawnieniu wynoszącym sześć lat, przedawnienie nastąpi po 1 listopada 2026 roku. Strony umowy pożyczki nie muszą wskazywać konkretnej daty jej zwrotu, natomiast termin zwrotu mogą uzależnić od wystąpienia jakiegoś zdarzenia, np. ukończenia studiów, zawarcia związku małżeńskiego, sprzedaży auta, itp. W umowie pożyczki można zawrzeć obowiązek jej zwrotu w ratach, co oznacza, że wymagalna nie będzie cała pożyczka od razu, a kolejno jej poszczególne części (raty).

Pożyczka w rodzinie bez podatku

Pożyczka w rodzinie może być nieoprocentowana, czyli może być udzielona bez obowiązku zapłaty przez pożyczkobiorcę oprocentowania. Jest też pod pewnymi warunkami zwolniona z podatku od czynności cywilnoprawnych, na mocy art. 9 pkt.10 lit. b ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych. Zgodnie z tym przepisem, zwalnia się od podatku pożyczki udzielane w formie pieniężnej na podstawie umowy zawartej między osobami, o których mowa w art. 4a ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn, tj. pomiędzy małżonkiem, zstępными, wstępnymi, pasierbem, rodzeństwem, ojczyzmem i macochą, w wysokości przekraczającej kwotę, określoną w art. 9 ust. 1 pkt 1 ustawy o PCC, pod warunkiem:

- złożenia deklaracji w sprawie podatku od czynności cywilnoprawnych właściwemu organowi podatkowemu w terminie 14 dni od daty dokonania czynności (czyli zawar-

cia umowy pożyczki), z wyłączeniem przypadku, gdy umowa została zawarta w formie aktu notarialnego;

- udokumentowania fakt otrzymania pieniędzy przez pożyczkobiorcę dowodem przekazania na jego rachunek płatniczy lub na jego innej rachunek w banku, lub w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, lub przekazem pocztowym.
- W przypadku braku zachowania jednej z powyższych form odbioru pożyczki od rodziny, podatek PCC jest obowiązkowy. Kwota pożyczki od rodziców powinna zostać przelewana na konto bankowe pożyczkobiorcy. W tytule przelewu należy zaznaczyć, że dany przelew jest pożyczką (tytuł przelewu powinien brzmieć „pożyczka”, „pożyczka od rodziców”, itd.).

Stawka podatku PCC od umowy pożyczki wynosi 0,5% (kiedyś było 2% PCC) od kwoty lub wartości pożyczki, a w przypadku umowy określającej, że wypłata środków pieniężnych nastąpi niejednokrotnie i ich suma nie jest znana w chwili zawarcia umowy – kwota każdorazowej wypłaty środków pieniężnych. Obowiązek uiszczenia podatku od pożyczki lub też złożenia deklaracji w sprawie podatku od czynności cywilnoprawnych ciąży na pożyczkobiorcy, czyli osobie, która przyjmuje pożyczkę.

Przedawnienie umowy pożyczki

Co oznacza przedawnienie pożyczki? Każda umowa pożyczki lub kredytu posiada określony termin spłaty, którego należy przestrzegać. Jednak z różnych przyczyn może się zdarzyć, że pożyczkobiorca nie będzie w stanie zgromadzić w odpowiednim czasie kwoty potrzebnej do zwrotu. Jeżeli pożyczkobiorca skorzystał z usług firmy pożyczkowej lub banku, termin przedawnienia pożyczki wynosi 3 lata ze względu na prowadzoną przez te firmy działalność gospodarczą. Z kolei w przypadku pożyczki prywatnej bieg przedawnienia

wynosi 6 lat i rozpoczyna się wraz z przekroczeniem uzgodnionego terminu zwrotu kwoty pożyczki.

Jeżeli termin zwrotu pożyczki został ustalony pomiędzy pożyczkodawcą a pożyczkobiorcą, to od tego terminu należy liczyć 6-letni termin przedawnienia roszczenia o zwrot pożyczki. Jeżeli natomiast pożyczkodawca i pożyczkobiorca nie określą terminu zwrotu pożyczki (co jest możliwe i dopuszczalne prawnie), zwrot pożyczki powinien nastąpić w ciągu sześciu tygodni od wypowiedzenia umowy przez pożyczkodawcę. Teoretycznie zatem, bez określania terminu zwrotu pożyczki, pożyczkodawca już następnego dnia od udzielenia pożyczki może wypowiedzieć umowę, co spowoduje, że wymagalność pożyczki nastąpi następnego dnia po upływie sześciu tygodni od daty wypowiedzenia umowy (art. 723 Kodeksu cywilnego). Ważne jest, aby pamiętać, że bieg 6-tygodniowego terminu na zwrot pożyczki należy liczyć od daty, w której o wypowiedzeniu dowie się pożyczkobiorca, a także o tym, że w przypadku zawarcia umowy pożyczki na piśmie, wypowiedzenie umowy pożyczki także powinno zostać dokonane w takiej formie (dla celów dowodowych każda umowa pożyczki na kwotę powyżej 1000 zł powinna zostać stwierdzona pismem, co oznacza, że przy zawarciu umowy pożyczki ponad tę kwotę bez formy pisemnej co do zasady nie będzie można udowodnić faktu udzielenia takiej pożyczki w drodze zeznań świadków lub przesłuchania stron). Wypowiedzenie stanowi jednostronne oświadczenie woli pożyczkodawcy, że żąda on zwrotu udzielonej pożyczki, w związku z czym ewentualna zgoda lub sprzeciw pożyczkobiorcy nie mają żadnego znaczenia dla skutecznego wypowiedzenia tej umowy.

Bożena Kolba

Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (tj. Dz. U. z 2020 r., poz. 815, ze zm.).

Na Wielkanoc w wielu domach jada się białą kielbasę. Sposobów na jej przyrządzenie jest bardzo wiele. Powiem szczerze, że choć żona moja zwykle protestowała przeciw białej kielbasie pieczonej w piwie, bo to pierwszy stopień do alkoholizmu. No... bez przesady. Cebulę kroimy w drobną kostkę i smażymy na tłuszczu aż stanie się złotobrązowa. W trakcie smażenia cebuli przyprawiamy ją majerankiem i pieprzem. Białe kielbasy nakładamy w kilku miejscach. Plasty boczku posypujemy ostrą papryką, układamy na nich cebulę, a na cebulę kładziemy plasty żółtego sera. Na każdej takiej porcji kładziemy kielbasę i mocno zwijamy, spinamy wykałaczką. Kielbasy wkładamy do naczynia żaroodpornego i zalewamy piwem. Pieczemy przez trzy kwadransy.

Zamiast tak przyrządzonej białej kielbasy żona preferowała inny sposób na jej pieczenie. Brytfannę smarujemy tłuszczem i w niej układamy białą kielbasę. Obrane cebule kroimy w ósemki, czosnek kroimy na duże części. Kielbasę obkładamy cebulą i czosnkiem. Wstawiamy do piekarnika i pieczemy przez pięćdziesiąt minut. Wcześniej warto nakłuć wykałaczką kielbasy, aby nie pękały w czasie pieczenia. Pod koniec pieczenia kielbasę posypujemy majerankiem i obkładamy pokrojoną papryką. Zapiekamy przez pięć minut. Tak przyrządzoną kielbasę jedliśmy w domu od czasu do czasu na obiad, zazwyczaj z pieczonymi kartoflami. Ale nigdy na... Wielkanoc.

To przy okazji przyszłej Wielkanocy (mam nadzieję, że już będzie zdychać pandemia), ale to dość odległy czas. Tymczasem może

trochę o innej niż biała kielbasie. Pieczonej przy użyciu piwa. Na patelni rozgrzewamy tłuszcz. Cebule kroimy w piórka i smażymy do zeszklenia. Solimy. Dodajemy gorczycę i ostrą paprykę, mieszamy i zdejmujemy z ognia. Część cebuli przekładamy na dno naczynia żaroodpornego. Na cebuli kładziemy kielbasę. Zalewamy piwem. Musztardę mieszamy z miodem i tą mieszaną smarujemy wierzch kielbasy. Całość posypujemy maje-



Kielbasa na restrykcje

raniem i kielbasę pokrywamy pokrojoną cebulą. Pieczemy przez pół godziny. Powstałym sosem z dnia naczynia polewamy pieczoną kielbasę. Taką kielbasę jemy z pieczywem, choć można spróbować jej z gotowanymi kartoflami.

Ale można też z pieczonej kielbasy przyrządzić całkiem przyzwoity obiad. Kielbasę nacinamy w plasty, ale nie do końca. Smarujemy plasty musztardą a nacięcia napełniamy utartą mozzarellą. Układamy kielbasę w żaroodpornym naczyniu i pieczemy przez pół godziny. Tu uwaga; czas piecze-

nia zależy od rodzaju kielbasy. Obrane kartofle gotujemy w lekko osolonej wodzie. Po ugotowaniu przyrządzamy z nich piure z dodatkiem masła. Smażymy plasty boczku, które po usmażeniu i przestudzeniu kroimy na drobno i dodajemy do piure. Tak przygotowane piure posypujemy posiekaną nacią pietruszki. Do kielbasy i piure podajemy ugotowaną w osolonej wodzie i zrumienioną na tłuszczu ze smażenia boczku.

W czasie niespodziewanej męskiej biesiady można w miarę szybko (najlepiej rękami żony) podać na stół taką kielbasę. Kielbaskę słaską nacinamy wzdłuż i wkładamy do niej kawałek żółtego sera. Mieszamy ketchup z musztardą i tą mieszaniną smarujemy każdy plaster wędzonego boczku. Boczek dokładnie owijamy kielbaski, spinając dodatkowo wykałaczką, żeby boczek dobrze przylegał do kielbasek. Kielbaski owinięte boczek układamy na ruszcie i grillujemy, do zrumienienia boczku i roztopienia sera.

Ale żeby na taką niespodziewaną imprezę nie męczyć żony, no i oczywiście siebie, jest prostszy sposób na kielbasianą gorącą przekąskę. Kielbasę nacinamy, w miejsca nadkrojone wstrzykujemy trochę piwa. Kielbasę układamy na blaszce, przykrywamy z wierzchu aluminiową folią i pieczemy przez dwadzieścia minut. Pod koniec pieczenia zdejmujemy folię, żeby kielbasa ładnie się przyrumieniała.

No... cóż, zapraszamy do stołu, ale przy nim może najwyżej zasiąść (zgodnie z pandemicznymi restrykcjami) pięć osób. Z rodziną. Tylko kto naprawdę to będzie liczył? Smacznego.

Piotr Górczny

W moim ogrodzie

Świdośliwa jest to krzew lub małe drzewo o pokroju od niskiego i rozłożystego do zwartego i smukłego. Z jednej rośliny wyrasta wiele pędów, zwykle tworząc duże zarośla.

Kora jest czerwono-brązowa na młodych i nowo rozwijających się pędach oraz przyrostach, a gładka i szara na starszych. Liście mają różny kształt, przeważnie są owalne, z brzegami drobno lub grubo ząbkowanymi. Liście rozwijają się podczas kwitnienia krzewów, najczęściej od początku do połowy maja. Kwiaty są białe, zebrane po kilka, kilkanaście w kwiatostany. Są bardzo dekoracyjne.

Owoce są kuliste, przeważnie ciemnogrnatowe lub niebieskogranatowe z nalotem. Mają przeciętną masę około 0,7 g, średnicę około 15 mm. Dojrzewają od połowy do końca czerwca i mogą pozostawać na krzewach aż do zimy. Owoce są soczyste, słodkie i smaczne. Są chętnie zjadane przez ptaki. Charakteryzują się dużą zawartością antocyjanów oraz związków mineralnych i witamin z grup A, B i C. Są zasobniejsze w składniki mineralne oraz mają lepsze właściwości odżywcze i zdrowotne niż owoce borówki wysokiej. W 100 g zamrożonych owoców świdośliwy znajduje się, na przykład, ok. 7 razy więcej wapnia i żelaza niż w owocach borówki wysokiej, a także 4-krotnie więcej potasu i białka. Owoce wzmacniają naczynia krwionośne i serce, wspomagają normalne funkcjonowanie układu nerwowego i mięśniowego, ułatwiają sen. Niestrawne składniki, takie jak pektyny, wspomagają trawienie i pomagają przy odchudzaniu. Używane są jako rośliny dekoracyjne, m.in. ze względu na wcześnie kwitnące śnieżnobiałe kwiaty. Dodatkowo liście stanowią ozdobę w okresie wegetacji, szczególnie jesienią, kiedy przebarwiają się na czerwono i fioletowo.

Owoce są od dawna wykorzystywane do spożycia w stanie świeżym oraz jako cenny surowiec dla przemysłu przetwórczego. Mogą być także używane w przetwórstwie domowym do wyrobu soków, dżemów, konfitur i nalewek, także jako dodatek do innych, kwaśnych owoców. Rośliny tolerują szeroki zakres odczynu (pH) i różną strukturę gleby. Młode okazy mają jednak większe wymagania i powinno się im zapewnić glebę mineralną z dużą zawartością próchnicy.

Stanisław Kowalczyk



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

INFORMACJA

Burmistrz Gminy i Miasta w Ulanowie

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do bezpłatnego używania na podstawie umowy użyczenia na okres 6 lat, stanowiącej własność Gminy Ulanów położonej w miejscowości Bieliny. ul. Parkowa.

Budynek o powierzchni zabudowy 240 m² wraz z działką o nr ew. 1322/2 o powierzchni 0,65 ha w Bieliniach przy ul. Parkowej, w pobliżu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Dojazd do działki zapewni droga asfaltowa.

Działka objęta KW nr TB1N/00065991/2 założoną w Sądzie Rejonowym w Nisku. Budynek przeznaczony na prowadzenie Uniwersytetu Ludowego.

Ogłoszenie o wytypowaniu budynku do użyczenia podaje się do publicznej wiadomości na okres 21 dni tj. od dnia 4.02.2021r. do dnia 24.02.2021r.

Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Gminy i Miasta w Ulanowie, ul. Rynek 5, w pokoju nr 3, tel. (15) 8763041 wew. 26 w godzinach pracy Urzędu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

SZUKAM D^oMU



FERDEK – ok. 10 lat – kotek był kopany, rzucany i wyganiany z miejsca w którym mieszkał. Jest przeuroczym miśkiem, mruczy i ugnia. Niestety przez przejścia ma chorą trzuskę i wymaga leku do końca życia. Co nie przeszkadza mu bawić się jak mały kociak. Szuka doświadczonego, niewychodzącego domu, bez dzieci, który szybko zareaguje w razie ataku padaczki przy dużym stresie. Nada się do domu bez zwierząt lub do spokojnego kota.



JAGODA – ok. 4 lata – Jak to tricolor – w jednej chwili przybiegnie na głaskankę i z chęcią odda się pieczętom opiekuna, a zaraz popatrzy na niego z obojętnością. Typowa charakterna kizia. Jagoda nie lubi hałasu i zamieszania. Szukamy dla niej spokojnego domu bez małych dzieci oraz bez zwierząt.

ADOPTUJ ZWIERZAKA – ZYSKAJ PRZYJACIELA



LUSIA – to piękna około 8-letnia sunia w typie owczarka. Przy pierwszym kontakcie zachowuje dystans, ale jak już pozna człowieka to kocha całym sercem. Lusiu to idealny przyjaciel dla osób aktywnych, lubiących spacerować. Polecamy do domu bez innych zwierząt i małych dzieci.



KOKOS – cudny ok. 3-letni, średniej wielkości pies szuka domku. Kokos jest bardzo przyjazny do dorosłych i dzieci, z innymi psami też bardzo dobrze się dogaduje. Wspaniały przyjaciel dla osób lubiących aktywnie spędzać czas.

Nie wydajemy psów na łańcuch Więcej informacji o pieskach www.psiaprystan.pl

+48 502 344 095, info@kociawyspa.org

602199204

www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Kazimierz Jańczyk

Lubomirscy
x Charzewicz

w legendzie i prawdzie

www.ksiegarnia.sztafeta.pl



Kazimierz Jańczyk

Lubomirscy
x Charzewicz

w legendzie i prawdzie

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

**PUP STAŁOWA WOLA,
2.02.2021 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Kierowca wózka widłowego * Operator maszyn CNC * Operator maszyn odlewniczych * Pracownik budowlany * Pracownik ds. polerowania kół * Pracownik lakierni * Pracownik obróbki wykończeniowej * Ślusarz kokilowy * Wytopiacz * Inżynier budowy * Stolarz

* Kierowca kat. C + E * Sprzątaczką * Tokarz * Tynkarz * Elekromonter pogotowia elektroenergetycznego * Inspektor/energetyk * Specjalista ds. automatyki i układów pomiarowych * Doradca serwisu samochodowego * Pracownik ds. zaopatrzenia * Z-ca menedżera sklepu

**PUP NISKO,
2.02.2021 r.**

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Operator maszyn do obróbki drewna * Mechanik pojazdów samochodowych * Robotnik gospodarczy * Pracownik obróbki drewna * Kucharz * Elektromonter * Formierz/oczyszczacz * Ka-

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY PYSZNICA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów usług sportu i rekreacji w Pysznicy

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pysznica uchwały Nr XXIII/150/2020 z dnia 30 września 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów usług sportu i rekreacji w Pysznicy**, obejmującego teren położony w centralnej części gminy w miejscowości Pysznica u zbiegu ulic Krętej i Kwiatowej.

Jednocześnie informuję, iż stosownie do art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 poz. 283 z późn. zm.), ww. projekt planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. **Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Gminy w Pysznicy, ul. Wolności 322, 37-403 Pysznica, w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.**

Załącznik graficzny przedstawiający zakres planowanych zmian, dostępny jest na stronie <https://pysznica.bip.gmina.pl> w zakładce „Planowanie przestrzenne”. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu (15) 841 09 34.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Pysznica
Łukasz Bajgierowicz

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Pysznica, z siedzibą w Urzędzie Gminy Pysznica ul. Wolności 322, 37-403 Pysznica. Pełny zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <https://pysznica.pl> oraz w siedzibie Administratora.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY PYSZNICA

o przystąpieniu do sporządzenia IV zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Pysznica

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pysznica uchwały Nr XXIII/149/2020 z dnia 30 września 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia **IV zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Pysznica**, obejmującej teren położony w centralnej części gminy w miejscowości Pysznica u zbiegu ulic Krętej i Kwiatowej.

Jednocześnie informuję, iż stosownie do art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), ww. projekt zmiany Studium podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionej zmiany Studium. **Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Gminy w Pysznicy, ul. Wolności 322, 37-403 Pysznica, w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.**

Załącznik graficzny przedstawiający zakres planowanych zmian, dostępny jest na stronie <https://pysznica.bip.gmina.pl> w zakładce „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu (15) 841 09 34.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Pysznica
Łukasz Bajgierowicz

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Pysznica, z siedzibą w Urzędzie Gminy Pysznica, ul. Wolności 322, 37-403 Pysznica. Pełny zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <https://pysznica.pl> oraz w siedzibie Administratora.

ogłoszenia 17

sjer/sprzedawca * Operator oczyszczalni ścieków * Pomocnik stolarza * Operator wózków jezdniowych * Krawcowa * Fryzjer * Kierowca samochodu ciężarowego * Sprzedawca * Operator koparki * Mechanik maszyn i urządzeń * Murarz * Monter ociepleń budynków * Pracownik ogólnobudowlany * Cieśla * Zbrojarz * Monter instalacji i urządzeń sanitarnych * Tynkarz maszynowy * Pomocnik budowlany * Laborant * Pracownik produkcyjny * Elektryk * Terapeuta zajęciowy * Hydraulik * Operator linii produkcyjnej * Pracownik biurowy * Operator linii grzejnika

Oferta dla osób niepełnosprawnych:
Palacz c.o. * Konfektownia kosmetyków

**PUP TARNOBRZEG,
2.02.2021 r.**

Tel. 15 823-00-30

* Administrator łowiska wędkarskiego * Elektryk * Fizjoterapeuta * Główny księgowy * Instruktor terapii zajęciowej * Kierowca autobusu * Kierowca C+E * Mechanik pojazdów samochodowych * Monter konstrukcji stalowych/ślusarz * Murarz * Operator maszyn i urządzeń * Operator maszyn sterowanych numerycznie * Operator obrabiarek skrawających * Pakowacz * Piekarz * Pomocnik piekarza * Pracownik biurowy * Pracownik mieszalni lakierów samochodowych * Psycholog * Sortowacz * Sprzedawca * Sprzedawca ubezpieczeń * Ślusarz * Ślusarz/monter * Tartacznik * Technolog * Zastępca głównego księgowego * Zbrojarz-cieśla

**PUP SANDOMIERZ,
2.02.2021 r.**

Tel. 15 644-14-46

* Kierowca kat. D * Fizjoterapeuta * Mechanik samochodów osobowych * Sprzedawca na stacji paliw * Pracownik działu technicznego/instalator * Elektryk/pracownik gospodarczy * Hydraulik/pracownik gospodarczy * Księgowa ds. rozliczeń * Wulkanizator * Kierowca busa szkolnego * Nauczyciel wspomagający dla dziecka posiadającego orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
Pracownik gospodarczy

NIERUCHOMOŚCI

Kupię garaż; 785-612-764

Sprzedam halę produkcyjno-magazynową 155 m² w Nisku. Działka 35 a. Cena 390000 zł, tel. 601-890-949

www.posesja.info.pl

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Generalne remonty. Fachowe! Tani! 504-233-235

KUPIĘ STAROCIA

- zdjęcia • znaczki • pocztówki • korespondencje
- dokumenty • legitymacje • odznaki • odznaczenia
- książki • gazety • butelki • porcelanę • militaria
- szkło użytkowe • meble.

tel. **506 137 342**
Zanim wyrzucisz do kosza, **ZADZWOŃ!**

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Kompleksowe wykończenia
wnętrz: płytki, szpachlowanie,
malowanie, karton-gips,
tapetowanie, panele, biały montaż,
itp. Fachowo, faktury;
500-323-869

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500



KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

Tvoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADI 13 WĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

radio leliwa
Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

znajdź przyjaciela albo miłość

- ♦ Mężczyzna 65 lat, pozna panią do 60 lat, bez nałogów. Widzę wspólne spacer i wyjazdy. Tel. 605 745 439.
- ♦ Sympatyczny 76-latek, sprawny fizycznie, nie wyglądający na swój wiek szuka równie sympatycznej pani w wieku do 70 lat. Lubię dobrą książkę i kino akcji. Napisz do mnie: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com** lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

KSIEGARNIA REGIONALNA

poleca Dionizy Garbacz

Ziemne więzienia w Żabnie

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

KSIAŻKI DO NABYCIA
W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30,
☎ **15 810 94 01**

ZIEMNE WIĘZIENIA W ŻABNIE

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

STELLA Dostęp do Internetu w sieci **StellaNET** w Promocji 2021

30 Mb/s za 29 zł	80 Mb/s za 39 zł	160 Mb/s za 59 zł	240 Mb/s za 79 zł
----------------------------	----------------------------	-----------------------------	-----------------------------

Aktywacja usługi tylko 1 zł

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: **15 810 81 00, 502 317 697**
e-mail: **bok@stella.net.pl** strona: **www.stella.net.pl**

Program Lokalny **STELLA** TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" **poniedziałek - sobota** godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 05.02 godz. 20:00	premiera wtorek 09.02 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ IV Festiwal im. Janiny Garści w Stalowej Woli koncert w wykonaniu Joanny Woś i Artura Jaronia ■ Reportaż o pacyfikacji Borowa i okolic	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Rozkochar w swej ziemi ■ Cerkiw w Hoszowie ■ Motopasje ■ motoryzacja w PRL-u oczyma świadka historii ■ Kalendarium

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: **telewizja@stella.net.pl**
strona: **www.tvkstella.pl**

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax **15 844 22 27, 501 63 82 82**
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), **sobota 9.00 – 12.00**

ZAPĘWNIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 48m², Al. Jana Pawła II, 3 piętro, 3 pok., balkon – 224 tys. zł,
- 51,4m², Energetyków, parter, cegła, 2 pok. – 210 tys. zł,
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **Rezerwacja**,
- 90,56m², Al. Jana Pawła II mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia – 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 48m², Al. Jana Pawła II, 3 pok., I p., parking, dobry standard – 850 zł/m-c,
- 48,4m², Al. Jana Pawła II, 2 pok., III p. parking, balkon – 650 zł/m-c,
- 47m², Os. Magnolia, 2 pok., IVp., nowe bud., winda, parking, wys. standard – 1600 zł/m-c, **REZERWACJA**

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 194 tys. zł,
- ok.100m², Stalowa Wola, 11 ar, bud.gosp. – **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys. zł,

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witrna – 1650 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Okulickiego, parter, witrna, przy chodniku, obok Hali Targ. – 2600 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witrna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania ♦ tynkowania**
- ♦ **wylewek ♦ PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STAŁOWA WOLA i okolice

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

• WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA	
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dziecięcia	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	
15 844-31-64	
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰	
i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policyjny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40,
512-939-994	
Fundacji Obojczy Dzieci Nienarodzonych 15 843-21-36	
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	
15 844-75-73	
Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	
15 642-52-93	
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa 783 278 141	
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	
15 643-36-60	

NISKO	
ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

.....	15 8415-290,
.....	15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596
Policyjny telefon zaufania	
15 8416-056	

TARNOBRZEG	
ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	
15 851-40-00	
Pogotowie gazowe (całodobowe)	
15 822-11-87	
Pogotowie wodociągowe (7-15)	
15 823-23-29	

BIURO NIERUCHOMOŚCI

DOMINO

Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwik

SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ

www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, (15) 30 70 360
domino@nieruchomosci-stw.pl Al. Jana Pawła II 25/2 509 026 303
(budynek TKB – parter) 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 165.000 zł
- 49,6m, osiedle Kalina, stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022r. Cena 278.000 zł
- 55m, ul. Metalowców, 3 pokojowe mieszkanie do własnej aranżacji, IV piętro, 230.000 zł
- 53m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., klucze do odbioru w I kwartale 2022r. Cena 302.000 zł
- 53,6m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe z balkonem, IV piętro, 290.000 zł
- 56,6m, ul. Okulickiego, 3 pokojowe na parterze z balkonem, klucze do odbioru w czerwcu 2022r., 280.000 zł
- 59,7m ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, do zamieszkania, umeblowane, z loggią, II piętro, 325.000 zł
- 60m, Poniatowskiego, komfortowe, po generalnym remoncie 3 pokojowe 339.000 zł
- 62m, Al. Jana Pawła II, 2 pokojowe, komfortowe mieszkanie z balkonem, III piętro, 299.000 zł
- 66,63m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 275.000 zł
- 72,35m, Os. Kalina, 3 sypialnie plus salon z aneksem kuch., stan deweloperski, klucze do odbioru I kwartał 2022r. Cena 405.000 zł
- **Osiedle Kalina – Stalowa Wola ul. Hutnicza, mieszkania w stanie deweloperskim, dostępne powierzchnie: od 46m**

DOMY SPRZEDAŻ

- 129m, Ruda, nowy, komfortowy dom, działka 10 ar, 750.000 zł
- 136m, Góliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, działka 7,50 ar, 355.000 zł
- 140m, Ruda, 3 sypialnie + salon, dom na dużej działce 21 arów, 420.000 zł
- **152m, Góliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, 4 pokoje + salon, działka 10 ar, 380.000 zł**



- 150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł
- 174m, Stalowa Wola – Charzewice, przestronny dom, do zamieszkania, działka 4 ar, 650.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 14 ar. 560.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. Poniatowskiego, komfortowa kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 25m, pokój do wynajęcia dla osoby pracującej, 600 zł + media
- 34m, ul. Poniatowskiego, umeblowane, 2 pokoje, 1000 zł + czynsz + media
- 35m, ul. Mickiewicza, umeblowana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skocznińskiego, 2 pokoje, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
www.nieruchomosci-stw.pl**

W NASZYM BIURZE KUPISZ MIESZKANIE

W STANIE DEWELOPERSKIM
Powierzchnie od 45 m² do 126 m² z balkonem, tarasem lub ogrodem zimowym.

OSIEDLE KALINA PRZY UL. HUTNICZEJ



- 115m, kwatery pracownicze w centrum miasta, 400 zł/osoby
- 220m, ul. Energetyków, umeblowane dwa piętra domu dla firm, 3 + 4 pokoje, 2 kuchnie, 400zł/os
- 140m, komfortowy dom w Stalowej Woli, Piaski, 3000 zł + opłaty
- **LOKALE – SPRZEDAŻ**
- 87m, Charzewice, budynek gospodarczy, stan surowy otwarty, działka 30 ar, 180.000 zł
- 120m, Al. Jana Pawła II, lokal na parterze w bardzo dobrym stanie, usługi kosmetyczne, fryzjerskie, i in. 510.000 zł.

**PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
I MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY:
STALOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW,
ZALESZANY**

- 155m, Nisko, budynki pod warsztat, produkcję, usługi, handel, działka 35ar, 390.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – biuro-produkcja-usługi-magazyn (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m. Cena 1200.000 zł
- 2000m, działka o pow. 2,60 ha, budynek gastronomiczno hotelowy okolice Janowa Lubelskiego, cena do negocjacji

LOKALE – WYNAJEM

- 42m, ul. Staszica, lokal po remoncie pod biuro, gabinet lub studio urody, 1200 zł + media

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 14ar Jastkowice Fedorowskiego, działka z warunkami zabudowy, cena 100.000 zł
- 14,43ar Jastkowice, działka budowlana, uzbrojona cena 116.000 zł
- 14,99ar Agatówka, działka budowlana, 135.000 zł
- 17 ar działka wraz z siedliskiem na Brandwicy, cena 125.000 zł
- 27ar Stalowa Wola, działka inwestycyjna na Energetyków, cena 190.000 zł
- 37,28ar działka budowlana, częściowo uzbrojona, na os. Charzewice, cena 560.000 zł
- 50ar Chwałowice gmina Radomyśl nad Sanem, działka przy głównej ulicy, cena 55.000 zł
- 1h 28ar działka w Stalowej Woli, przeznaczona pod obiekty wielkopowierzchniowe, sklepy, galerie, cena do negocjacji

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS**

15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **usługi koparko-ładowarką**
- **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 **www.sdp-wtorsteel.pl**

ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI

Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

WtórStal

KASACJA POJAZDÓW

- ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
- ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
- ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

SKUP ZŁOMU STALOWEGO i METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW

hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury

Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl **www.wtorstal.pl**

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz.1990 z późn. zm.)

Burmistrz Gminy i Miasta w Ulanowie

zawiadamia, że w dniach od 4.02.2021 r. do 24.02.2021 r. na stronie internetowej www.bip.ulanow.iap.pl Urzędu Gminy i Miasta w Ulanowie, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta w Ulanowie, ul. Rynek 5, 37-410 Ulanów oraz u sołtysów sołectw można się zapoznać z informacją dotyczącą wytypowania nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia stanowiących własność Gminy Ulanów. Szczegółowych informacji udziela pracownik ds. gospodarki gruntami w Urzędzie Gminy i Miasta w Ulanowie, ul. Rynek 5, 37-410 Ulanów w pokoju nr 5, tel. 15 876 30 41, wew. 17 w godzinach pracy Urzędu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w SZTAFECIE przyjmujemy ogłoszenia do dzienników

DZIENNIK GAZETA PRAWNA
RZECZPOSPOLITA

gazeta
WYBORCZA.PL

ceny jak w redakcjach macierzystych

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

SKRÓCONY SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ (ambulatorium przy Hucie)
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
..... **15 842 10 17, 15 813 44 65**

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ **15 842 21 41, 15 813 54 75**

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
..... **15 813 58 33**

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
..... 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... **15 813 40 31**

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
..... 15 813 55 51

PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. **15 813 44 55**

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . **15 813 55 73**

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA **15 813 60 66**

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
..... 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK **15 813 56 40**

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz

BEZPŁATNE PROTEZY
w ramach umowy z NFZ

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

GABINET NEUROLOGICZNY i LECZENIE CHOROBY KRĘGOSŁUPA

dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI

SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO I TERAPII MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA

Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.

JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 149
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
Informacje i zapisy tel. 606 611 150

NFZ ZAPISY NA BEZPŁATNE PROTEZY NA ROK 2021

lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
✓ bezpłatne leczenie stomatologiczne
Godziny przyjęć: cały tydzień
+ **SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰-12⁰⁰**
Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

DYŻURY APTEK

STALOWA WOLA
5–11.02, ul. Wojska Polskiego 5
tel. 500 624 121

NISKO
5–11.02, ul. Wolności 54 A
tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
5–11.02, ul. Mickiewicza 22
tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG
5–11.02
ul. Zwierzyniecka 18
tel. 15 823 61 80;
ul. Sienkiewicza 67,
tel. 15 822 59 60

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania OGŁOSZEŃ do tygodnika SZTAFETA oraz na www.sztafeta.pl

- **Redakcja tygodnika „Sztafeta”,** Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- **Nista. Biuro Podróży,** Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców,** Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Sport redaguje
MARIUSZ BIEL

biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Siedem przewinień technicznych



III liga

Nie udało się koszykarzom Stali zdobyć hali przy ul. Kalwaryjskiej w Krakowie. Korona odniosła dwunaste zwycięstwo w tym sezonie i jest na prowadzeniu, wspólnie z Elektrem Limanowa.

W naszym zespole, ponownie nie mógł wystąpić Damian Tabor, zabrakło także Macieja Pietrasa, a więc tych zawodników, na których spoczywa ciężar prowadzenia gry.

W pierwszej kwarcie dopiero w końcówce udało się „koroniarzom” uzyskać kilkupunktową przewagę. Najpierw trafił Dawid Biegoń, a kilkanaście sekund później, po tym jak pod koszem rywala zgubił piłkę Ziółkowski, celnie „za trzy” przymierzył Miłosz Matyja i „akademicy” wygrywali po 10 minutach 25:19.

Stal odrobiła straty w połowie drugiej kwarty. Po indywidualnej akcji Jacka Buczka, zakończonej zdobyciem punktów spod kosza, prowadziła nasza drużyna 30:29. Niestety, kolejne pięć minut gry krakowianie wygrali 19:8 i na dwie minuty przed zejściem do szatni na dużą przerwę, wygrywali 48:38. W końcówce kwarty Stal zmniejszyła dystans za sprawą Aleksandra Jadasia – dwie akcje 2+1.

Wyrównana walka trwała także przez całą trzecią „czwartkę”. W 22. minucie, po „trójce” Mateusza Łabudy Stal prowadziła 50:49. Pod koniec 18. minuty było 70:68 dla Korony. Ostatnie kilkadziesiąt sekund

tej odsłony należało do pani sędzi Agnieszki Piwowarczyk, która ukarała trenera Stali, Bogdana Pamulę, przewinieniem technicznym, a że był to drugi dla niego w tym meczu „dach”, więc musiał opuścić ławkę i udać się na trybuny.

– Sędziowanie było skandaliczne. Jeżeli sędziowie odgwiszują w jednym meczu siedem przewinień technicznych, to sami wystawiają sobie notę. Nic więcej dodawać nie trzeba – mówi Bogdan Pamuła.

Przed ostatnią kwartą Korona prowadziła 77:70. Stal nie złożyła jednak bronii i po dwóch celnych rzutach wolnych Ziółkowskiego, traciła do gospodarzy tylko trzy „oczka” (87:84). I na tym zakończyła się „stalowa husaria”. Do końca meczu punkty zdobywali już tylko podopieczni trenera Tomasza Orlickiego.

– Zabrakło nam rotacji na rozegraniu. Buczek praktycznie nie schodził z boiska, w końcówce brakowało mu już sił. Generalnie przeegraliśmy fizyką. Młodzi zawodnicy Korony pokazali na czym polegać ma nowoczesna koszykówka. Grali pressingiem, na pełnym gazie przez całe czterdzieści minut i pod wzglę-



Rozgrywający Stali Michał Godawski i trener Bogdan Pamuła

dem szkoleniowym był to dla mnie, dla całej naszej drużyny bardzo wartościowy sprawdzian – komentuje trener Stali.

KS AGH KORONA – STAL 98:84 (25:19, 24:26, 28:25, 21:14)

KORONA: Matyja 20, Pieniążek 14, Noszczyński 14, Biegoń 14, Leśniak, Korbiel 12, Kołtun 6, Orłowski 6, Hościłowicz, Korczyński, Nadczuk, Król.

STAL: Jadaś 21, Wyka 17, Buczek 14, Godawski 9, Ziółkowski 8, Tarczyński 5, Barnuś 1, Barciński, Bednarz, Żurek, Chamera.

Sędziowali: Bartłomiej Grad i Agnieszka Piwowarczyk z Krakowa.

W pozostałych meczach 14. kolejki: Skawa – MKS Gorlice 96:52, Unia – AZS Politechnika 89:71, Elektret – Regis 84:66, Wikar – Jura Basket 87:72, pauzowała Cracovia.

1. Elektret	13	25	12	1	1235-973
2. AGH Korona	13	25	12	1	1269-1087
3. Unia	13	23	10	3	1084-968
4. Skawa	13	21	8	5	1028-912
5. STAL	13	21	8	5	1021-923
6. Wikar	13	19	6	7	1001-989
7. Jura Basket	12	18	6	6	968-905
8. Regis	13	16	3	10	914-1060
9. AZS Politechnika	14	16	2	12	981-1208
10. MKS Gorlice	13	15	2	11	808-1129
11. Cracovia	12	14	2	10	808-963

15. kolejka (7 lutego, niedziela, 15): Stal – Cracovia.

49. Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli

Za tydzień ogłoszenie wyników

1 lutego był ostatnim dniem, w którym mogliście Drodzy Czytelnicy zgłaszać w plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 2020.

Po raz drugi w historii wyniki plebiscytu nie zostaną ogłoszone podczas Balu Sportowca. Pierwszy raz zdarzało się to w roku 1982, w czasie stanu wojennego, w tym roku, uniemożliwia nam to COVID-19.

Zmusiły nas do tego obostrzenia z powodu pandemii koronawirusa. Po ogłoszeniu wyników w gazecie i na naszej stronie internetowej, będziemy kontaktować się ze laureatami poszczególnych kategorii plebiscytowych i uzgodnimy sposób odbioru nagród.

Serdeczne podziękowania należą się patronom i sponsorom tegorocznego plebiscytu: Prezydentowi Miasta Stalowa Wola, Lucjuszowi Nadbereżnemu i przewodniczącemu RM w Stalowej Woli, Stanisławowi Sobierajowi, staroście stalowowolskiemu Januszowi Zarzecznemu, posłowi Rafałowi Weberowi, marszałkowi województwa podkarpackiego Władysławowi Ortyłowi oraz prezesowi HSW SA, Bartłomiejowi Zającowi. To dzięki temu, że nie opuściliście nas w tym arcytrudnym czasie, że zaoferowaliście pomoc, podjęliśmy decyzję o przeprowadzeniu plebiscytu.

Trudna przeprawa Kuźni

juniorki
i młodzicy

W zaległym spotkaniu 4. kolejki podkarpackiej ligi młodzików CSM Kuźnia Stalowa Wola pokonała po dramatycznym, emocjonującym meczu, lidera tabeli KKK MOSiR Krosno. Kuźnia zawdzięcza zwycięstwo przede wszystkim świetnie dysponowanemu rzutowo Mateuszowi Proniowi. Było to trzecie zwycięstwo naszej drużyny w tym sezonie i trzecia porażka ekipy krośnieńskiej.

Bardzo wysokiej natomiast porażki doświadczyły juniorki Stali w wyjazdowym meczu w Lublinie i nadal pozostają w rozgrywkach ligi

makroregionalnej U-17 jedynym zespołem bez zwycięstwa.

Oslabiona kadrowo Stal, bez swojej najsukceszniejszej zawodniczki, Izabeli Kołacz, nie miała nic do powiedzenia w konfrontacji z „akademiczkami”. Nasza drużyna zakończyła mecz z zaledwie 19-punktową zdobyczą. Tyle samo punktów zdobyła druga strzelczyni lubelskiego zespołu Zofia Kosicka...

Następny mecz nasza drużyna rozegra 21 lutego, a jej rywalem będzie SPZ WJM Gmina Krasne. Spotkanie odbędzie się w Stalowej Woli.

Młodzicy

CSM KUŹNIA – KKK MOSiR KROSNO 76:74 (10:14, 20:18, 20:17, 26:25)

KUŹNIA: Proń 39, Sitarz 10, Pawusiak 9, Karwas 8, Boroń 4, Allagapen 4, Pałeri, Rogala, Dryżałowski, Wyka, Moskal. **KKK:** Słowik 27, Wilusz 15, Domagański 13, Habrat 8, Kielar 6, Aszklar 3, Smalarz 2, Uliasz, Wojdyło, Kędzior, Zaprzala, Przybyła.

Juniorki

KU AZS UMCS LUBLIN – STAL 117:19 (33:5, 31:5, 24:6, 29:3)

AZS: Komor 30, Kosicka 19, Kusiak 17, Nieścior 11, Wasilak 11 (1x3), Ćwiek 8, Szcześniak 8 (2x3), Korona 4, Warda 3, Mysłowska 2, Kurasiewicz 2, Pastwa 2.

STAL: Pałka 7, Fraczek 3, Oczak 2, Smusz 2, Gorczyca 2, Drozd 2, A.Kołacz 1, Kilian, Ange-Dehimi, Tarka.

Adam Karwas
(CSM Kuźnia Stalowa Wola)

Najmłodsi otworzyli tenisowy rok 2021



Najlepsze zawodniczki kategorii Zielonej, od prawej: Hania Krzysztoń, Lena Janiga, Maja Rozmus, Nikola Miętek

23 stycznia w hali tenisowej w Stalowej Woli rozegrano pierwszy w tym roku turniej tenisowy. Do rywalizacji przystąpili najmłodsi zawodnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 10 roku życia. Rywalizacja przebiegała w trzech kategoriach: zielonej dziewcząt i chłopców oraz pomarańczowej mieszanej.

W kategorii Zielona Chłopcy triumfował Bruno Takmadzan, który wygrał wszystkie swoje pojedynki. Jakuba Sycza pokonał 4:0, 4:0, Oskara Stysia 4:0, 4:0 i Tymoteusza Nowaka 4:1, 4:1. Miejsce drugie zajął Nowak, po zwycięstwach nad Syczem 4:3, 4:2 i Stysiem 4:0, 4:1, a miejsce trzecie zapewnił so-

bie Sycz, pokonując Stysia 4:1, 4:0. Wśród dziewcząt w kategorii Zielonej, najlepsza okazała się Lena Janiga. W pierwszym spotkaniu pokonała Nikolę Miętek 4:0, 3:4, 10:8, w drugim Hanię Krzysztoń 4:0, 4:1, a w trzecim Maję Rozmus 4:0, 1:4, 10:8. Miejsce drugie zajęła Maja Rozmus – pokonała Nikolę Miętek 4:0, 3:4, 10:8 i Hanię Krzysztoń 4:0, 3:4, 10:8. Trzecia była Krzysztoń, a czwarta Miętek.

W kategorii Pomarańczowej Mieszanej pierwsze miejsce zajął Jan Ochoński. W finałowej fazie pokonał Martę Szeliga 4:1 i Oskara Sybickiego 4:1. Miejsce drugie zajęła Marta Szeliga, po zwycięstwie nad Sybickim 4:2.

Nowi piłkarze w kadrze Stali

20-letni Gwinejczyk z polskim paszportem, Aboubacar Sidiki Condé oraz 21-letni Kacper Pietrzyk są pierwszymi piłkarzami, którzy dołączyli w okresie przygotowawczym do drużyny Stali i będą reprezentować nasz klub w rundzie wiosennej.



Aboubacar Sidiki Condé pierwsze piłkarskie kroki stawał we francuskim LOSC Lille. W roku 2015 przyjechał do ojca, który przebywał na Podkarpaciu i zamieszkał w Cieszanowie, gdzie rozpoczął naukę w gimnazjum i treningi w miejscowej Juwenii. Pół roku później był już zawodnikiem Pogoni Lubaczów. Z niej trafił do Warszawskiej Akademii Piłki Nożnej, a później przeniósł się do Szkoły Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi. Jesienią 2019 roku podpisał umowę z Miedzią Legnicą i do końca rundy wystąpił w 13 meczach trzecioligowych rezerw „miedziowych”. Ubiegły rok był dla Abu stracony. Zagrał w jednym tylko wiosennym meczu, a 1 września wraz z innym piłkarzem Miedzi, Hubertem Antkowiakiem, rozwiązyli umowy z legnickim klubem za porozumieniem stron. Wyjechał do rodziny do Norwegii.

Nie odstawia nogi i lubi twardą walkę

– I pewnego dnia zadzwonił do mnie mój menedżer i powiedział, żebym przyjeżdżał na testy do Stali. Nie zastanawiałem się nawet chwili, bo wiedziałem, że Stalowa Wola leży na Podkarpaciu, i że stąd niedaleko jest do bliskiego mi Cieszanowa. Cieszę się, że znalazłem uznanie w oczach trenera i mam nadzieję, że nie zawiodę. Postaram się udowodnić, że mam odpowiednie umiejętności. Dobrze zostałem przyjęty przez kolegów z drużyny, na pewno pomogła mi znajomość języka polskiego – powiedział „Sztafecie”.

„Abu” przed podpisaniem umowy, nie tylko trenował ze Stalą, ale zdążył też wystąpić w czterech sparingach.

– Lubię twardą walkę. Nigdy nie odstawiam nogi i nie ma dla mnie straconych piłek. Potrafię wykorzystać swoją szybkość i umiejętności techniczne. Uważam, że są to moje największe zalety – powiedział nam piłkarz, który najbardziej lubi ryć z kurczakiem i spagetti, a ulubioną jego książką jest „Sztuka zwycięstwa. Wspomnienia twórcy Nike”, którą dostał w nagrodę, będąc uczniem I klasy gimnazjum.

Aboubacar Condé podpisał półtoraroczną umowę, do końca sezonu 2021/22.

Pietrzyk za Witasika, Witasik za Pietrzyka

Drugim piłkarzem, który znalazł się w kadrze „Stalówki” jest 21-letni środkowy obrońca, pochodzący z Kozienic, Kacper Pietrzyk (189 cm wzrostu). Jesienią występował w II-ligowej Olimpii Grudziądz, do której trafił z rezerwy warszawskiej Legii. Zagrał w 13 ligowych i 2 pucharowych meczach, w tym 14 w pełnym wymiarze czasowym.

12 stycznia nowym trenerem Olimpii został Zbigniew Smółka i rozpoczął budowanie nowej drużyny. Dla Pietrzyka i pięciu innych zawodników zabrakło w niej miejsca. Trener Smółka postawił na jeszcze niedawnego kapitana Stali, Piotra Witasika.

Czy Pietrzyk będzie pierwszym wyborem trenera Wieprzęcia przy ustalaniu wyjściowej jedenastki? Wszystko zależy od tego, czy w Stali pozostanie Szymon Jarosz, wystawiony w grudniu na listę transferową. Na razie nic nikomu nie wiadomo, żeby ktokolwiek zgłaszał się po niego, obrońca normalnie trenuje i występuje w meczach kontrolnych Stali, jednak jego przyszłość wciąż jest niewiadoma. Jeżeli okaże się, że Jarosz odchodzi, to trener Wieprzęć będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Utrata środkowego obrońcy, jedynego w obecnej kadrze, który potrafi wprowadzać piłkę do gry z własnej połowy, może być sporym problemem. A może być on jeszcze większy, gdy okaże się, że nie tylko Jarosz pożegna Stalową Wolę, ale także Adam Waszkiewicz, który wystąpił w sobotę w drużynie Pogoni Siedlce w wygranym sparingu z Polonią Warszawa.

Waszkiewicz chce się związać ze Stalą na dłużej

– Nieprawdą jest, że chcę odejść do Pogoni, bo taka informacja ukazała się w Internecie i takie sformułowanie dyskryminuje mnie w środowisku stalowowolskiej piłki, a prawda jest zupełnie inna – mówi Adam Waszkiewicz. – Chcę być w oczach kibiców Stali w porządku, bo ja wiążę z klubem swoją przyszłość. O co chodzi? Na klubowego



Kacper Pietrzyk (w białej koszulce) był jesienią podstawowym piłkarzem Olimpii Grudziądz



Aboubacar Sidiki Condé ucieszył się, kiedy otrzymał propozycję gry w klubie z Podkarpacia

maila przyszło zaproszenie z Pogoni Siedlce. Kiedy się tylko o tym dowiedziałem, poszedłem na rozmowę z trenerem, a później dyrektorem i prezesem. Moje stanowisko było jasne: chcę zostać w Stalowej Woli, a jeżeli to możliwe to mogę przedłużyć kontrakt na okres możliwie jak najdłuższy. Tym bardziej, że miałem mieć egzamin na trenera UEFA B w Rzeszowie 30 stycznia i plany, aby objąć w niedalekiej przyszłości jakąś grupę młodzieżową w Stali. Jedno zaproszenie, a narobiło tyle zamieszania. Pogoń otrzymała zwrotną informację, że Stal wyraża zgodę i musiałem jechać. Nie miałem innego wyjścia – kończy rozmowę piłkarz, który podkreśla, że nie miał i nie ma zamiaru opuszczania Stalowej Woli, z czego na pewno zadowolony jest tre-

ner Wieprzęć, który widzi „Waszkę” w swoim zespole, bo jest to doświadczony, uniwersalny piłkarz, który może występować zarówno w obronie, jak również w pomocy.

Fidziukiewicz został „garbarzem”, Płonka może być... Sokołem

W końcu piłkarska Polska dowiedziała się, gdzie będzie występował wiosną wicekról strzelców pierwszej rundy III ligi IV grupy, Michał Fidziukiewicz. Nie będzie to ani Ruch Chorzów, z którym najczęściej łączono najsukceszniejszego zawodnika Stali po tym, jak rozwiązał umowę z klubem, ani też GKS Bełchatów, bo także z tą drużyną wiązano jego nazwisko, lecz II-ligowa Garbarnia Kraków. „Garbarze” zajmują 10. miejsce i pozy-

tywnie skanie Fidziukiewicza, który podpisał kontrakt do końca tego sezonu, ma im pomóc w utrzymaniu się.

– Napastnik jest od tego, by zdobywać bramki. Mam nadzieję, że będę teraz robił do dla Garbarni. Myślę, że moja skuteczność ze Stali Stalowa Wola zostanie podtrzymana, a gdy pojawią się trafienia, to o zwycięstwach będzie łatwiej – powiedział Fidziukiewicz po podpisaniu kontraktu dla klubowego portalu Garbarni.

Szuka dla siebie nowego pracodawcy Michał Płonka, który jesienią wystąpił w zaledwie dwóch meczach ligowych, a później leczył kontuzję. Także on został wystawiony przez Stal na listę transferową. Podobno interesuje się nim Sokół Ostróda, beniaminek II ligi.

Piechniak udowadnia, że poważnie traktuje chęć powrotu do „Stalówki”

Kto po odejściu Fidziukiewicza będzie tworzył atak „Stalówki”? To pytanie, które teraz najczęściej zadają sobie nie tylko kibice, ale przede wszystkim trener Jaromir Wieprzęć. Do zdrowia wraca pauzujący przez cały ubiegły rok Tomasz Płonka i na pewno to jest dobra wiadomość, ale pozostaje pytanie: jak tak długi rozbrat z brakiem gry odbije się na postawie 35-latk. W styczniowych sparingach w roli napastnika sprawdzany był Kacper Piechniak. Przez ostatnie cztery lata 23-latek „tułał” się pomiędzy Sandomierzem i Ożarowem, i marzy mu się teraz gra w klubie, z którego w „świat” poszedł jego tata Piotr, ale żeby na nowo stać się stalowcem – był nim raz za kadencji trenera Rafała Wójcika w sezonie 2016/17 – musi udowodnić swoją wartość w kolejnych meczach kontrolnych. Dobrze prezentował się w sparingach z Wólczanką i Wiązownicą. W środę zdobył dwie bramki, a w sobotę „ustrzelił” bramkarza Wiązownicy. Kropnął ile sił w nogę z rzutu wolnego. Piłka nabrała rotacji, odbiła się od wewnętrznej strony poprzeczki, następnie od boiska i zatrzymała w siatce.

W spotkaniu z Wólczanką w ataku Stali wystąpił Ukrainiec, pokazał się z niezłej strony, jednak nie będzie on więcej brany pod uwagę, ponieważ w rozgrywkach I, II oraz III ligi i niższych klas rozgrywkowych, może być zatrudniony tylko jeden zawodnik-cudzoziemiec spoza obszaru Unii Europejskiej, a w Stali gra już ukraiński defensor, Volodymyr Khorolskiy.

Śnieżne zapasy



Kolejne sparingi rozgrywały w ubiegłym tygodniu Stal Stalowa Wola. Dwa zakończyła zwycięstwem, jeden zremisowała. We wszystkich testowani byli nowi piłkarze.

W meczu z Wólczanką, dwie bramki dla naszej drużyny zdobył – o czym piszemy także wyżej – Kacper Piechniak. Wszystkie bramki w tym meczu padły w drugiej połowie.

W sobotę „zielono-czarni” rozegrali dwie potyczki kontrolne. Obydwie odbywały się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. W śnieży i na płycie pokrytej grubą warstwą śniegu. W pierwszym meczu z Wisłą Sandomierz, zwycięską bramkę dla naszego zespołu strzelił Tomasz Płonka. Po raz ostatni ten napastnik trafił do bramki rywala 16 miesięcy temu, 29 września 2019 roku, będąc graczem Stali Rzeszów, w zremisowanym meczu ze Zniczem Pruszków.

– Niewiele to granie miało wspólnego z piłką, bardziej przypominało zapasy śnieżne, ale i takie się zdarzają – mówił po



W ekstremalnie trudnych warunkach atmosferycznych odbywały się sobotnie sparingi Stali, szczególnie pierwszy z Wisłą Sandomierz

meczu opiekun Wisły, były trener Stali, Rafał Wójcik. – Ja obserwowałem swoich piłkarzy pod kątem tego, jak potrafią przystosować się do tak trudnych warunków, czy mają w sobie elementy sprytu, szybkiej adaptacji, ale nic poza tym.

Po Wiśle sprawdziła Stal drużyna z Wiązownicy. Mecz zakończył się remisem, a dwie bramki dla naszego zespołu zdobyli młodzieżowcy: Maciej Wojtak i Wiktor Stępniewski.

– Trudno w takich warunkach pogodowych wymagać od zawodników płynności w grze i realizacji jakichkolwiek założeń taktycznych. Traktuję to jako kolejną jednostkę treningową – mówił trener Stali, Jaromir Wieprzęć.

STAL – WÓLCZANKA 4:1 (0:0)

0-1 Bała (38), 1-1 zawodnik testowany (53 – rzut karny), 2-1 Piechniak (82), 3-1 Piechniak (84), 4-1 samobójcza (86)

STAL – WISŁA SANDOMIERZ 2:1 (2:1)

1-0 Mistrz (15 – rzut karny), 1-1 Kuśmierczyk (19), 2-1 T.Płonka (29)

STAL – KS WIĄZOWNICA 3:3 (1:1)

1-0 Wojtak (1), 1-1 Rop (7), 1-2 Kasia (41), 2-2 Piechniak (50), 2-3 testowany zawodnik (72), 3-3 Stępniewski (74)

Rajdy samochodowe

W tym roku chcemy zrobić duży krok do przodu

Rozmowa z Jakubem NIEMCEM, kierowcą rajdowym Automobilklubu Stalowa Wola

– Rok 2020 wielu sportowców chciałoby w ogóle wymazać z pamięci, a ty niekoniecznie, bo zakończyłeś go z pierwszym w karierze tytułem.

– Tak. Wspólnie z Mateuszem Bodniakiem wywalczyliśmy tytuł II wicemistrza okręgu rzeszowskiego w Super Sprintach w klasie IV.

– Założę się, że na początku roku nie myślałeś nawet o tak dobrym jego zakończeniu...

– No pewnie, że nie. Nasze plany, jak większości ludzi na świecie, mocno pokrzyżowała pandemia koronawirusa. Bardzo duża ilość imprez, w których mieliśmy zamiar

wziąć udział, została odwołana lub przeniesiona na następny rok. Również sama inauguracja sezonu przesunęła się w czasie. Zamiast ruszyć na przełomie lutego i marca, to pierwsze zawody zostały przeprowadzone dopiero w okolicach czerwca, lipca. Ostatecznie, udało nam się wystartować w siedmiu rajdach.

– Słyszałem, że w pierwszym rajdzie, jechałeś już z „prawkiem” w kieszeni...

– Tak jest! Zgodnie z prawem, po ukończeniu 18 roku życia, odebrałem prawo jazdy (śmiech). No i początkiem lipca przyszedł czas na Rajd Ziemi Głubczyckiej, w którym

wystartowaliśmy autem pożyczonym z profesjonalnej stajni rajdowej. Była to Honda Civic, a ten rajd był moim debiutem w imprezach wysokiej rangi Super KJS (*Super konkursowa jazda samochodem*). Wszystko było dla mnie nowe, a 23 nazwiska w naszej klasie były abstrakcją.

– Jak wypadł debiut w tak silnej stawce rywali?

– Zakończyliśmy rywalizację na ósmym miejscu w swojej klasie, wywożąc z Głubczyc olbrzymi bagaż doświadczeń. Od razu po tym rajdzie podjęliśmy z tatą decyzję, że nie mamy wystarczająco dużo środ-

ków, aby wynajmować na każdy rajd auta i najlepszym rozwiązaniem byłoby kupno czegoś tańszego, ale na własność. Po szybkiej analizie rynku, wybór padł na Fiata Seicento z silnikiem o pojemność 1368 cm³.

– I było to już auto, którym wyjeżdżiles cały sezon?

– Tak. Miesiąc po zakupie fiata wybraliśmy się na Tor Fiata w Tychach na piątą rundę otwartych samochodowych mistrzostw Tychów 2020, żeby przetestować auto w warunkach bojowych. Był to także mój pierwszy start z moim nowym pilotem, z którym nawiązałem współpracę w tym roku – z Mateuszem Bodniakiem.

– Jak spisał się w Tychach twój „fiacik” i twój nowy pilot?

– Tamten start był dla nas... słodko-gorzki, ponieważ cały dzień plasowaliśmy się na podium w naszej klasie, do feralnego ostatniego odcinka, na którym dopadła nas awaria wybieraka biegów. Nic nie mogliśmy zdziałać, bo po prostu nie mogliśmy zmieniać biegów i summa summarum, przegraliśmy miejsce na podium o 4,7 sekundy. Niecałe trzy tygodnie później stanęliśmy do rywalizacji w czwartej rundzie Super Sprintów Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego w Straszylu. To był z kolei nasz debiut na własnym terenie. Udało nam się wygrać rywalizację w naszej, czyli w 4 klasie dla samochodów z silnikami o pojemności nie przekraczającej 1400 cm³. Później przyszedł czas na Przemyśl, na szóstą rundę również Super Sprintów w ramach Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego. Też dobrze nam poszło, bo zajęliśmy w końcowej klasyfikacji drugie miejsce.

– Z tego co sobie przypominam, to skończyłeś rok dwoma... „barbórkami”...

– Początkiem grudnia pojawiła się opcja startu w Barbórze Tyskiej na Torze Fiata w ramach Samochodowych Mistrzostw Tychów, która była ostatnią rundą tamtego czempionatu. Na trzynastu rywali w klasie, udało nam się ukończyć rajd na drugiej pozycji, tracąc niecałe 10

sekund do pierwszego miejsca. Niecały tydzień później pojawiliśmy się na starcie ostatniej rundy Super Sprintów Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego, mianowicie chodzi o Barbórkę Biecką, którą wygraliśmy w naszej klasie i zajęliśmy, rewelacyjne – jak dla mnie – czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej na 50 sklasyfikowanych załóg. Co ciekawe, w całych mistrzostwach okręgu rzeszowskiego w Super Sprintach, wystartowaliśmy tylko w trzech z siedmiu rund i dzięki zwycięstwom w dwóch rajdach i jednemu drugiemu miejscu, wywalczyliśmy tytuł drugiego wicemistrza klasy 4.

– Już snujesz plany na ten rok? W ilu i jakich rajdach zamierzasz wystartować, jakie cele sobie stawiasz?

– Zanim powiem coś o tegorocznych startach i moich planach, chciałbym serdecznie podziękować za współpracę mojemu pilotowi, Mateuszowi Bodniakowi oraz naszym sponsorom, bez których nie mógłbym sobie pozwolić na jakiegokolwiek starty i sportowy rozwój. Wielkie ukłony składamy takim firmom, jak: Superior Industries, Aquawent, Galsta, Chamot, Fryturnia, sidovski.com, dziękuję również miastu Stalowa Wola i naszemu Automobilklubowi Stalowa Wola. Dzięki wam, z ogromnym optymizmem czekam na sezon 2021. A jakie mnie czekają starty? O co chcę w tym roku powalczyć? Wspólnie z pilotem Mateuszem i sponsorami, podjęliśmy decyzję, że w tym roku chcemy zrobić duży krok do przodu. W planach mamy starty w wymienianych już SKJS-ach. Jest to cykl mocno rozwijający się, rozgrywany jest przy rajdach okręgowych. Jak wiadomo, start w takich imprezach wymaga większych nakładów finansowych niż do tej pory, ale przy wsparciu naszych sponsorów i partnerów, mamy nadzieję, że damy radę. Będzie to dla nas nowość i wielkie wyzwanie, ale podchodzimy do tego z pełnym optymizmem, i z ogromną wolą walki. Na pewno damy z siebie wszystko.

Rozm. Mariusz Biel



Jakub Niemiec (za kierownicą) i jego pilot Mateusz Bodniak zawieszają sobie poprzeczkę coraz wyżej...

Patryk Stosz z Voster ATS przełajowym wicemistrzem Polski!



We Włoszakowicach koło Leszna odbywały się 84. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym. Ze „srebrem” i tytułem I wicemistrza, wrócił najlepszy góral ubiegłorocznego Tour de Pologne, Patryk Stosz ze stalowowolskiego Voster ATS.

Mistrzostwa odbywały się we wszystkich kategoriach, od żaków po Elitę kobiet i mężczyzn. W tym roku trasa wyścigu była niezwykle ciężka. Były takie na niej odcinki, że zawodnicy musieli „papiąć się” w półmetrowym błocie.

Kolarze Elity mieli do pokonania 20,3 km (7 okrążeń po 2,9 km). Najszybciej pokonał ją Marek Kanwa z UKS Krupiński Suszec/Konwa Bike (1:03,29). Finiszujący na drugiej pozycji Patryk Stosz stracił do niego jedną minutę i czterdzieści sekund (1:05,09). Miejsce trzecie zajął Adam Żuber z Mazowsze Serce Polski (1:06,21).

30-letni Marek Kanwa został przełajowym mistrzem Polski po raz dziewiąty! Jest niepokonany od 2013 roku i jeżeli także w tym roku okaże się najlepszy w krajowym czempionacie, to zrówna się liczbą

mistrzowskich tytułów z Grzegorzem Jaroszewskim, który stawał na najwyższym stopniu podium MP w latach 1976–1987.

We wspólnym wyścigu Elity i Młodzieżowców, startowało 46 zawodników, najwięcej od wielu lat. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym odbywają się od 1928 roku.

– Walka o tytuł mistrza Polski dla każdego zawodnika i ludzi z nim związanych jest czymś wyjątkowym. Niby to tylko przełaj, niby to konkurencja nieolimpijska, ale w przygotowaniu do tej imprezy wszyscy wkładamy tyle samo wysiłku co do innych konkurencji. Być wicemistrzem Polski to brzmi dumnie. Gratuluje też Markowi Konwie dziewiątego tytułu. Klasa sama w sobie. Gratuluje też Adamowi Żuber. Kiedy w ubiegłym roku zająłem w przełajowych mistrzostwach Polski miejsce czwarte, czułem niedosyt i postanowiłem coś zmienić. Proces treningowy, nawyki żywieniowe, sposób odpoczywania – to tylko główne obszary, w których dokonałem korekt i dzięki temu stanąłem na drugim stopniu podium, a ostatni sezon szo-

sowy był najlepszym w mojej dotychczasowej karierze kolarskiej, jeśli można to tak nazwać. Ale jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Trafiłem na ludzi, którzy pokazali mi, że nie tylko ilość, ale przede wszystkim jakość jest kluczem w osiągnięciu zakładanych celów. Oczywiście bardzo się cieszę, że tak dobrze zaczyna ten sezon. Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie wsparcie wielu osób. Dziękuję przede wszystkim mojej żonie i synkowi, za to, że zawsze mnie wspierają, bez względu na to, czy idzie mi lepiej czy gorzej. Dziękuję również za wsparcie mojej drużynie Voster ATS Team. Bardzo dziękuję też kibicom. Cieszyło mnie i niosło, kiedy tak wielu z was dopinguje mnie dziś na trasie. Wiem, że wielu kibicowało mi przed ekranami komputerów i urządzeń mobilnych (...) Wicemistrzostwo Polski dedykuję mojemu koledze Kamilowi Małeckiemu, który jakiś czas temu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Kamil: od chwili kiedy dowiedziałem się o nieszczęściu, jakie Cię spotkało, chciałem ten wyścig pojechać przede wszystkim dla Ciebie. Wiem, co czułeś i co czujesz nie



Wicemistrzowski tytuł Patryk Stosz zdedykował swojemu przyjacielowi Kamilowi Małeckiemu, który w grudniu zaliczył krakę, w wyniku której doznał rozlicznych złamań

mogąc trenować. Ale wiem też, że będzie dobrze i jeszcze nie raz sprawisz sobie i nam wszystkim niejedną niespodziankę, podobną jak na Tour de Pologne. Dobro wraca. Szczególnie do tak dobrych ludzi jak Ty. Teraz czas na lekkie odpuszczenie, w lutym obóz w Hiszpanii, a od początku marca pierwsze – mam nadzieję – starty szosowe, do których będę przygotowany jeszcze lepiej jak w zeszłym roku. A to dzięki m.in. startom w przełajach – napisał na swoim profilu FB, Patryk Stosz.

Na koniec jeszcze kilka ciepłych słów należy powiedzieć o młodych zawodnikach KLKS Azalia Brzoza Królewska, którzy pokazali się we Włoszakowicach z bardzo dobrej strony. Wśród żaków, na dystansie 2,9 km, triumfował Mikołaj Klackowski (czas 11:44), w wyścigu juniorek, mistrzostwo Polski zdobyła Malwina Muc (dystans 8,7 km, czas 35:28), a Natalia Muskus była piątą (39:14), natomiast w orliczkach brązowy medal wywalczyła Kinga Kalembkiewicz (11,6 km, czas 48:59).



Zwycięzcy, nagrodzeni i... oszukani

Roksana Lechoszczest została najlepszą zawodniczką, a Wiktor Majdański najlepszym kadetem VI Międzynarodowego Turnieju o puchar burmistrza Boguchwały.

Turniej odbywał się w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Niechobrze. W ringu zaprezentowało się 112 zawodniczek i zawodników.

Po raz kolejny świetnie spisali się reprezentanci Stali Stalowa Wola Boxing Team. Roksana Lechoszczest pokonała jednogłośnie na punkty w kategorii senierek w wadze do 69 kg, Julię Chudą z BBB Serca Krakowa, rewanżując się jej za porażkę sprzed roku w tym samym turnieju. Walka stała na bardzo dobrym poziomie i bokserka Stali została dodatkowo doceniona – organizatorzy przyznali jej tytuł Najlepszej Zawodniczki.

Sędziowie nie mieli także problemów ze wskazaniem zwycięzcy

w pojedynku Wiktora Majdańskiego ze Stali z Dawidem Zwierzem z Magic Boxing Brzesko (kadet, 75 kg). Nasz pięściarz wygrał 3:0 i podobnie jak Roksana, został uznany najlepszym zawodnikiem w swojej kategorii wiekowej.

Porażkami zakończyły się pojedynki trzech innych podopiecznych trenera Rafała Toporowskiego. Tobiasz Zarzeczny (kadet, waga do 75 kg) spotkał się z Fillipem Duszą z Irydy Mielec. Przez trzy rundy stalowolaniec był wyraźnie lepszy od starszego od siebie pięściarza z Mielca (drugi rok walczy w kategorii juniora). Wyprowadzał więcej ciosów, unikał chaotycznych ataków rywala, prezentował dużo bardziej dojrzały i techniczny boks i naprawdę nie chciał się wierzyć, że sędziowie widzieli zwycięstwo mielczanina 2:1. Bardzo podobnie można podsumować także



Stal Stalowa Wola Boxing Team w Niechobrze, od lewej: prezes klubu Mariusz Zarzeczny, Wiktor Majdański, Bartosz Knap, Tobiasz Zarzeczny, Kamil Robótka, Roksana Lechoszczest, Weronika Toporowska, trener Rafał Toporowski

walkę Kamila Robótki z Kacprem Putkowskim z RKB Wiskok Rzeszów w kategorii wagowej do 69 kg. I po tej walce należałoby zapytać sędziów, czym się kierowali, przyznając zwy-

cięstwo zawodnikowi z Rzeszowa 2:1.

Szczęścia natomiast zabrakło Bartoszkowi Knapowi, który wylosował dużo bardziej doświadczonego od siebie, mającego znacznie dużo

więcej walk na koncie, Kacpra Młynarczyka z Włókiennika Łódź. Mimo ambitnej, walecznej postawy, musiał uznać wyższość silniejszego na obecną chwilę rywala.

Pierwsze zwycięstwo Benka w seniorach



Tuż po ogłoszeniu werdyktu sędziowskiego: zwycięzca Benjamin Zarzeczny (z lewej) i Jasur Zaripov



W Szczecinie odbył się Międzynarodowy Turniej Grand Prix o puchar Skorpiona. W jednej z walk w kategorii wagowej do 64 kg, zaprezentował się wychowanek Stali Stalowa Wola Boxing Team, obecnie zawodnik szczecińskiego Skorpiona, Benjamin Zarzeczny. Stalowolaniec pokonał mistrza Czech, pochodzącego z Uzbekistanu, Jasura Zaripowa 2:1. Była to debiutancka walka Zarzeczny w kategorii senior.

– Rywal był starszy ode mnie, z większą ilością stoczonych walk, bardzo silny fizycznie i walka nie była łatwa – powiedział nam Benjamin Zarzeczny. – Był to świetny sprawdzian w moim debiucie w seniorskim boksie. Wiedziałem, co potrafi mistrz Czech, oglądałem jego walki, w których nokautował swoich przeciwników. Walka była bardzo wyrównana i emocjonująca. Z jednej i drugiej strony dochodziły czyste uderzenia i cieszę się, że wygrałem z tak mocnym pięściarzem.

Dzień po tej walce, urodzony w Taszkencie mistrz Czech wystąpił w innym turnieju i znokautował swojego rywala.

Trzynaście medali lekkoatletów Sparty i Victorii



Najszybsze sprinterki. Na najwyższym stopniu Oliwia Gut, z lewej Kornelia Butryn, a z prawej Jagoda Pisulińska z Resovii



16-letnia Oliwia Gut z Victorii wywalczyła w Mielcu halowe mistrzostwo województwa podkarpackiego w biegu na 60 m w kategorii U-18, a Dominika Szymańska ze Sparty została mistrzynią w biegu na 600 m w kategorii U-20.

Z medalami wrócili także inni zawodnicy obydwu naszych klubów: Kornelia Butryn, Marek Grykałowski, Natalia Cygan, Patryk Tylus i Kacper Szewdo z Victorii oraz Patryk Dębiak, Jakub Krasowski ze Sparty.

W eliminacjach w biegu na 60 m Oliwia Gut uzyskała najlepszy czas z wszystkich startujących zawodniczek – 8,02, a w finale pobięła jeszcze szybciej, jako jedynej udało się zejść poniżej 8 sekund (7,99). Trzecia w finałowej stawce była jej koleżanka klubowa, o rok od niej młodsza, Kornelia Butryn (8,26), ale że drugie miejsce zajęła seniorka, Kamila Thuczk z Resovii, więc wicemistrzowski tytuł przypadł podopiecznej trenera Stanisława Anioła. Czwarte miejsce zajęła kolejna zawodniczka Victorii, Małgorzata Strzelec (8,52).

W biegu na 600 m drugie miejsce w kategorii U-18 wybiegała

Natalia Cygan (1:49,89), a trzecie Marek Grykałowski (1:37,34), a ostatnią medalistką z Victorii wśród junierek młodszych została Małgorzata Strzelec w biegu na 300 m (50,90 – rek. życiowy).

W kategorii U-20 Victoria wywalczyła trzy medale. Dwa zawisły na szyi Kacpra Szewdo, który zdobył „złoto” w biegu na 60 m i „brąz” na 300 m (44,33). W skoku wzwyż trzecie miejsce zajął Patryk Tylus (170).

Pięć medali przywieźli z Mielca lekkoatlety Sparty. Po biegu na 600 m na najwyższym podium stanęła, ustanawiając przy okazji „życiówkę” Dominika Szymańska w kategorii U-20 (1:49,11). Ta sama zawodniczka zdobyła także brąz, i także poprawiła swój rekord życiowy w skoku w dal (4,85).

W tej samej kategorii wiekowej srebrnym medalistą został Patryk Dębiak, drugi zawodnik w biegu na 60 m (7,80). On także ustanowił nowy rekord życiowy.

W kategorii U-18 dwa medale wywalczył Jakub Krasowski; srebrny w skoku wzwyż (175) i brązowy w skoku w dal (5,98).

Krasowski skakał najwyżej



W Mielcu rozegrano pierwszy w tym roku mityng lekkoatletyczny, w którym wystąpiło kilku zawodników Victorii i Sparty Stalowa Wola. Na najwyższym stopniu podium stanął Jakub Krasowski, zwycięzca skoku wzwyż.

Zawodnik Sparty, ubiegłoroczny wicemistrz Polski młodzików, pokonał poprzeczkę na wysokości 185. Drugi był Patryk Pelc z Tempo 5 Przemyśl (także 185 cm), a trzeci Marcin Witalec z Resovii (180 cm).

Krasowski startował również w skoku w dal. Był ósmy (5,66). Wygrał Mateusz Olszak z KU AZS PSZW w Tarnowie (6,92).

Miejsce na podium wywalczyła także Judyta Zwolińska. Wicemistrzyni Polski juniorek do lat 20 z roku 2020 w biegu na 200 m, uzyskuje drugi czas w biegu na 60 m (7:80). Najszybciej w Mielcu biegła Magdalena Niemczyk z Tiki-Taka Kolbuszowa. W finałowym biegu pokonała 60 m w czasie 7:56. Szóste miejsce w tej konkurencji zajęła Oliwia Gut (Victoria, 8:09).

Na 60 m startował także Kacper Szewdo (Victoria). Uzyskał dziesiąty wynik (7:36).



Jakub Krasowski zaczął rok od zwycięstwa podczas mityngu w Mielcu

krótko

Do Łodzi po rekordy życiowe

Podczas lekkoatletycznego mityngu w Łodzi, Kornelia Butryn z Victorii oraz Szymon Chamot ze Sparty poprawili swoje rekordy życiowe, Kornelia w biegu na 300 m (43:52), natomiast Szymon w biegu na 600 m (1:32,68).

14-letnia zawodniczka Victorii była trzecia w ogólnej klasyfikacji. Przegrała tylko z 20-letnią Pauliną Zielińską z Agrosu Chełm (40:55, także rekord życiowy) i z Gabriellą Wójcik z Tempa Kęty (42,96).

W biegu na 600 m kobiet najszybsza była wychowanka Victorii Stalowa Wola, obecnie zawodniczka Resovii, Agnieszka Dybka (1:33,68). Także i ona ustanowiła swój nowy rekord życiowy na tym dystansie. Podobnie, jak dziewczęta w tym biegu, Blanka Machaj z Victorii (1:43,48).

W biegu na 1000 m siódme miejsce zajęła Dominika Szymańska ze Sparty (3:07,26), a ósme Natalia Cygan z Victorii (3:13,49).

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com

Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016; sztafeta.gryn@gmail.com

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com

Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),
Gabriela Wiącek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBURZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03.-20.04)

Więcej zyskasz dążąc do kompromisu niż stawiając na konfrontację. Gdy w pracy dojdzie do zapalnej sytuacji, nie rzucaj się na ośle na przeciwnika. Uśpij go, daj mu do zrozumienia, że godzisz się z porażką, unikaj otwartej walki w polu. Gdy trafi się dobry moment, zadaj szybki cios.



Byk (21.04.-20.05)

Będziesz mieć tyle zajęć, pracy, nauki i tak wiele ruchu, że nie ma mowy o nudzie i biernym czekaniu na cud. Nadszedł właściwy czas, by zakończyć proces zmian i przeobrażeń. Twoja sytuacja zawodowa i finansowa ma szansę poprawić się na tyle, by wyrównać zaległości i spłacić stare długi.



Bliźnięta (21.05.-21.06.)

Może się zdarzyć, że trzeba będzie zacząć wszystko budować od podstaw i wszystko zaczynać od początku. Stres, napięcie, emocjonalne zamieszanie i chaos stale Ci będą towarzyszyć. Musisz więc bardziej o siebie zadbać, o swoje zdrowie i stan ducha.



Rak (22.06.-22.07.)

Jeśli masz przed sobą jakieś trudne i odpowiedzialne zadania, podejmij je teraz bez wahania. W tym tygodniu nastąpi kres starych konfliktów i nieporozumień. Poprawiające się zdrowie i kondycja to zachęta, by więcej czasu spędzać na świeżym powietrzu.



Lew (23.07.-22.08.)

Uśmiechem, ciepłym słowem i gestem zdobędziesz dużo więcej niż walką i słowną agresją. Pamiętaj, że Twoją mocną stroną jest spontaniczność, otwartość i entuzjazm. Nie znaczy to, że musisz wszystkim schlebiać. Nie musisz niczego udawać, ale odrobina dobrej woli zdziała cuda.



Panna (23.08.-22.09.)

Nie masz teraz czasu, by myśleć o drobniaczkach, gdyż gra idzie o wielką stawkę. Nie wolno Ci się teraz zatrzymywać w pół kroku. Zapomnij o dobrych manierach, uprzejmości i grzeczności. Już wystarczająco długo próbujesz wszystkich dookoła siebie zadowolić. Zaczniij myśleć o sobie.



Waga (23.09.-22.10)

W miłości bądź w tym tygodniu czujny i nie przegap kogoś, kto właśnie pojawił się w okolicy. Weekend należy do ciebie. Propozycje spotkań, przyjacielskie pogawędki na temat płci przeciwnej, to wszystko wprawi cię w dobry nastrój. Pamiętaj tylko o rodzinnych zobowiązaniach, bo inaczej możliwe są nieporozumienia ze starszymi osobami.



Skorpion (23.10.-21.11)

W Twojej głowie roić się będzie od doskonałych pomysłów i planów. Każdy z nich jest ciekawy, interesujący i ma szansę na pomyślną realizację. Trzeba jednak podjąć męską decyzję i dokonać wyboru. W okolicach weekendu zrób sobie przerwę i odpocznij.



Strzelec (22.11.-21.12.)

W tych trudnych dniach możesz liczyć na przyjaciół i bliskich. Doświadczysz wielu gestów wsparcia, pomocy, opieki i zachęty. Ale Ty też szukaj dróg porozumienia, odnoś się z sympatią i ciepłem do ludzi, nawet jeśli nie odwzajemniają Ci się tym samym.



Koziorożec (22.12.-19.01)

Twój umysł pracuje na wysokich obrotach. To zatem dobry czas, by zacząć myśleć nie tylko o bieżących problemach, lecz by otworzyć się na daleką przyszłość. Na sukcesy zawodowe, finansowe i naukowe nie trzeba będzie długo czekać. Szczęście będzie się do Ciebie uśmiechało bardzo często.



Wodnik (20.01.-18.02)

Najlepiej będzie, jeśli zwolnisz obroty i ograniczysz kontakty towarzyskie do grona przyjaciół. Nie wdawaj się w polemiki i spory, gdyż w ten sposób łatwo ulegniesz spajom kosztem merytorycznych argumentów. Potrzebujesz również więcej odpoczynku, snu i relaksu.



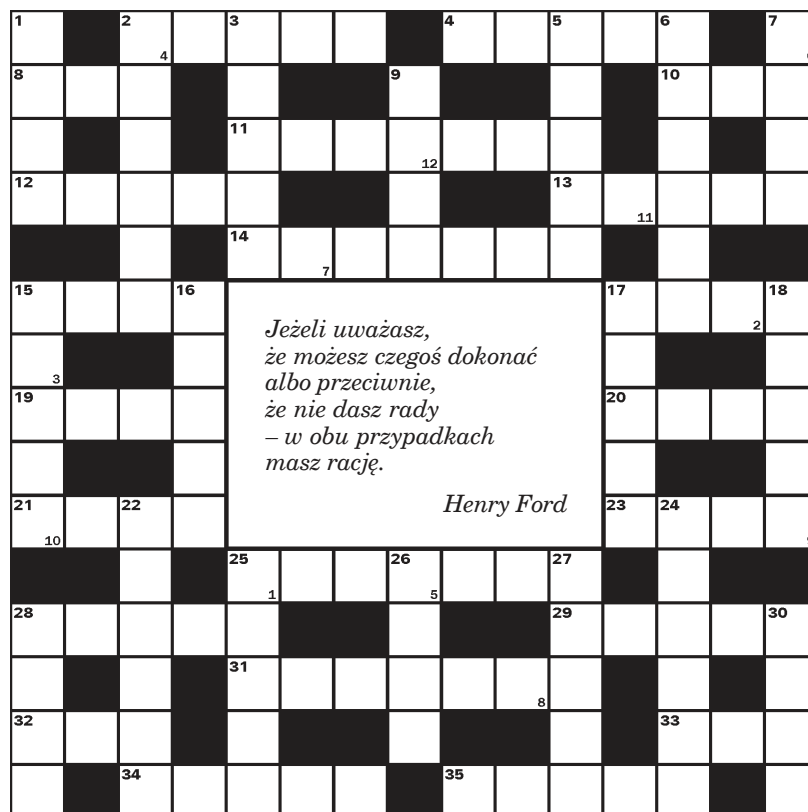
Ryby (19.02.-20.03)

Nadszedł czas na rozwój, na zdobywanie i wygrywanie. To co Ci się uda teraz zbudować i osiągnąć, da Ci stabilizację na długie lata. Szczęście to taka sztuka, która polega na tym, by w odpowiednim momencie, podjąć dobrą decyzję i postawić na właściwego konia.

RYŚUNKI: GRZEGORZ PEPAS

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy
przyznawanie nagród
za rozwiązanie krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – pokonał Goliata, 4 – perfumy z wydzieliny kaszalota, 8 – Zadora, amerykańska aktorka, 10 – roślina na obrusy i ubrania, 11 – konspiracyjna lub ścienna, 12 – film z Cybulskim, 13 – koń z pokładu ldy, 14 – słynny wodospad Ameryki Północnej, 15 – gęste zarośla w Afryce, 17 – czas wolny od zajęć, 19 – niebezpieczna dla statków, 20 – spokrewniona z wielbłądem, 21 – boczna w kościele, 23 – święty byk faraonów, 25 – jajeczny likier, 28 – na oparzonej skórze, 29 – miasto świętego Tomasza, 31 – substancja do wyrobu maści, 32 – zastępował dolara, 33 – reklamowany wybielec, 34 – barwa odzieży wojskowej, 35 – prowizoryczny budynek z drewna.

Pionowo: 1 – dzieło opiewające czyny bohaterów, 2 – miejsce zabójstwa JFK, 3 – kuszetka lub salonka, 5 – rzeka w południowej Polsce, prawy dopływ Wisły, 6 – zimny stan USA, 7 – składa życzenia 21 i 22 stycznia, 9 – Flamand lub Walończyk, 15 – autor „Gaiura”, 16 – straszy w starym zamczysku, 17 – powieść Prusa z Wokulskim, 18 – bohater grecki spod Troi, 22 – znany film Juliusza Machulskiego, 24 – sąsiad Kargula, 25 – Krawczyk, żona Karola z sitcomu, 26 – kabaret u Tupaczewskim, 27 – dawna moneta srebrna, 28 – koźmierzyk mający zaokrąglone rogi, 30 – sen zwany wolnofalowym.

Spadł śnieg więc dzieci ulepiły przed domem bałwana. Niestety rano znalazły bałwana rozjechanego przez samochód. Ponownie ulepiły bałwana, ale sytuacja się powtórzyła. Trzeciego bałwana ulepiły na hydrancie.

Kolega pyta się kolegi:

- Często zgadzasz się z żoną?
- Nigdy!
- No i jak ona się z tym czuje?
- Ona o tym nie wie...

Poszła kobieta na rynek, a tam słyszy jak jeden ze sprzedawców krzyczy:

– Komary, komary, unikalne komary, jedyne 5 złotych sztuka!

Zdziwiona podchodzi i pyta:

– Panie, co pan tu za oszustwo ludziom wciska?! Komary po 5 złotych! Oszalałeś pan czy co?

Facet na to:

– Ależ proszę pani, to są specjalne, tresowane komary. Jak pani kupi takiego jednego, weźmie do domu, położy się i wypuści komara – to on zrobi pani tak dobrze, jak pani jeszcze przedtem nie miała...

– Panie, żarty pan sobie robisz, tresowany komar też coś!



– Mówię pani, że to szczerą prawdą, żaden kit. Zresztą jak się pani nie spodoba, to za komara zwracam pieniądze. Proszę tu jest mój numer telefonu, w razie czego proszę dzwonić.

Kobieta myśli, a co tam 5 złotych nie majątek, zobaczymy. Facet zapakował jej komara do słoika. Wróciła do domu, rozebrała się wypuściła komara, a ten uciekł i siadł na żyrandolu. Kobieta, cała napalona czeka, a tu nic!

Wkurzona dzwoni do sprzedawcy. – Panie, co za kit! Miało być dobre, a tu komar siedzi na żyrandolu i nic. Co to za tresowanie!

– Niemożliwe, coś musiała pani zrobić nie tak, za 5 minut do pani przyjadę.

Facet przyjeżdża i patrzy, faktycznie – kobieta leży na łóżku rozebrana, komar siedzi na żyrandolu...

Zrezygnowany, zaczyna rozpinać spodnie i mówi groźnie do komara: – Ostatni raz ci k**wa pokazuję...

Szukam nowego domu dla psa. Taki mały sympatyczny terierek, ale sporo szczeka. Jeżeli ktoś jest zainteresowany, to proszę dać znać, skoczę na posesję sąsiada i przyniosę...

TERAZ NIE BĘDZIE
BRAKOWAŁO...



RYŚ. TABELSZKARTOS

Fraszki

Marian Karaś

Pochwała cwaniactwa

Groźna jest tajemnica bytu
Dla tych, którym brak sprytu

Seksualny malkontent

Szuka małym
Dziury w całym

Podczas epidemii

W szczególnej są wtedy cenie
Czyste ręce i czyste sumienie

Rozczarowanie

Wyraźnie mija ochota
Gdy zdjęć spodnicę. Ze Szkota

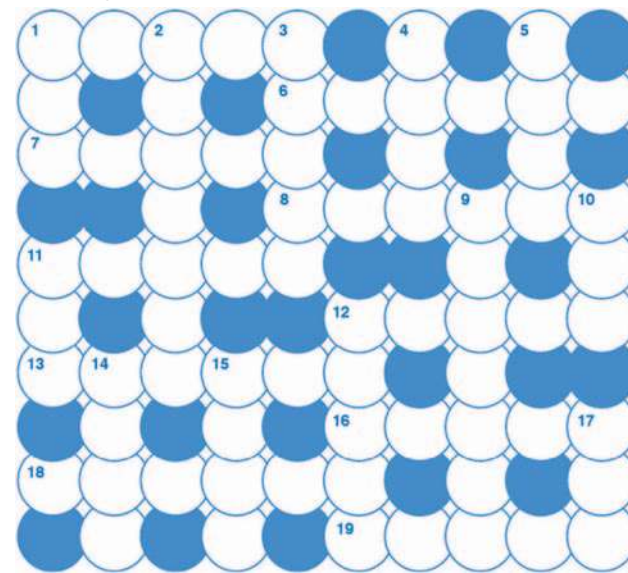
Chwilowe resentymenty

Komuno wróć!
Poczułem chuć

Puszczalska

Oddaje pro publico bono
Swoje własne łono

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery N, G, D.

Poziomo: 1 – wybieg dla koni wyścigowych, 6 – uniwersalny rozpuszczalnik, 7 – waga drogich kamieni, 8 – żartobliwie o piękni-siu, 11 – pierwiastek z pasty do zębów, 12 – o kudłatym charcie, 13 – nabiera go tyczkarz przed wykonaniem skoku, 16 – szeroki, futrzany szal, 18 – podobno kobiety go kładą, 19 – dramatyczny lub lalkowy

Pionowo: 1 – smoła, rodzaj laku, 2 – Żelig, polski koszykarz, 3 – państwo na Półwyspie Arabskim, 4 – czeska wytwórnia lotnicza, 5 – mongolska Sahara, 9 – przyznawana lub losowana, 10 – w Polsce płynie i w Ukrainie, 11 – dawany słabszemu, 12 – początkujący w zawodzie, 14 – płacony Charonowi, 15 – narzędzie murarza, 17 – angielska jednostka powierzchni.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.